ISSN 2719-3357

# NOWA GEOPOLITYKA

czasopismo naukowe poświęcone geopolityce i studiom strategicznym

NR 3
(2020)

# NOWA
# GEOPOLITYKA

## NR 3: 2020

*Numer dedykowany pamięci*
*Profesora Piotra Eberhardta*

# NOWA GEOPOLITYKA

Czasopismo naukowe poświęcone geopolityce i studiom strategicznym

**Rada Naukowa**
[prof. Piotr Eberhardt], prof. Leszek Moczulski, prof. Julian Skrzyp, prof. Mirosław Sułek

**Redaktor naczelny:** Piotr Gil
**Sekretarz redakcji:** Magdalena Krawczyk

**CZASOPISMO RECENZOWANE** (DOUBLE-BLIND REVIEW PROCESS)

WYDAWANE JAKO PÓŁROCZNIK

Pełny skład redakcji oraz roczny wykaz recenzentów znajdują się na naszej stronie internetowej.

**Strona internetowa, kontakt z redakcją**
www.geopolityka.net/czasopismo, e-mail: redakcja@geopolityka.net

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons: Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów: http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/pl/. Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

**Wersją pierwotną czasopisma jest wersja elektroniczna.**

Czasopismo „Nowa Geopolityka" stanowi kontynuację
półrocznika „Geopolityka" (ISSN ISSN 1899-8216)

**Wydawca:**
Polskie Towarzystwo Geostrategiczne
Al. Pokoju 1 lok. 47, 42-207 Częstochowa
http://geopolityka.net/czasopismo
e-mail: redakcja@geopolityka.net

# SPIS TREŚCI

**ARTYKUŁY | *ARTICLES***

Aleksander Czichos, *Polityka bezpieczeństwa i obrony Republiki Federalnej Niemiec* **/ 7**

Damian Żurawski, *Imperium czy mocarstwo? Między terminologią, konstruktami społeczno-historycznymi a realnym modelem* **/ 45**

Leszek Sykulski, *Teoria gier w analizie dylematu melijskiego z „Wojny peloponeskiej" Tukidydesa* **/ 89**

**ANALIZY i OPINIE | ANALYSIS & OPINIONS**

Łukasz Bińczycki, *Russia's Geostrategy and Eurasia Geopolitical Faith* **/ 103**

**RECENZJE | *REVIEWS***

Artur Brzeskot, *„Defensywny geopolityk".* Recenzja książki Leszka Sykulskiego pt. „Geopolityka a bezpieczeństwo Polski" (Warszawa 2018) **/ 121**

Piotr Gil, Recenzja książki Xaviera Messinga pt. „46 sekund" (Warszawa 2020) **/ 139**

**Dla Autorów / 145**

**„Nowa Geopolityka" nr 3: 2020**

**Aleksander Czichos**

# POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC

**Abstrakt**

*Bezpieczeństwo i polityka bezpieczeństwa państw są kluczowymi problemami współczesnego świata, zwłaszcza w obliczu globalizacji oraz dynamicznie zmieniającej się sytuacji geopolitycznej w XXI w. i wielu nowych zagrożeń. Biorąc pod uwagę doświadczenia z historii, Republika Federalna Niemiec, otwarta na międzynarodową współpracę polityczną i gospodarczą oraz pomoc humanitarną, stopniowo zaczęła otwierać się także na współpracę w obszarze militarnym, w formie udziału kontyngentów Federalnych Sił Zbrojnych (Bundeswehr) w misjach pokojowych, stabilizacyjnych i szkoleniowych w wielu regionach świata. Wydana w 2016 r. Biała Księga wyraźnie definiuje współczesne zagrożenia dla bezpieczeństwa Niemiec oraz określa niemiecką strategię bezpieczeństwa i obrony. Przewiduje też ewentualne zagrożenia mogące zaistnieć w ciągu najbliższych dziesięciu lat. Najwięcej wątpliwości budzi obecny stan Bundeswehry, której reforma z 2011 r. nie była efektywna, jest jednak kontynuowana z nadzieją na ostateczny sukces.*

**Słowa kluczowe:** Republika Federalna Niemiec, polityka bezpieczeństwa i obrony, Biała Księga 2016.

Bezpieczeństwo oznacza stan poczucia pewności zabezpieczenia i spokoju, jako warunku koniecznego dla funkcjonowania i przetrwania społeczeństw, motywując je do działania. Jest dobrem prawnie chronionym oraz procesem, którego dynamika związana jest ze zmieniającym się charakterem ludzkiej aktywności. Jest wartością zmienną, której nie można zaspokoić na stałe. Bezpieczeństwo narodowe oznacza zdolność do obrony i ochrony państwa przed zagrożeniami zewnętrznymi, obejmując szerokie spektrum, w tym bezpieczeństwo zewnętrzne, militarne, wewnętrzne, obywatelskie, ekonomiczne, społeczne, ekologiczne, informacyjne, telekomunikacyjne, polityczne, kulturowe, ideologiczne, morskie, finansowe i wiele innych. Bezpieczeństwo państwa oznacza stan, w którym zapewnione są wewnętrzne i zewnętrzne warunki dla funkcjonowania państwa bez zakłóceń. Bezpieczeństwo zewnętrzne jest brakiem zagrożeń z zewnątrz. Bezpieczeństwo wewnętrzne to stan stabilności, równowagi i harmonijności społeczeństwa. Bezpieczeństwo militarne obejmuje odstraszanie lub wdrażanie wszelkich środków dla obrony suwerenności i integralności terytorium państwa, zachowania tożsamości państwowej oraz dla zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom i przetrwania narodu. Inne aspekty bezpieczeństwa obejmują m.in. bezpieczeństwo wynikające z działania sił przyrody (klęski żywiołowe, epidemie), czy też negatywnych skutków działalności ludzkiej (katastrofy techniczne, niszczenie środowiska naturalnego, różne formy terroryzmu, bezrobocie)[1].

[1] S. Bieleń, *Polityki bezpieczeństwa państw*, „Teka Kom. Politol. Stos. Międzynar. – OL PAN", 5, 2010, s. 65-67; J. Buczyński, *System bezpieczeństwa europejskiego: zarys problemów badawczych*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa", 2, 2014, s. 35-38, 40; P. Majer, w *poszukiwaniu uniwersalnej definicji bezpieczeństwa wewnętrznego*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 7, 2012, s. 11-18; B. Balcerowicz, *Bezpieczeństwo militarne (szkic do skryptu – materiał pomocniczy do przedmiotu: Bezpieczeństwo militarne)*, www.inp.uw.edu.pl > konspekty > 20140505_bezpieczenstwo_militarne, s. 1-3 (dostęp: 24.02.2020); M. Leszczyński, V. Mika, *Bezpieczeństwo społeczne w nowym pojmowaniu bezpieczeństwa państwa*, „Acta Scientifica Academiae Ostroviensis", 3, 2010, s. 104-108; M. Paździor, J. Trubalska, *Pojęcie bezpieczeństwa państwa w XXI wieku*, [w:] M. Paździor, J. Trubalska, Ł. Wojciechowski, A. Żywicka (red.), *Bezpieczeństwo państwa w XXI wieku*, Lublin 2018, s. 15-27; P. Makarzec, *Bezpieczeństwo społeczne*, [w:] M. Paździor, J. Trubalska, Ł. Wojciechowski, A. Żywicka (red.), *Bezpieczeństwo państwa w XXI wieku*, Lublin 2018, s. 263-289; P. Korzeniowski, *Bezpieczeństwo ekologiczne jako dobro prawnie chronione*, [w:] P. Korzeniowski (red.), *Bezpieczeństwo ekologiczne jako instytucja prawna ochrony środowiska*, Łódź 2012, s. 149-168; M. Leszczyński, *Wybrane obszary zagrożeń*

Bezpieczeństwo państwa powinno być zawsze rozpatrywane w połączeniu z zagrożeniami i środkami przeciwdziałania tym zagrożeniom. Najważniejsze współczesne zagrożenia dla ogólnoeuropejskiego i ogólnoświatowego bezpieczeństwa to przede wszystkim terroryzm i cyberterroryzm, przestępczość zorganizowana, dezinformacja i propaganda oraz wojna hybrydowa. Terroryzm to groźby użycia przemocy lub jej bezprawne użycie wobec osób, czy mienia, celem zastraszenia lub wywarcia przymusu, dla osiągnięcia celów własnych celów politycznych lub społecznych. Przestępczość zorganizowana jest złożonym zjawiskiem kryminalnym, prowadzonym przez hermetyczne struktury stosujące przemoc, zastraszanie i wymuszanie określonych zachowań, dla osiągnięcia korzyści finansowych oraz dla wpływania np. na politykę, organy ścigania, sądy, czy media. Cyberterroryzm jest politycznie umotywowanym atakiem na systemy informatyczne i bazy danych przeciwnika w obszarach militarnych i niemilitarnych, a jego celem jest sparaliżowanie działania zwłaszcza infrastruktury krytycznej, ale także zastraszanie rządów i społeczeństw oraz wymuszanie ich konkretnych zachowań. Dezinformacja to długofalowe i systematyczne rozpowszechnianie sfabrykowanych informacji lub dokumentów dyskredytujących przeciwnika oraz wyrządzających szkody państwom lub społecznościom obranym za cel. Propaganda jest – charakterystyczną zwłaszcza dla państw totalitarnych – praktyką okłamywania przez władze państwowe całych społeczeństw, a bywa także kierowana do społeczności międzynarodowej. Wojna hybrydowa, określana także jako „współczesna odmiana wojny partyzanckiej", obejmuje wielowymiarową i transgraniczną strategię, łącząc w sobie działania niemilitarne, militarne, polityczne, gospodarcze, społeczno-kulturalne, historyczne, psychologiczne i informacyjne, w tym w formie dezinformacji, propagandy, terroryzmu i przestępczości, w tym samym czasie i na tym samym polu walki, przy użyciu nowoczesnych

*dla rozwoju społeczno-ekonomicznego i bezpieczeństwa społecznego*, „Acta Scientifica AcaDemiae Ostroviensis", 1, 2012, s. 53-66.

technik[2].

Polityka to ogół działań związanych z dążeniem do zdobycia i utrzymania władzy w państwie oraz z jej wykonywaniem i wytyczaniem kierunku rozwoju kraju w różnych dziedzinach. Jest działalnością władz państwowych tak w obszarze spraw wewnętrznych, jak i zagranicznych. Polityka każdego państwa opiera się przede wszystkim na jego interesach oraz na tradycjach i historii. w tym ujęciu polityka bezpieczeństwa jest szczególną funkcją państwa, obejmującą wszystkie sfery działalności, służącej rozwojowi społecznemu. Ma charakter wielowymiarowy, nie ograniczony wyłącznie do pojmowania bezpieczeństwa w sensie militarnym, ale także np. gospodarczym, energetycznym, czy informacyjnym. Zasadniczym celem działania państwa jest tu przede wszystkim zabezpieczenie interesów narodowych i stabilizacja ładu społecznego oraz życia i zdrowia obywateli. Polityka bezpieczeństwa narodowego jest elementem polityki państwa, obejmującym działania związane z tworzeniem i wykorzystaniem potencjału obronnego, dla zapobiegania zagrożeniom. Polityka obronna jest częścią polityki bezpieczeństwa, zaś długofalowe przedsięwzięcia ukierunkowane na przeciwdziałanie zagrożeniom to strategia bezpieczeństwa narodowego, będąca elementem strategii narodowej, wykorzystującej potencjał państwa dla przeciwdziałania zagrożeniom w ogólnym ujęciu[3].

---

[2] K. Bielski, *Cyberterroryzm – nowe zagrożenie bezpieczeństwa państwa w XXI wieku*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego „Acta Politica", 34 (889), 2015, s. 100-102; S. Wojciechowski, *Terroryzm. Analiza pojęcia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego", 1, 2009, s. 57-58; T. Kacała, *Dezinformacja i propaganda w kontekście zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego", 2 (24), 2015, s. 51-52; B. Michailiuk, *Terroryzm*, [w:] M. Paździor, J. Trubalska, Ł. Wojciechowski, A. Żywicka (red.), *Bezpieczeństwo państwa w XXI wieku*, Lublin 2018, s. 207-228; A. Strassner, *Terrorismus*, [w] „Historisches Lexicon Bayerns", 2013; Ł. Skoneczny, *Wojna hybrydowa – wyzwanie przyszłości? Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wojna hybrydowa", Wydanie Specjalne 2011, s. 39-50; A. Strassner, *Terrorismus*, dostęp w: „Historisches Lexicon Bayerns", 2013, www.historisches-lexicon-bayerns.de/Lexikon/Terrorismus.

[3] W. Pokruszyński, *Polityka a strategia bezpieczeństwa*, 2011, s. 9-13, 43-45; S. Bieleń, op. cit., s. 68; *Polityka bezpieczeństwa – zasadnicze pojęcia*, http://stosunki-miedzynarodowe/pl/bezpieczenstwo/884-polityka-bezpieczenstwa-zasadnicze-pojecia; *Encyklopedia PWN*, 2003, s. 444; *Słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa 1979, s. 785; *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2002, s. 97-99; C. Major, Ch. Mölling, *Das Weissbuch und deutsche Verteidigungspolitik*, 2017, www.bpb.de/politik/grundfragen/deutsche-verteidigungspolitik/248132/weissbuch-2016.

Problemy bezpieczeństwa państwa i krajów związkowych znajdują się w centrum zainteresowania władz Republiki Federalnej Niemiec. Regulują je zapisy Ustawy Zasadniczej RFN (*Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland*), uchwalonej 23 maja 1949 r. i kilkakrotnie nowelizowanej. 24 czerwca 1968 r. wprowadzono rozdział IVa zatytułowany „Komisja Wspólna" (*Gemeinsamer Ausschuss*) oraz rozdział Xa – „Stan obrony" (*Verteidigungsfall*). Artykuły 53a i 115 a-l tych rozdziałów określają zasady funkcjonowania państwa i jego organów w przypadku zbrojnego ataku z zewnątrz lub bezpośredniej groźby takiego ataku. Ustanowienie stanu obrony na wniosek Rządu Federalnego leży w gestii Izby Niższej parlamentu Niemiec (*Bundestag*) za zgodą Izby Wyższej (*Bundesrat*), z wymogiem 2/3 głosów przy obecności większości deputowanych. w sytuacji, gdy Bundestag nie może zebrać się lub nie jest w stanie podejmować uchwał, decyzję podejmuje Komisja Wspólna, złożona z 2/3 deputowanych Bundestagu i 1/3 – Bundesratu. Deputowani Bundestagu wyznaczani są proporcjonalnie do stosunku sił frakcji w parlamencie, a każdy kraj związkowy reprezentowany jest przez jednego członka Bundesratu. Zapisy tych rozdziałów konstytucji szczegółowo określają prawa i obowiązki Prezydenta Federacji, Kanclerza i Rządu Federalnego, Bundestagu i Bundesratu oraz Komisji Wspólnej, Federalnego Trybunału Konstytucyjnego i rządów krajów związkowych w przypadku zaistnienia bezpośredniego zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. Określają też czas wygaszania ich nadzwyczajnych kompetencji po zakończeniu stanu zagrożenia[4].

Artykuł 87a Ustawy Zasadniczej RFN dopuszcza użycie Federalnych Sił Zbrojnych do obrony jedynie w przypadku ataku na terytorium państwa. Powołując się na ten artykuł, przez wiele powojennych lat, niemieckie rządy wykluczały udział armii w jakichkolwiek operacjach poza terytorium Niemiec i NATO. Udział RFN w operacjach pokojowych sprowadzał się wówczas do finansowania działań prowadzonych przez organizacje

[4] *Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland*, Bundesgesetzblatt BGBl 1949, z nowelizacją z 24.VI.1968, art. 53a, 115 a-l; M. Woronowicz, *Koncepcja bezpieczeństwa Niemiec*, „Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych", 45 (149), 2003, s. 885.

międzynarodowe takie, jak ONZ, NATO, OBWE, czy Unia Zachodnioeuropejska. Zaangażowanie niemieckich Sił Zbrojnych w operacjach pokojowych w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego, w tym poza terytorium państwa i NATO, został sformalizowany decyzją Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w lipcu 1994 r. Trybunał uznał, że – zgodnie z art. 24 ust. 2 Konstytucji RFN – żołnierze Bundeswehry mogą uczestniczyć w międzynarodowych operacjach za każdorazową zgodą Bundestagu, przyjmowaną zwykłą większością głosów. Orzeczenie to otworzyło możliwości aktywnego udziału w tych misjach, co istotnie zwiększyło rolę RFN na arenie międzynarodowej. w 2005 r. została uchwalona ostateczna ustawa dotycząca udziału niemieckich kontyngentów w międzynarodowych przedsięwzięciach militarnych i misjach pokojowych. Ustawa stanowi, że każdorazowo wniosek rządu o zgodę na udział w misjach musi zawierać dokładne informacje, dotyczące tematu zadania, mandatu, terytorium, liczby żołnierzy, zdolności militarnych jednostki i czasu trwania zadania oraz kosztów i źródeł utrzymania[5].

Traktat zjednoczeniowy z 31 sierpnia 1990 r. doprowadził do powstania silnego państwa niemieckiego. W nowej sytuacji geopolitycznej zaczęło ono przewartościowywać strategie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, w oparciu o powiązania instytucjonalne, w tym m.in. w ramach ONZ, UE, NATO i OBWE, a także Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony – WPBiO (*Common Security and Defence Policy, CSDP*). Jest ona częścią wspólnej europejskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, opartej na środkach militarnych i cywilnych, zapewniając UE zdolność operacyjną. Niemcy aktywnie włączyły się w ten międzynarodowy podział zobowiązań, zwiększając przy tym zakres swoich wpływów. Zmiany w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa RFN zapoczątkował rząd Helmuta Kohla, a kontynuowały kolejne rządy koalicyjne. Celem było uporządkowanie ładu międzynarodowego i utrwalenie pokoju, z Niemcami jako gwarantem, przy współpracy

[5] *Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland* ..., op. cit., art. 24, 87a; M. Woronowicz, op. cit., s. 885-886; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.

pozostałych partnerów. Rządy RFN zdawały sobie sprawę z faktu, iż u podstaw bezpieczeństwa kraju leżą przede wszystkim gwarancje bezpieczeństwa euro-atlantyckiego, nie zapominając jednak o konieczności utrzymywania wyważonych stosunków z Federacją Rosyjską. Zwracały też uwagę, że jej agresywna polityka może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa europejskiego, a przy tym jest ona podstawowym dostawcą surowców energetycznych. Istotne dla bezpieczeństwa RFN jest także utrzymanie partnerskich stosunków z USA, uzupełnione o partnerstwo euroazjatyckie. Wyznaczano zatem nowe kierunki w polityce zagranicznej i szeroko pojętej polityce bezpieczeństwa państwa we współpracy z krajami partnerskimi, co podkreślił prezydent Joachim Gauck, podczas pięćdziesiątej konferencji bezpieczeństwa, która odbyła się w Monachium 31 stycznia 2014 r. i dotyczyła m. in. roli Niemiec w świecie. Wiadomo, że bezpieczeństwo każdego kraju gwarantowane jest nie tylko przy użyciu instrumentów pokojowych, ale także środków militarnych[6].

W trakcie prac nad reformą Bundeswehry powstawały dokumenty zawierające wytyczne dotyczące polityki obronnej Niemiec. Przedstawiały one zmieniające się koncepcje, uzależnione od aktualnej sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej. Pierwszym z tych dokumentów były „Wytyczne Polityki Obronnej" (*Verteidigungspolitische Richtlinien*), przygotowane w 2003 r. przez ministra obrony RFN Petera Strucka. Obok założeń polityki obronnej zawierały zadania niemieckich Sił Zbrojnych w obliczu nowych zagrożeń. Dokument podkreślił znaczną poprawę bezpieczeństwa i stabilności w Europie oraz brak przesłanek dla konwencjonalnego zagrożenia militarnego. Zaznaczył pojawienie się nowych zagrożeń, wymieniając międzynarodowy terroryzm i rozprzestrzenianie broni masowego rażenia oraz wojnę informatyczną

[6] K. Miszczak, *Nowa polityka bezpieczeństwa i obrony Niemiec*, Sprawy międzynarodowe, nr 2, 2014, s. 54-59; M. Woronowicz, op. cit., s. 885-887; A. Przybyll, *Udział Bundeswehry w misjach zagranicznych*, 2010, http://psz.pl/116-bezpieczenstwo/udzial-bundeswehry-w-misjach-zagranicznych; E. Stasik, *Niemcy: Więcej żołnierzy Bundeswehry w misjach pokojowych ONZ*, 2014, http://www.dw.com.pl/niemcy-więcej-żołnierzy-bundeswehry-w-misjach-pokojowych-ONZ;; T.F. Krawczyk, *Biała księga polityki bezpieczeństwa RFN – są dobre zmiany, ale problemy pozostają*, www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=405.

i konflikty regionalne. Najnowsza Biała Księga polityki bezpieczeństwa Niemiec została zaprezentowana przez minister obrony narodowej RFN Ursulę von der Leyen w Berlinie w lipcu 2016 r., po trwających półtora roku pracach i konsultacjach. Stanowi uaktualnioną wersję ostatniego dokumentu dotyczącego bezpieczeństwa państwa, który powstał w 2006 r, kiedy to zagrożenia miały jeszcze nieco inny charakter. Nie toczyła się wojna w Syrii i Libii, nie istniało rzeczywiste zagrożenie tradycyjną wojną i działaniami hybrydowymi, ani realne zagrożenie użycia broni chemicznej, a Rosja była względnie obliczalnym partnerem Zachodu. Nie było aneksji Krymu i wojny w Donbasie, nie istniało istotne zagrożenie ze strony tzw. Państwa Islamskiego i islamskiego terroryzmu, ani zagrożenia w cyberprzestrzeni i masowych migracji. Dokument z 2006 r. po raz pierwszy uznał zasadność udziału Niemiec w zagranicznych misjach międzynarodowych, motywując tym konieczność szybkiego unowocześnienia Bundeswehry[7].

Biała Księga 2016 (*Weissbuch 2016. Zur Sicherheitspolitik und zur Zukunft der Bundeswehr*) jest obecnie najważniejszym rządowym dokumentem dotyczącym polityki bezpieczeństwa i obrony. Definiuje współczesne zagrożenia dla bezpieczeństwa Niemiec, określa niemiecką strategię bezpieczeństwa i obrony oraz przewiduje – z dzisiejszego punktu widzenia – ewentualne zagrożenia mogące zaistnieć w ciągu najbliższych dziesięciu lat. W odróżnieniu od poprzednich niemieckich dokumentów tego typu, dotyczących przede wszystkim aspektów militarnych, obecna Biała Księga porusza szerokie spektrum bezpieczeństwa oraz polityki i strategii bezpieczeństwa, jako zadania stawianego przed państwem i jego obywatelami. Przygotowana została w Federalnym Ministerstwie Obrony (*Bundesministerium der Verteidigung, BMVg*), we wstępnej fazie z udziałem wielu ekspertów zewnętrznych i partnerów międzynarodowych oraz osób cywilnych. Ostateczna formula należała do BMVg oraz do innych

[7] B. Cöllen, *Biała Księga: MON Niemiec przedstawia swój plan na lata. "Będziemy aktywni za granicą"*, 2016, www.dw.com/pl/biała-księga-mon-niemiec-przedstawia-swój-plan-na-lata-będziemy-aktywni-za-granicą; K. Szubart, *Biała Księga 2016 – niemiecka odpowiedź na obecne wyzwania w zakresie bezpieczeństwa*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego" 266, 2016, s. 1; T.F. Krawczyk, op. cit.; M. Woronowicz, op. cit., s. 886-887; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.

ministerstw, odpowiedzialnych za kwestie bezpieczeństwa. Mimo pewnych niedociągnięć stała się podstawą do dyskusji w Niemczech i poza ich granicami, prezentuje bowiem wiele wyzwań, którym muszą sprostać Niemcy w kolejnych dziesięcioleciach. Biała Księga 2016 składa się z dwóch części, w których oddzielnie rozpatrywane są kwestie szeroko pojętego bezpieczeństwa oraz jego aspekty militarne[8].

Część pierwsza Białej Księgi, zatytułowana „Polityka bezpieczeństwa" (*Zur Sichierheitspolitik*) poświęcona jest jej założeniom i priorytetom strategicznym. Podkreśla doświadczenia wynikające z historii, a także umocowaną w konstytucji tożsamość narodową, nierozłącznie związaną z tożsamością europejską oraz równoprawnym współistnieniem w zjednoczonej Europie, w służbie światowemu pokojowi. Podkreśla istotne znaczenie członkostwa i współdziałania w ramach NATO i UE. Wymienia siedem niemieckich interesów z zakresu polityki bezpieczeństwa, a są nimi: obrona obywateli oraz suwerenności i integralności terytorialnej państwa; obrona obywateli oraz integralności terytorialnej i suwerenności państw sojuszniczych; utrzymanie porządku międzynarodowego na fundamentach międzynarodowego prawa; dobrobyt obywateli dzięki rozwojowi gospodarki oraz wolnemu handlowi światowemu; wspieranie odpowiedzialnych stosunków z biednymi krajami świata; pogłębianie integracji europejskiej; umacnianie partnerstwa transatlantyckiego. Biała Księga 2016 podkreśla ścisły związek interesów Niemiec z interesami sojuszników i partnerów. Ocenia niebezpieczeństwa, jakie zaistniały po zmianie międzynarodowego porządku okresu zimnej wojny, zaliczając do nich przede wszystkim globalizację i digitalizację oraz szeroki dostęp do informacji i nowoczesnych technologii. Skutki tych przemian mogą obejmować szerokie spektrum, od epidemii, poprzez ataki cybernetyczne i operacje informacyjne, po ponadgraniczny terroryzm. Równocześnie rozwijają się siły antyglobalizacyjne, w formie radykalnego nacjonalizmu, brutalnego ekstremizmu, czy fanatyzmu religijnego. W wielu krajach świata

[8] C. Major, Ch. Mölling, op. cit.; *Deutsche Sicherheitspolitik für eine Welt im Wandel*, Bundesregierung 2020, www.bundesregierung.de/breg-de/aktuelles/sicherheit-und-verteidigung-1721142.

gospodarki przesycone są korupcją i przestępczością zorganizowaną, co grozi zarówno konfliktami wewnątrzpaństwowymi, jak i kryzysami regionalnymi i międzynarodowymi[9].

Oceniając polityczną, gospodarczą i militarną polaryzację świata, Biała Księga podkreśla zmieniający się geopolityczny podział sił, z rosnącym wpływem kluczowych państw Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Przypuszcza się, że już w połowie tego stulecia gospodarka Chin stanowić będzie 1/5, a Indii – 1/6 gospodarki globalnej. Obecnie Chiny przeznaczają na obronność tyle, ile kraje członkowskie UE. Także pozostałe państwa kluczowe będą miały coraz silniejsze wpływy na arenie międzynarodowej. Wraz z przesuwaniem się globalnych sił, na znaczeniu przybiera regionalny wymiar bezpieczeństwa. w tym układzie niebezpieczne jest jego fragmentacja oraz konkurencyjność systemów, w kontekście państwa takiego jak Niemcy, szeroko powiązanego ze światem informacyjnie, komunikacyjnie, transportowo, czy handlowo. Aby przeciwdziałać ryzyku globalnej fragmentacji systemów regionalnych, Biała Księga wskazuje na konieczność utrzymania międzynarodowej polityki bezpieczeństwa w spolaryzowanym świecie na wzór systemu funkcjonującego w ONZ. Gwarantem bezpieczeństwa pozostają Stany Zjednoczone, z którymi Niemcy związane są od 1945 r. USA niejednokrotnie dowiodły poważnego podejścia do partnerstwa transatlantyckiego tak wobec RFN, jak pozostałych państw sojuszniczych, zapewniając stabilność, bezpieczeństwo i pokój na kontynencie europejskim. Konieczne jest zatem kontynuowanie partnerskiej współpracy w oparciu o podstawy instytucjonalne, stanowiące sieć wielostronnych regionalnych oraz ogólnoeuropejskich instytucji i organizacji[10].

Autorzy Białej Księgi 2016 za jedno z największych współczesnych zagrożeń uznają działania przeciw suwerenności i integralności państw

[9] *Weissbuch 2016. Zur Sicherheitspolitik und zur Zukunft der Bundeswehr*, Die Bundesregierung, 2016, s. 22-29; B. Cöllen, op. cit.; K. Szubart, op. cit., s. 1; T.F. Krawczyk, op. cit.; *Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland* ..., op. cit., Präambel; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.; *Deutsche Sicherheitspolitik für* ..., op. cit.

[10] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 30-31; K. Szubart, op. cit., s. 1, 3; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.

oraz poszanowaniu granic, wskazując Federację Rosyjską jako podmiot usiłujący zmienić dotychczasowy układ bezpieczeństwa w Europie, przy użyciu siły lub groźbie jej użycia. Militarna aktywność Rosji, zwłaszcza agresja wobec Ukrainy, dotyczy bezpośrednio obszarów na zewnętrznych granicach UE i NATO. Niejednokrotnie połączona jest z działaniami hybrydowymi, dla zacierania granic między wojną a pokojem oraz siania niepewności i osiągania własnych celów. Wymaga to zdecydowanej odpowiedzi ze strony zaatakowanych państw, ale także – społeczności międzynarodowej oraz UE i NATO, w formie polityki dialogu i sankcji. Odnośnie UE Biała Księga wskazuje na konieczność wypracowywania wspólnej taktyki bezpieczeństwa i obrony, tak przez poszczególne państwa członkowskie, jak i całą Unię. Powinna ona pozostać organizacją wiodącą pod względem ekonomicznym i technologicznym oraz stanowić przykład i punkt orientacyjny dla społeczeństw całego świata. Musi wzmacniać jedność, stabilność i spójność wewnętrzną oraz krajów sąsiedzkich i przeciwdziałać próbom jej rozbicia. Odnośnie NATO autorzy Księgi podkreślają trwałość Sojuszu i zobowiązań sojuszniczych, wyznaczając przy tym istotne znaczenie odstraszaniu, obejmującemu trzy filary, którymi są: odstraszanie konwencjonalne, wzmocnienie reagowania na działania hybrydowe oraz odstraszanie nuklearne, należące do militarnej doktryny państw nuklearnych. RFN od początku popiera dążenia do rozbrojenia nuklearnego, jednak w przypadkach zaistnienia zagrożenia dla NATO, Sojusz oraz Niemcy powinny być zdolne do wykorzystania amerykańskich taktycznych ładunków jądrowych składowanych w bazie lotnictwa w Büchel[11].

Biała Księga 2016 ocenia także inne współczesne zagrożenia dla bezpieczeństwa europejskiego i ogólnoświatowego. Jako pierwsze wymienia terroryzm ponadnarodowy, złożony z rozbudowanej siatki organizacji terrorystycznych, ciągnących profity z niszczenia państw,

[11] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 31-33; B. Cöllen, op. cit.; K. Szubart, op. cit., s. 1, 5; T.F. Krawczyk, op. cit.; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.; *Aussen- und Sicherheitspolitik*, Die Bundesregierung, 2014, www.bundesregierung.de/breg-de/aktuelles/aussen-und-sicherheitspolitik; *Deutsche Sicherheitspolitik für* ..., op. cit.

udzielających im schronienia. Dla swojej działalności wykorzystują one społeczne media i inne środki komunikowania, w tym „sieć", prowadząc propagandę i dezinformację. Uciekają się także do innych metod, w tym nawet do użycia broni chemicznej i biologicznej. Wymienione są tu przede wszystkim takie organizacje terrorystyczne, jak Al-Kaida z jej strukturami regionalnymi, oddziałującymi także na świat zachodni oraz tzw. Państwo Islamskie, utworzone ze struktur „państwopodobnych". Odnośnie tego drugiego autorzy Księgi podkreślają wzrost zagrożenia terrorystycznego na terytorium Niemiec oraz konieczność szerokiego włączania się RFN do międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej. Zaznaczają też negatywny wpływ organizacji islamskich na nastroje społeczne w Niemczech oraz wzrost znaczenia skrajnych partii politycznych. Federalny Urząd Ochrony Konstytucji i Federalny Urząd Kryminalny podały, że setki niemieckich obywateli opuściło Niemcy, przystępując do Al-Kaidy lub tzw. Państwa Islamskiego. Wskazują tu na duże zagrożenie, jakim stają się niekontrolowane migracje oraz na konieczność wypracowania działań zapobiegawczych, włączając w nie także problem uchodźców[12].

Kolejnym wyzwaniem jest zabezpieczenie cyberprzestrzeni i przestrzeni informacyjnej, wobec nasilających się ataków mogących sparaliżować funkcjonowanie państwa w obszarze infrastruktury polityczno-wojskowej, ze szczególnym podkreśleniem infrastruktury krytycznej. Nowoczesne technologie umożliwiają wprowadzanie do przestrzeni informacyjnej i cyberprzestrzeni wirusów trudnych do wykrycia. Te działania prowadzone są zarówno przez państwa, jak i grupy terrorystyczne oraz organizacje kryminalne i pojedyncze osoby. Cyberterroryzm porównywany jest do starć militarnych, a jest o tyle niebezpieczny, że zapoczątkowany w świecie wirtualnym może eskalować i przenieść się do świata niewirtualnego. Kwestie cyberbezpieczeństwa w Niemczech mają szczególne znaczenie i są wnikliwie rozpracowywane, a zaistniałe zagrożenia – redukowane do

[12] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 31-33; L. Gibadło, *Niemcy zwiększają wojskową obecność na świecie. „Bundeswehra nie jest przygotowana" (komentarz)*, 2018, www.defence24.pl/niemcy-zwiekszaja-wojskowa-obecnosc-na-swiecie-bundeswehra-nie-jest-przygotowana-komentarz; B. Cöllen, op. cit.; K. Szubart, op. cit., s. 2; T.F. Krawczyk, op. cit.; *Aussen- und Sicherheitspolitik*, op. cit.

minimalnych, ze wskazaniem konieczności stworzenia skutecznego systemu wczesnego ostrzegania i poprawy ochrony infrastruktury krytycznej[13].

Kolejne problemy poruszane w Białej Księdze 2016 to konflikty międzypaństwowe, wywołane przede wszystkim odrodzeniem klasycznej polityki siły, z wykorzystywaniem środków militarnych dla osiągnięcia interesów narodowych. Jako przykład ponownie podawane są działania Rosji wobec Ukrainy, poprzedzone zakrojoną na szeroką skalę wojną hybrydową. Kwestie te są jednym z głównych punktów zainteresowania władz RFN w obszarze obrony państwa i krajów związkowych. Biała Księga porusza także problem „państw upadłych" o słabych rządach i strukturach, wewnętrznie skonfliktowane politycznie, etnicznie i religijnie, niejednokrotnie nękane wojnami domowymi. Państwa takie istnieją w Afryce Północnej, na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w centralnej Azji, stanowiąc obszary niestabilności także w najbliższym sąsiedztwie Europy, z szeroko operującą siatką terrorystyczną i strukturami kryminalnymi. Mogą zagrozić zarówno globalnemu zaopatrzeniu w energię i surowce, jak też międzynarodowym kontaktom handlowym. Chaos w nich panujący niekorzystnie wpływa na sytuację wewnętrzną w krajach sąsiednich. Wskazaniem dla polityki bezpieczeństwa Niemiec jest zatem wzmacnianie w tych regionach legalnych struktur politycznych, zdolnych do przeciwstawienia się sytuacjom kryzysowym. Konieczne jest również wczesne rozpoznawanie i zapobieganie rozpadowi państw, a następnie ich stabilizacja wewnętrzna, co wymaga wypracowania konkretnych instrumentów prewencyjnych i pokonujących kryzysy[14].

Wśród innych współczesnych zagrożeń dla bezpieczeństwa Biała Księga 2016 wymienia zakrojone na światową skalę zbrojenia oraz rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, a także nielegalny handel bronią konwencjonalną i technologią wojskową. Dzieje się to zwłaszcza

[13] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 34-38; B. Cöllen, op. cit.; K. Szubart, op. cit., s. 2; T.F. Krawczyk, op. cit.; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.

[14] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 38-40; K. Szubart, op. cit., s. 3; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.; *Deutsche Sicherheitspolitik für* ..., op. cit.

w regionach, w których dochodzą do głosu rosnący gospodarczo w siłę aktorzy sceny politycznej, wykorzystujący regionalne napięcia dla wyścigu zbrojeń. Zbrojenia konwencjonalne mogą zaburzyć stabilność międzynarodowego systemu bezpieczeństwa i pośrednio zagrozić bezpieczeństwu Europy i Niemiec. Mogą też zmienić równowagę militarną na poziomie regionalnym i globalnym oraz zwiększyć ryzyko zbrojnych konfliktów międzypaństwowych. Takie tendencje nasilają się wraz z rozwojem nowych technologii, które nie zostały jeszcze objęte obowiązującym systemem kontroli zbrojeń. Nieprzewidywalne jest zatem ryzyko proliferacji broni nuklearnej, biologicznej i chemicznej, w połączeniu ze środkami ich przenoszenia oraz pozyskanie broni masowego rażenia przez siatki terrorystyczne. Dlatego priorytetem powinna być skuteczna kontrola zbrojeń i rozbrojenie, przejrzystość i budowa zaufania, a także restrykcyjna polityka eksportowa dotycząca uzbrojenia i środki służące pokojowemu rozwiązywaniu sporów. Należy również uwzględniać postęp technologiczny i rozwój strategiczny[15].

Autorzy Białej Księgi 2016 widzą też zagrożenie dla swobodnego dostępu do globalnego systemu informacyjnego, cybernetycznego, komunikacyjnego, zaopatrzeniowego, transportowego i handlowego oraz zabezpieczenia w surowce i energię. Od wolnego korzystania z nich zależy bowiem rozwój kraju i dobrobyt obywateli, zaś jego przerwanie może skutkować nawet rozpadem państwa i regionalnym kryzysem. Wśród przyczyn zagrożeń w tym obszarze wymieniane są piractwo oraz polityczne, gospodarcze i militarne środki przymusu. W obliczu tych potencjalnych zagrożeń Niemcy wraz z sojusznikami i partnerami powinny rozwijać instrumenty zapobiegawcze i zwalczające. Jako kolejne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa Księga wymienia zmiany klimatu, które już obecnie ujemnie wpływają na życie milionów ludzi, a stają się szczególnie niebezpieczne w powiązaniu z przeludnieniem i brakiem surowców. Te elementy, połączone ze słabością państw mogą wpływać destabilizująco na

[15] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 40-41; K. Szubart, op. cit., s. 3; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.; *Deutsche Sicherheitspolitik für* ..., op. cit.

ich funkcjonowanie i prowadzić do regionalnych konfliktów. Zmiany klimatu są jedną z ważniejszych kwestii polityki bezpieczeństwa Niemiec, poruszanych w ramach organizacji międzynarodowych oraz na forach takich, jak ONZ, UE, czy G7. w kolejnych latach kwestie te znajdą się w obszarze jeszcze silniejszego zaangażowania państwa w zapobieganie kryzysom, stabilizację zagrożonych regionów i wspieranie ich odbudowy[16].
Konflikty zbrojne, prześladowania i wysiedlenia oraz bieda, głód, epidemie i zagrożenia ekologiczne to kolejne problemy poruszane w Białej Księdze 2016. Ich skutkiem są bowiem ucieczki i niekontrolowane migracje, które z jednej strony dotykają region, z drugiej mogą negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo Europy, Niemiec i krajów sojuszniczych, zwłaszcza tych o niskich zasobach finansowych i ludzkich. Masowy napływ migrantów może z jednej strony wywoływać radykalizację nastrojów społecznych, z drugiej zaś sprzyjać rekrutacji nowych członków do lokalnych komórek terrorystycznych. Masowe migracje wykorzystywane są bowiem przez siatki terrorystyczne i przestępczości zorganizowanej oraz grupy radykalne, które przyciągają zwłaszcza ludzi młodych i mogą stanowić istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Wśród regionów objętych tymi problemami wymieniane są Bliski i Środkowy Wschód oraz Afryka Północna. Według autorów Białej Księgi ten rodzaj zagrożenia wymaga wypracowania przez społeczność międzynarodową wspólnej strategii, która pozwoli zminimalizować ich skutki. w Europie należy temu przeciwdziałać nie tylko w ramach OBWE i w krajach członkowskich UE, ale przede wszystkim w państwach do UE aspirujących, takich jak Turcja i kraje bałkańskie. Kolejnym problemem związanym z rosnącą mobilnością ludności jest zagrożenie epidemiami i pandemiami, które – z lokalnych, czy regionalnych – mogą stać się globalnymi. W ich zapobieganiu i zwalczaniu Niemcy współpracują z organizacjami międzynarodowymi, w tym z WHO. Przykładem jest zaangażowanie w działania pomocowe w epidemii Ebola w państwach Afryki Zachodniej, gdzie pracował niemiecki personel medyczny, wyposażane były szpitale i działały „mosty powietrzne". Biała

[16] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 41-42; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.

Księga 2016 wskazuje też na konieczność zacieśnienia współpracy medycznej w ramach UE, wzywając państwa członkowskie do większego zaangażowania w Europejski Korpus Medyczny (*European Medical Corps*), który rozpoczął działalność w 2016 r. Niemcy proponują utworzenie w jego ramach kontyngentów złożonych z lekarzy i innego fachowego personelu medycznego na szczeblach narodowych i na poziomie europejskim, z wypracowaniem logistyki szybkiego przemieszczania się w regiony kryzysowe[17].

Biała Księga 2016 wymienia także strategiczne priorytety Niemiec w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Jednym z nich jest intensyfikacja współpracy między organami państwa, obywatelami, prywatnym sektorem infrastruktury krytycznej oraz mediami tradycyjnymi i cyfrowymi, dla zapewnienia suwerenności państwa oraz bezpieczeństwa jego obywateli. Drugim priorytetem jest wzmocnienie współpracy w ramach NATO i UE oraz włączenie w program bezpieczeństwa wszystkich państw Europy, z podkreśleniem konieczności zacieśnienia współdziałania między obu organizacjami. Kolejny priorytet to – poruszane już wcześniej – zapewnienie swobodnego korzystania z linii informacyjnych, komunikacyjnych, zaopatrzeniowych, transportowych i handlowych oraz zapewnienie zaopatrzenia w energię i surowce, ze swobodnym korzystaniem z połączeń lądowych, powietrznych i morskich oraz przestrzeni informacyjnej i cybernetycznej. Priorytetem jest też kwestia wczesnego rozpoznania, zapobiegania oraz zwalczania kryzysów i konfliktów, z wypracowaniem dla nich odpowiednich instrumentów i metod analiz. Kolejny priorytet to zaangażowanie Niemiec w – oparty na przyjętych zasadach – porządek międzynarodowy, gdzie podstawą nie powinno być „prawo silniejszego", ale „siła prawa gwarantująca pokój i stabilność"[18].

Autorzy Białej Księgi 2016 podkreślają poczucie odpowiedzialności

[17] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 42-45; B. Cöllen, op. cit.; K. Szubart, op. cit., s. 3; T.F. Krawczyk, op. cit.; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.; *Aussen- und Sicherheitspolitik*, op. cit.; *Deutsche Sicherheitspolitik für* ..., op. cit.

[18] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 48-53; K. Szubart, op. cit., s. 3; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.

Niemiec za międzynarodowe bezpieczeństwo i stabilność. Przejawem tego jest zaangażowanie w wygaszanie kryzysów i konfliktów przede wszystkim środkami dyplomatycznymi, ale także – militarnymi, poczynając od misji obserwacyjnych, po siłowe wymuszenie pokoju. Działania te obejmują także pomoc w odbudowie legalnych struktur państwowych i społecznych w krajach dotkniętych wojnami lub kryzysami, z zastosowaniem środków politycznych, rozwojowych i policyjnych oraz instrumentów związanych z prawem i sądownictwem. Polegają na zapewnieniu utrzymania w przyszłości stanu stabilizacji, osiągniętej w wyniku interwencji militarnej oraz na szybkim powoływaniu grup cywilnych ekspertów, którzy w krótkim czasie zaczną działać w regionach kryzysowych. Biała Księga 2016 mówi także o efektywnym udziale Niemiec w organizacjach międzynarodowych w obronie praw człowieka oraz w walce z głodem, biedą, chorobami i handlem narkotykami, a ponadto w obronie klimatu, środowiska i zapewnienia dostaw surowców oraz w misjach pokojowych i stabilizacyjnych. Wymienia tu takie organizacje, jak ONZ z jej kartą stanowiącą podstawę prawa międzynarodowego i światowego porządku, NATO z kolektywną obroną i współdziałaniem dla bezpieczeństwa, UE z jej europejską polityką bezpieczeństwa i obrony oraz OBWE, jako największą na świecie regionalną organizację i podstawę bezpieczeństwa europejskiego, której wymiar polityczno-wojskowy powinien zostać wzmocniony. w tym miejscu Biała Księga 2016 ponownie podkreśla znaczenie rozbrojenia i kontroli zbrojeń oraz powagę nowych technologii i rodzajów broni. Mówi też o konieczności odpowiedzialnego wykorzystywania przestrzeni informacyjnej, cybernetycznej i kosmicznej. Wszystkie te kwestie stanowią obszar działań Niemiec w ich polityce bezpieczeństwa[19].

Biała Księga 2016 porusza także bardzo istotną kwestię, jaką jest wzmocnienie dwu- i wielostronnych stosunków Niemiec z innymi państwami, z budową zaufania między sojusznikami i partnerami oraz

[19] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 60-80; K. Szubart, op. cit., s. 3-4; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.; *Aussen- und Sicherheitspolitik*, op. cit.; *Deutsche Sicherheitspolitik für* ..., op. cit.

dalszym rozwojem szerokiej współpracy, także w obszarze bezpieczeństwa. Wśród stałych, silnych i dobrze układających się kontaktów wymieniane jest partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi, Francją, Wielką Brytanią, Polską, Holandią i Izraelem. Ważnym punktem jest konieczność wzmacniania kooperacji z grupami państw skupionymi m.in. w Trójkącie Weimarskim, G7 i G20. Innym rodzajem współpracy są przypadki szczególne, wśród których wymieniana jest grupa E3+3 tworzona przez Niemcy, Francję i Wielką Brytanię oraz USA, Chiny i Rosję, zajmująca się negocjowaniem w konflikcie atomowym z Iranem. Kryzysem ukraińskim zajmuje się z kolei Grupa Normandie, w skład której wchodzą Niemcy, Francja, Ukraina i Rosja. Niemcy uczestniczą także w szerokiej koalicji państw, skierowanej przeciw piractwu morskiemu w Rogu Afryki oraz przeciw tzw. Państwu Islamskiemu. w kwestii stosunków z Rosją, Biała Księga 2016 wskazuje na konieczność kontynuowania polityki odstraszania, przy równoczesnym utrzymaniu dialogu, w ramach Rady NATO-Rosja oraz UE i OBWE. Ta ostatnia organizacja została uznana za bardzo efektywną w systemie monitorowania konfliktów i wczesnego ostrzegania, np. w konfliktach w Górnym Karabachu, Naddniestrzu, czy na Ukrainie. Podkreślając kontynuowanie polityki „otwartych drzwi NATO" dla Gruzji i Ukrainy Biała Księga zaznacza, że Niemcy popierają jedynie udział tych państw w programie NATO Partnerstwo dla Pokoju oraz w Komisjach NATO-Ukraina i NATO-Gruzja[20].

Autorzy Białej Księgi poruszają również kwestię wkładu Niemiec w integrację europejskich sił zbrojnych w ramach NATO i UE. Poczyniła ona duże postępy, do czego przyczyniły się wspólne ćwiczenia w ramach NATO oraz zadania wykonywane przez UE i NATO. Jako przykłady takiej współpracy podano wymiany oddziałów między Niemcami i Francją oraz Niemcami i Polską, a także utworzenie Eurokorpusu, niemiecko-holenderskiego korpusu w Münster i niemiecko-duńsko-polskiego w Szczecinie, a także brygady francusko-niemieckiej w Mülheim,

[20] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 80-81; K. Szubart, op. cit., s. 3-4.

wielonarodowego dowództwa operacyjnego w Ulm oraz – przyjętą podczas warszawskiego szczytu NATO – deklarację Niemiec utworzenia jednej z czterech batalionowych grup bojowych, liczącej 800-1000 żołnierzy. Podkreślono też wkład Niemiec w działania NATO w formie grup szybkiego reagowania oraz kontroli przestrzeni powietrznej, obszarów lądowych i morskich, a także w Europejskim Dowództwie Transportu Lotniczego. Biała Księga 2016 powtarza zapis dokumentu z 2006 r., mówiąc o zaangażowaniu Niemiec w działania na rzecz reformy Rady Bezpieczeństwa ONZ, podkreślając związaną z tym możliwość uzyskania statusu stałego członka Rady. Deklaruje również wkład Niemiec na rzecz wzmocnienia WPBiO, zwłaszcza w obszarze militarnym. Zapowiada francusko-niemiecką inicjatywę powołania Wspólnej Europejskiej Unii Bezpieczeństwa i Obrony oraz utworzenie europejskiej kwatery głównej i europejskiego szpitala polowego. Ta inicjatywa powstała po Brexicie, bowiem Wielka Brytania była zdecydowanym przeciwnikiem rozwoju zdolności militarnych WPBiO. Biała Księga 2016 postuluje ich wzmocnienie, wskazując na konieczność współpracy w tym obszarze z państwami Trójkąta Weimarskiego oraz innymi chętnymi do współpracy militarnej z Niemcami, wymieniając w tym miejscu Holandię[21].

Federalne Siły Zbrojne RFN – Bundeswehra (*Bundeswehr*) powstały w 1955 r. na mocy układów paryskich z 1954 r., stając się instrumentem polityki bezpieczeństwa i obrony kraju. Armia, licząca w okresie zimnej wojny ok. 500 tys. żołnierzy, przez lata uznawana była za najsilniejszą w NATO. Po 1990 r. rozpoczęto jej transformację, z przekształceniem w armię zawodową oraz podkreśleniem znaczenia dla polityki bezpieczeństwa i obrony kraju, a także realizacji politycznych ambicji Niemiec na arenie międzynarodowej. Podstawowym celem stało się odejście od historycznej armii ograniczonej do działań pomocowych, logistycznych i stabilizacyjnych. Początkowo wypracowano trzystopniowy model: siły interwencyjne (antykryzysowe), siły obrony terytorialnej i siły

[21] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 70-78; K. Szubart, op. cit., s. 4-5; T.F. Krawczyk, op. cit.; *Deutsche Sicherheitspolitik für* ..., op. cit.

szkoleniowe, rezygnując z dawnego podziału na wojska lądowe, morskie i powietrzne. Dokonano redukcji stanu osobowego do 250 tysięcy żołnierzy i zachowano powszechną służbę wojskową, którą w 2009 r. skrócono do sześciu miesięcy. w 2011 r. zawieszono pobór powszechny. W ramach tworzenia armii zawodowej ponownie postanowiono zredukować jej liczebność do 185 tysięcy (170 tysięcy żołnierzy zawodowych i kontraktowych oraz 5-15 tysięcy ochotników pełniących 12-23-miesięczną służbę). w ostatecznej formie niemiecką armię tworzy jednak pięć współpracujących ze sobą rodzajów, którymi są Wojska Lądowe (*Heer*), Siły Powietrzne (*Luftwaffe*) i Marynarka Wojenna (*Marine*) oraz służby medyczne (wojskowe placówki służby zdrowia) i Inspektorat Wsparcia (*Streitkräftebasis*). Ponadto utworzono jednostki pomocnicze nie zaliczane do stanu osobowego Bundeswehry. Każdy z rodzajów wojsk podzielony został na jednostki bojowe i wsparcia. Do najważniejszych zadań, jakie postawiono przed zreformowaną armią zaliczono: ochronę granic państwa, realizację zobowiązań sojuszniczych w ramach NATO oraz działania poza granicami NATO w tym m. in. zwalczanie terroryzmu i piractwa morskiego oraz misje humanitarne. Reformy te nie zakończyły się jednak oczekiwanym sukcesem. Dają się zauważyć problemy związane ze zbyt niskimi nakładami na obronność i rekrutacją ochotników do służby wojskowej oraz z zaopatrzeniem w sprzęt[22].

Federalnym Siłom Zbrojnym poświęcona jest druga część Białej Księgi 2016, zatytułowana „Przyszłość Bundeswehry" (*Zur Zukunft der Bundeswehr*) z zaznaczeniem, że powinny one sprostać strategicznym priorytetom niemieckiej polityki bezpieczeństwa. Dynamicznie zmieniająca się sytuacja geopolityczna stawia bowiem przed Niemcami rosnące wymagania związane z odpowiedzialnością wobec sojuszników i partnerów, także w obszarze militarnym. Wiąże się to z koniecznością dostosowania niemieckiej armii do nowych wymagań i szerokiego spektrum zagrożeń. Autorzy Białej Księgi 2016 wymieniają zadania

[22] K. Miszczak, *Nowa polityka ...*, op. cit. s. 61-63; M. Woronowicz, op. cit., s. 886-887; A. Przybyll, op. cit.; J. Palowski, *Bundeswehra po reformie*, 2011, http://dziennikzbrojny.pl/artykuly,armie-swiata,struktury,bundeswehra-po-reformie; T.F. Krawczyk, op. cit.

stawiane przed Bundeswehrą, a wśród nich: obronę suwerenności i integralności terytorialnej państwa oraz ochronę jego obywateli; obronę państwa przed zagrożeniami zewnętrznymi; wspieranie i zabezpieczanie potencjału państwa w zakresie polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa; współpracę z sojusznikami i partnerami w obronie przed zagrożeniami oraz zabezpieczenie możliwości światowego handlu i dróg zaopatrzenia; wkład w obronę państw sojuszniczych i ich obywateli; wspieranie bezpieczeństwa i stabilności w aspekcie międzynarodowym; wzmacnianie integracji europejskiej i partnerstwa transatlantyckiego. W obszarze niemieckiego zaangażowania w międzynarodowe misje stabilizacyjne i szkoleniowe, szczególny nacisk położony jest na kontynuację operacji z mandatami UE i ONZ. Biała Księga podkreśla też zaangażowanie niemieckich sił zbrojnych w tzw. koalicjach *ad-hoc*, służących rozwiązywaniu bieżących problemów światowego bezpieczeństwa, gdzie współpracują także państwa spoza UE i NATO, czego przykładem jest koalicja prawie 60 państw świata, skierowana przeciwko tzw. Państwu Islamskiemu[23].

Biała Księga 2016 stawia przed Bundeswehrą nowe zadania wynikające ze współczesnych zagrożeń dla bezpieczeństwa. Pierwszym z nich jest obrona państwa i krajów związkowych w ramach NATO i UE, włączając w to także obronę państw sojuszniczych i obronę przeciw zagrożeniom hybrydowym oraz wzmacnianie partnerstwa transatlantyckiego i europejskiego. Drugim zadaniem jest współpraca międzynarodowa w obszarze wczesnego wykrywania stanów kryzysowych, z aktywnym udziałem militarnym i cywilno-militarnym w ramach organizacji międzynarodowych, w tym misji pokojowych ONZ oraz w ramach sojuszy i partnerstwa. Celem tych działań ma być zwalczanie transgranicznego terroryzmu, zagrożeń dla cyberprzestrzeni i przestrzeni informacyjnej, działań hybrydowych oraz ochrona morskich linii handlowych. Podkreślane jest także przyłączanie się do nakładanych sankcji i embargo. Trzecim

[23] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 81, 88-90; L. Gibadło, op. cit.; K. Szubart, op. cit., s. 1, 4; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.

zadaniem wyznaczonym Bundeswehrze jest szeroko pojęta obrona kraju, włączając w to zabezpieczenie przestrzeni powietrznej i morskiej oraz infrastruktury krytycznej przestrzeni kosmicznej, a także pomoc w sytuacjach kryzysowych i katastrofach naturalnych. Kolejnym zadaniem jest partnerstwo i kooperacja w ramach UE i NATO, obejmujące ćwiczenia w ramach struktur bezpieczeństwa partnerów i organizacji regionalnych, dbałość o dwustronne kontakty w obszarze polityki bezpieczeństwa i obszarze militarnym, a także podejmowanie środków związanych z polityką kontroli zbrojeń oraz budowania zaufania. Obok modernizacji Sił Zbrojnych Biała Księga wskazuje na konieczność wspierania prac badawczych ogólnoeuropejskich konsorcjów zbrojeniowych[24].

Autorzy Białej Księgi 2016 poruszają również kwestie finansowe służące zwiększeniu kadry i dozbrojeniu armii, wskazując także na konieczność efektywnego wykorzystania jej obecnych zasobów. Uwzględniają też zobowiązanie o podwyższeniu wydatków na obronność do co najmniej 2% PKB, co zapisane zostało w dokumencie końcowym szczytu NATO w Newport w 2014 r. w 2017 r. niemieckie wydatki na ten cel wynosiły jedynie 1,2% PKB i nadal są niskie. Według słów minister obrony narodowej Ursuli von der Layen, współczesne Niemcy zdają sobie sprawę z wielkości i znaczenia swego kraju. Poczuwają się do odpowiedzialności – jak zapisano w Białej Księdze – „za aktywne kształtowanie ładu globalnego". w kwestiach współpracy międzynarodowej Biała Księga 2016 po raz kolejny podkreśla zwiększenie zaangażowania RFN w operacje z mandatami ONZ, NATO i UE, aktywny włączeniu się Niemiec wraz z Francją w mediacje w kryzysie ukraińskim, a także udział w międzynarodowej koalicji przeciwko tzw. Państwu Islamskiemu. Mówi też o długoterminowym celu NATO, jakim jest strategiczne partnerstwo z Rosją, z koniecznością prowadzenia polityki podwójnego podejścia, czyli odstraszania i dialogu. Mimo udziału niemieckich żołnierzy w międzynarodowych misjach szkoleniowych i stabilizacyjnych poza terytorium Niemiec i obszaru NATO, niektórzy odczytują zapisy Białej

[24] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 91-92; K. Szubart, op. cit. s. 5; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.

Księgi 2016 jako wycofywanie się z tej aktywności, na rzecz zadań związanych z obroną terytorium kraju i państw sojuszniczych[25].

Odchodzenie władz od „polityki powściągliwości" i wzrost zaangażowania Niemiec na arenie międzynarodowej rozpoczęły się w początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Kontyngenty Bundeswehry brały udział w misjach pokojowych i stabilizacyjnych w wielu regionach świata, z mandatami ONZ, NATO, UE i OBWE. Żołnierze niemieccy uczestniczyli w misjach humanitarnych i zabezpieczaniu konfliktów m.in. w Bahrajnie, Kambodży, Somalii, Kenii, Gruzji, Abhazji, Ruandzie i Chorwacji oraz – z udziałem lotnictwa – w Bośni i Hercegowinie. Najdłużej trwała misja NATO w Afganistanie (ISAF), gdzie w 2003 r. korpus niemiecko-holenderski przejął dowodzenie, a niemiecki rząd wyraził zgodę na ograniczone działania militarne. Zakończona na przełomie 2014/2015 r. ISAF pozwoliła żołnierzom Bundeswehry przez 13 lat zdobywać doświadczenie, kształtując równocześnie politykę bezpieczeństwa Niemiec. Przedłużeniem ISAF jest obecnie misja szkoleniowa, doradcza i pomocowa „Resolute Support", a niemiecki Bundestag po raz kolejny wyraził zgodę na przedłużenie udziału w niej kontyngentu niemieckiego do 2021 r. Niemiecka marynarka wojenna uczestniczyła w operacjach NATO (m. in. w Sharp Guard), a lotnictwo medyczne i transportowe – w misji pokojowej ONZ w Kongo. Wśród zagranicznych misji z udziałem żołnierzy Bundeswehry z mandatami ONZ należy wymienić misję stabilizacyjną w Mali (MINUSMA), UNFIL w Libanie, MINURSO w Saharze Zachodniej, UNMISS w Południowym Sudanie, UNAMID w Sudanie, UNSOM w Somalii (od 2019 pod niemieckim kierownictwem) i KFOR w Kosowie. Niemieccy żołnierze prowadzą też szkolenia oddziałów kurdyjskich w Iraku oraz wspierają irackie siły zbrojne i bezpieczeństwa w kwestiach logistycznych i medycznych. Niemieckie statki i samoloty uczestniczą w działaniach na Morzu Śródziemnym, gdzie natowska misja „Sea Guardian" wspiera unijną misję „Sophia", a ich celem jest walka z przemytnikami migrantów. W 1998 r. w misjach uczestniczyło

[25] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 97-99, 117-118; L. Gibadło, op. cit.; B. Cöllen, op. cit.; K. Szubart, op. cit., s. 4-5; T.F. Krawczyk, op. cit.; M. Woronowicz, op. cit., s. 887; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.; *Aussen- und Sicherheitspolitik*, op. cit.

2,8 tys. żołnierzy, a już w 2005 r. było ich ok. 10 tys. Obecnie Bundestag decyduje o zwiększaniu obecności niemieckich żołnierzy w misjach[26].
Współczesne misje pokojowe mają wielopłaszczyznowy charakter. Nie sprowadzają się już tylko do takich działań, jak wojskowa kontrola zawieszenia broni, czy bezpieczeństwa granic. Należą do nich także funkcje policyjne oraz cywilne, mające na celu propagowanie pokoju i bezpieczeństwa. Tzw. ”specjalne misje polityczne” polegają na całkowicie cywilnych działaniach, mających na celu m.in. negocjowanie i wdrażanie porozumień pokojowych, służąc zapobieganiu konfliktom, umacnianiu pokoju i stabilizacji oraz wspieraniu pozytywnych przemian politycznych. W okresach kryzysowych misje ONZ ściśle współpracują z misjami Unii Europejskiej, czy Unii Afrykańskiej. Niemiecki personel zaangażowany jest w wiele misji cywilnych, a Centrum Szkoleniowe ONZ w Hammelburgu i Centrum Międzynarodowych Operacji Pokojowych w Berlinie szkolą cywilnych ekspertów i służą im pomocą. Przykładami tego typu działań są misje UE w Mali – EUCAP Sahel-Mali i misja szkoleniowo-doradcza EUTM Mali. Inny przykład to zintegrowana misja polityczna UNSMIL prowadzona w Libii z mandatem Rady Bezpieczeństwa ONZ, mająca na celu wspomaganie tego kraju w mediacjach w ramach libijskiego porozumienia politycznego. Cywilna misja stabilizacyjna ONZ – UNMIK działa też w Kosowie, a uczestniczą w niej niemieccy funkcjonariusze policji[27].

Znaczenie zaangażowania Niemiec w problemy bezpieczeństwa międzynarodowego podkreśliła w 2014 r. Minister Obrony Ursula von der Leyen mówiąc, że państwo nie może wykazywać się brakiem reakcji na konflikty, a powinno intensywniej, także militarnie, uczestniczyć w polityce międzynarodowej, mając większe możliwości, niż inne kraje. W tym samym roku prezydent Joachim Gauck po raz kolejny powiedział, że Niemcy powinny wziąć na siebie większą odpowiedzialność na arenie

[26] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 109-110; L. Gibadło, op. cit.; K. Miszczak, *Nowa polityka* ..., s. 55, 59-61; M. Woronowicz, op. cit., s. 887-888; A. Przybyll, op. cit.; B. Cöllen, op. cit.; Stasik E., op. cit.; *Bundeswehra pozostanie przez kolejny rok w Afganistanie*, 2020, www.dw.com/pl/bundeswehra-pozostanie-przez-kolejny-rok-w-afganistanie/a-52771544; w *akcji na rzecz pokoju*, www.deutschland.de/pl/misje-pokojowe-onz-blekitne-helmy-z-niemiec.

[27] A. Przybyll, op. cit.; Stasik E., op. cit.; K. Miszczak, op. cit. s. 63-64; *Bundeswehra pozostanie przez kolejny* ...; op. cit.; w *akcji na rzecz* ..., op. cit.

międzynarodowej, nie wykluczając nawet użycia broni w obronie praw człowieka. Propozycje niemieckiego rządu dotyczące polityki wobec Afryki, przewidują zwiększenie aktywności w operacjach cywilno-militarnych i stabilizacyjnych w Mali, w której początkowo uczestniczyły głównie samoloty transportowe Bundeswehry z udziałem 85 żołnierzy, a obecnie 240 żołnierzy Bundeswehry szkoli armię malijską. Największym przedsięwzięciem ONZ z udziałem 134 niemieckich żołnierzy była misja pokojowa UNIF u wybrzeży Libanu, mająca na celu kontrolę dróg morskich i zahamowanie przemytu broni. Niemieccy politycy zdają sobie sprawę z faktu, że do tego typu przedsięwzięć potrzebna jest nowoczesna i sprawna armia, która efektywnie będzie realizować założenia niemieckiej polityki bezpieczeństwa i obrony. w 2014 r. SPD – przy niechęci CDU-CSU i samych wojskowych – przedstawiła propozycje rewizji reformy Bundeswehry, celem zwiększenia atrakcyjności służby wojskowej i zmiany finansowania armii. SPD domagała się także zmian strukturalnych, z docelowym tworzeniem armii europejskiej i Kwatery Głównej UE, która decydowałaby o operacjach militarnych. W ramach samej Bundeswehry partia proponowała zwiększenie liczby helikopterów, co umożliwiłoby szybkie przemieszczanie Grup Bojowych. Wskazywała też na konieczność budowy europejskiego bezzałogowego systemu zwiadowczego (drony) i rozwoju systemu obrony przeciwlotniczej (MEADS) oraz umożliwienia Europejskiej Agencji Zbrojeniowej dostarczania uzbrojenia państwom UE. Niemiecki rząd przyznał wówczas 32,84 mld euro na finansowanie reorganizacji Bundeswehry, jednak nie były one w stanie zabezpieczyć ani wprowadzanych zmian, ani zwiększenia liczby żołnierzy w misjach wojskowych[28].

Biała Księga 2016 podkreśla znaczenie państw ramowych, czyli państw wiodących w wielonarodowych związkach militarnych, gdzie odpowiedzialne są za dowodzenie, administrowanie i wsparcie logistyczne. Koncepcja ta polega na porozumieniu krajów w kwestii wystawiania

[28] K. Miszczak, *Nowa polityka ...*, s. 63-65, 67; L. Gibadło, op. cit.; M. Woronowicz, op. cit. s. 888; E. Stasik, *op. cit.*; B. Cöllen, op. cit.; T.F. Krawczyk, op. cit.; w *akcji na rzecz pokoju*, 2019, www.deutschland.de/pl/misje-pokojowe-onz-blekitne-helmy-z-niemiec.

mniejszych oddziałów wyposażonych w sprzęt i stojących w pełnej gotowości bojowej, np. batalionu zmechanizowanego, batalionu czołgów, eskadry lotniczej, czy okrętów wojennych. Pochłania to mniejsze koszty, a armie rozwijają zdolności w konkretnych specjalnościach i rodzajach wojsk. Takie grupy tworzone są dla operacji specjalnych NATO, a w państwie ramowym powstaje Dowództwo Komponentu Operacji Specjalnych w ramach Sił Odpowiedzi NATO, pozostających w stałej gotowości do podjęcia działań w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państw członkowskich. W UE tego typu struktury polityczno-wojskowe funkcjonują jako rotacyjnie tworzone unijne (europejskie) Grupy Bojowe. Wskazując Niemcy jako państwo ramowe, Księga określa profil współczesnej Bundeswehry, wyznaczając cztery jego obszary. Pierwszym z nich jest dowodzenie (*Führung*), którego celem jest takie zastosowanie sił i środków armii, aby osiągnąć zamierzony efekt, dzięki odpowiedniemu zarządzaniu oraz horyzontalnym i wertykalnym włączeniu partnerów w te działania. Drugi obszar to globalne i wielonarodowe rozpoznanie (*Aufklärng*), jako podstawa efektywności w pozyskiwaniu informacji oraz przeprowadzaniu analiz i ocen na poziomie strategicznym, taktycznym i operacyjnym, aby skutecznie działać w sytuacjach kryzysowych. Trzecim obszarem jest działanie (*Wirkung*), obejmujące szerokie spektrum pośrednich i bezpośrednich, psychicznych i psychologicznych przedsięwzięć, poczynając od pomocy humanitarnej, poprzez doradztwo i kształcenie, po użycie siły militarnej. Ostatnim obszarem jest wsparcie (*Unterstüzung*), będące elementarnym warunkiem dla wypełniania zadań, z pomocą gospodarki państwa, w tym logistyki, opieki zdrowotnej i przedsiębiorstw[29].

W okresie zimnej wojny armia niemiecka, zwłaszcza jej wojska lądowe, uważana była za najlepiej wyszkoloną i wyposażoną formację militarną na świecie, licząc 600 tys. żołnierzy. Ten stan utrzymał się po 1990 r., jednak

[29] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 102-105; C. Podlasiński, *System dowodzenia w ramach reagowania kryzysowego i aktywacji Grup Bojowych Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 41, 2018, s. 103-104; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.; E. Żemła, M. Kowalska-Sendek, *Polscy komandosi w elicie NATO*, 2013, http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/10358?t=Polscy-komandosi-w-elicie-NATO.

już wówczas rozpoczęto redukcje liczebności i sprzętu, spadały też wydatki na obronność. Szybka restrukturyzacja w 2011 r. także nie spełniła założeń, co zauważa wielu komentatorów i analityków. Sprowadzała się bowiem nadal do istotnych redukcji personalnych i sprzętowych, zakładając brak zagrożenia konfliktem konwencjonalnym. Redukcje najbardziej dotknęły Wojska Lądowe, choć pozostałe rodzaje też ucierpiały. Wiele sprzętu zmagazynowano lub sprzedano. Przy naciskach administracji Donalda Trumpa oraz agresywnej polityce Rosji, postanowiono o odbudowie potencjału, co jednak nie jest proste i może potrwać więcej lat niż redukcje. Rozpoczęto podnoszenie liczebności armii, która do 2024 r. ma liczyć około 198 tys. żołnierzy. Przewiduje się także tworzenie nowych związków taktycznych. Działania te napotykają jednak na duże trudności, wynikające m. in. z kłopotów z rekrutacją żołnierzy oraz czasochłonnych postępowań dotyczących modernizacji, a także opóźnień w realizacji projektów badawczo-rozwojowych nowego wyposażenia. Jednym z trudniejszych punktów będzie odbudowa potencjału artylerii i obrony przeciwlotniczej, które najbardziej ucierpiały w wyniku cięć reformy. Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w wojskach pancernych, gdzie zmagazynowany sprzęt może zostać ponownie wykorzystany. Z raportów przedstawianych niemieckim parlamentarzystom oraz z komentarzy znawców przedmiotu wynika jednak, że duża część wyposażenia, poczynając od czołgów, poprzez śmigłowce, samoloty, sprzęt artyleryjski i wozy bojowe, po okręty podwodne, jest niesprawna i wiele czasu pochłonie jego modernizacja. Przykładowo, kontrakt na przywrócenie do służby 104 czołgów podpisany w 2017 r. będzie zrealizowany dopiero w roku 2023. Winą za zły stan techniczny sprzętu obarczane są zbyt niskie nakłady na obronność, ale także przemysł obronny, działający z dużymi opóźnieniami i często dostarczający sprzęt o niewystarczającej gotowości bojowej[30].

[30] M. Dąbrowski, *Przebudzenie Bundeswehry? Niemcy stawiają na ląd i pancerz (analiza)*, 2019, www.defence24.pl/przebudzenie-bundeswehry-niemcy-stawiaja-na-pancerz-i-lad-analiza; J. Palowski, *Niemcy: „Bóg wojny" wraca do łask, reforma Bundeswehry – do kosza (komentarz)*, 2017, www.defence24.pl/niemcy-bog-wojny-wraca-do-lask-reforma-bundeswehry-do-kosza-komentarz; J. Palowski, *Raport: Bundeswehra w głębokim kryzysie*, 2018, www.defence24.pl/raport-bundeswehra-w-glebokim-kryzysie; L. Gibadło, op. cit.; P. Behrent, *Bundeswehra niezdolna do obrony Niemiec*, 2019,

Nieudana reforma Federalnych Sił Zbrojnych w 2011 r. i niskie nakłady na obronność oraz preferowanie udziału w misjach międzynarodowych spowodowały, że ucierpiały wszystkie duże związki taktyczne. Uważa się, że Bundeswehra jeszcze przez długi czas nie dorówna wyposażeniem i wyszkoleniem armii Francji, Wielkiej Brytanii, czy Rosji. Może być nawet niezdolna do wypełniania swojego podstawowego zadania – obrony terytorium Niemiec. Zakrojone na szeroką skalę plany odbudowy oraz restrukturyzacji sprzętowej i personalnej armii przewidywane są na kilka lat, włączając w to najnowocześniejsze technologie. Szacuje się, że Bundeswehra może uzyskać pełną zdolność dopiero w 2031 r. Nie będzie ograniczenia udziału żołnierzy niemieckich w misjach międzynarodowych, choć mogą pojawić się trudności w formowaniu większych kontyngentów. Przy braku klasycznych zagrożeń wojennych, ukazują się inne obszary istotne dla polityki bezpieczeństwa państwa, w których Bundeswehra ma szanse odegrać znaczącą rolę. Zaliczono tu pomoc w przypadkach klęsk żywiołowych, zabezpieczanie stałych dostaw surowców, zapobieganie i wyciszanie konfliktów regionalnych, przeciwdziałanie terroryzmowi i zwalczanie głodu. Mimo trudności, autorzy Białej Księgi 2016 wskazują na pozytywne zmiany dokonujące się w niemieckiej armii, tak w kwestiach wewnętrznych, jak i jej zakotwiczeniu w społeczeństwie. Społeczeństwo Niemiec docenia znaczenie swoich Sił Zbrojnych, czego dowodem jest liczny udział w prezentacjach w trakcie obchodów „Dnia Bundeswehry" (*Tag der Bundeswehr*). Przedstawiciele Bundeswehry uczestniczą w dyskusjach dotyczących polityki bezpieczeństwa państwa, a rezerwiści stanowią fachowo wspierają armię w wielu operacjach[31].

Biała Księga 2016 podkreśla dbałość Bundeswehry o byłych żołnierzy, w tym także o poszkodowanych w trakcie wykonywania zadań. Szanuje też pamięć o wojskowych i cywilnych ofiarach, które straciły życie podczas służby. W 60 rocznicę powstania Bundeswehry Księga wskazuje na silne powiązanie niemieckiej armii z jej starannie pielęgnowanymi tradycjami. Te

www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/bundeswehra-niezdolna-do-obrony-niemiec.

[31] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 111-113; L. Gibadło, op. cit.; A. Przybyll, *op. cit.*; K. Szubart, op. cit., s. 6; T.F. Krawczyk, op. cit.; P. Behrent, op. cit.; M. Dąbrowski, op. cit.

60 lat to historia Sił Zbrojnych w powojennym państwie demokratycznym i w okresie zimnej wojny, a następnie po 1990 r. – w zjednoczonym państwie niemieckim. Ten okres to także historia armii w działaniu, a zatem czas służby niemieckich żołnierzy w obcych państwach i spotkanie z innymi kulturami oraz współpraca wielonarodowa. To także czas, gdy żołnierze musieli zmierzyć się z ranami i śmiercią. Temu poświęcone są miejsca pamięci takie, jak pomnik Bundeswehry w Berlinie, czy Las Pamięci w Poczdamie[32].

Autorzy Białej Księgi 2016 omawiają również kwestie nowoczesnej polityki personalnej w armii. Wskazują na czynnik ludzki, jako najistotniejszy, wpływający na stan gotowości i zdolność reagowania niemieckich Sił Zbrojnych. Przy redukcji etatowych pracowników po zakończeniu zimnej wojny, współczesna Bundeswehra, jako pracodawca, musi wypracować nową strategię personalną, a zatem metody doboru personelu wojskowego i cywilnego, zdolnego sprostać nowym wyzwaniom i współczesnym zagrożeniom. Poważnie traktowane muszą być odpowiedzialność i gotowość do szybkiego działania, zarówno w obronie państwa i krajów związkowych, jak też włączania się w operacje międzynarodowe. Bundeswehra przyszłości zależna będzie od wielostronnego, specjalistycznego i wysoko wykwalifikowanego personelu. i tu dużą rolę ma spełniać jej kooperacja z niemiecką gospodarką. Księga porusza również kwestię różnorodności narodowościowej i wielokulturowości niemieckiego społeczeństwa. Znajduje to odzwierciedlenie także w armii i może zostać przez nią wykorzystane np. w zakresie wielojęzyczności, czy kompetencji. Wiadomo bowiem, że grupy zróżnicowane, z różnymi doświadczeniami, funkcjonują lepiej, niż grupy homogenne[33].

Mimo trudności organizacyjnych i finansowych, istotne miejsce w polityce bezpieczeństwa i obrony RFN stanowiła i nadal stanowi kwestia prowadzenia wspólnych działań na tym polu w ramach UE i NATO.

[32] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 115-116.
[33] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 118-123; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.

Problemy rozfragmentowania unijnego przemysłu zbrojeniowego i jego narodowych ukierunkowań poruszają autorzy Białej Księgi 2016. z inicjatywy Niemiec w 2013 r. opracowano pierwszą Strategię Bezpieczeństwa UE, a w roku 2004 Niemcy, Wielka Brytania i Francja utworzyły – w ramach Europejskich Sił Szybkiego Reagowania – 13 Grup Bojowych, stanowiących wkład w unijną politykę bezpieczeństwa. Francusko-niemiecka Grupa Bojowa zaczęła działać w 2005 r., a Niemcy docelowo miały dowodzić czterema takimi grupami. Przy wsparciu Francji Niemcy doprowadziły do powstania Europejskiej Agencji Obrony (*EDA*). Kryzys gospodarczy w krajach Europy spowodował, iż po 2009 r. zahamowaniu uległy procesy integracji w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony w UE, spadły również nakłady na jej rozwój w poszczególnych krajach. Do 2013 r. Niemcy wspierały i uczestniczyły w 30 wspólnych misjach, jednak odmówiły udziału w operacji w Bośni i Hercegowinie w 2012 r. Mimo wielu trudności RFN nadal stanowczo opowiada się na prowadzeniem Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO), co znalazło się w zapisach Białej Księgi 2016. Proponują przygotowanie dwóch dyżurnych Grup Bojowych, które mogłyby uczestniczyć w operacjach cywilno-wojskowych i szkoleniowych, pomagając np. Siłom Zbrojnym krajów afrykańskich. Zacieśniając współpracę z UE Niemcy wskazują na konieczność wzmocnienia jej aspektów militarnych, w tym utworzenia Wspólnej Europejskiej Unii Bezpieczeństwa i Obrony[34].

Głównym celem obecnej niemieckiej polityki bezpieczeństwa jest zjawisko, określane przez Krzysztofa Miszczaka jako „eksport stabilizacji" do objętych konfliktami rejonów, zwłaszcza istotnych dla interesów Niemiec, przy pozyskaniu legitymizacji europejskich partnerów. Autor uważa, iż w przyszłości polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Niemiec będzie szła w kierunku demonstrowania przede wszystkim interesów narodowych, w celu osiągnięcia większych wpływów regionalnych i globalnych. Tym niemniej w 2010 r. zaznaczył się powrót krajów UE do

[34] *Weissbuch 2016* ..., op. cit., s. 129-130; K. Miszczak, *Nowa polityka* ..., s. 67-69; M. Woronowicz, op. cit., s. 888-889; B. Cöllen, op. cit.; K. Szubart, op. cit., s. 6; C. Major, Ch. Mölling, op. cit.

intensyfikacji współpracy w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony. Dowodem tego był list skierowany przez Ministrów Obrony Polski, Francji i Niemiec do Wysokiego Przedstawiciela Unii ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa Catherine Ashton oraz przyjęcie w 2012 r. przez Radę UE do Spraw Zagranicznych tekstu konkluzji dotyczących wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, w którą powinny włączyć się także kraje Trójkąta Weimarskiego, dostosowując własne narodowe polityki bezpieczeństwa. Autor podkreśla niezaprzeczalną rolę Niemiec w przyspieszeniu politycznej integracji UE dla pogłębienia partnerskich stosunków z USA i NATO. Jest to istotne zwłaszcza w obecnej, wypełnionej konfliktami i zagrożeniami, sytuacji politycznej, przy stopniowym wycofywaniu się z pełnego zaangażowania dotychczasowych sojuszników i gwarantów bezpieczeństwa (USA, Wielka Brytania) oraz słabości innych (np. Francji)[35].

Polityka bezpieczeństwa i obrony każdego państwa obejmuje szerokie spektrum, związane z aktualnie pojawiającymi się zagrożeniami. Dotyczyć może zatem konfliktów militarnych, międzynarodowego terroryzmu, cyberterroryzmu i działań hybrydowych, ale także zmian klimatu, katastrof naturalnych, epidemii i masowych migracji. Wszystkie działania powinny zapewniać bezpieczeństwo państwu i jego obywatelom oraz regionom i światu. Konieczne jest aktywne włączanie się w zwalczanie kryzysów i konfliktów. Takie działania podejmują władze Niemiec, wykorzystując wszelkie dostępne instrumenty polityki zagranicznej i bezpieczeństwa zapewniające pokój, demokratyczny porządek, wolność i prawa człowieka, w poczuciu odpowiedzialności za państwo oraz sojuszników i partnerów. Dzieje się to we współpracy z NATO i UE, gdzie zapobieganiu lub rozwiązaniu sytuacji kryzysowej – obok działań militarnych – wskazywane są opcje polityczne, dyplomatyczne, gospodarcze, policyjne, humanitarne i socjalne.

Zaprezentowana najnowsza koncepcja bezpieczeństwa i obrony RFN znacząco odbiega od przyjmowanych poprzednio. Wynika to przede

[35] K. Miszczak, *Nowa polityka ...*, s. 70-72; K. Miszczak, *Weimarer Dreieck*, Europäische Sicherheit&Technik, nr 2, 2013, s. 13-16; T.F. Krawczyk, op. cit.

wszystkim z gwałtownie zmieniającej się sytuacji międzynarodowej w Europie i na świecie oraz powstania wielu nowych, nieznanych dotąd zagrożeń. Z drugiej strony, przy stopniowym wycofywaniu silnego zaangażowania USA i Wielkiej Brytanii oraz względnej słabości Francji, Niemcy stają się najpotężniejszym krajem Unii Europejskiej. W nowej koncepcji, obok konieczności unowocześniania i większego zaangażowania Niemiec w operacje międzynarodowe i rozwój UE, daje się zauważyć tendencja do silnej obrony własnych interesów narodowych. Może o tym świadczyć choćby rozgrywanie problemu z Federacją Rosyjską, która z jednej strony dopuściła się agresji na Ukrainę, a z drugiej – jest największym dostawcą gazu do Niemiec i tranzytem do krajów Europy Zachodniej. Niemcy uznały Rosję za kraj zagrażający bezpieczeństwu i układowi sił w Europie, wskazując przy tym na konieczność prowadzenia zabiegów dyplomatycznych, mediacji i dialogu, ale także strategii odstraszania.

Niemcy są od wielu lat aktywnie angażują się w zakrojoną na światową skalę pomoc humanitarną oraz zapobieganie kryzysom. Zrozumienie władz RFN dla szeroko pojętych problemów bezpieczeństwa i interesów narodowych potwierdzają zapisy Białej Księgi 2016, która jest obecnie podstawowym dokumentem polityki bezpieczeństwa i obrony na kolejne lata. Potwierdza to także obecna głęboka reforma strukturalna Federalnych Sił Zbrojnych oraz coraz szersze zaangażowanie kraju w pokojowe misje cywilne, cywilno-militarne i militarne z mandatami organizacji międzynarodowych. Uczestniczą w nich niemieccy żołnierze i policjanci oraz personel cywilny. Władze Niemiec wraz z partnerami z ONZ, NATO i UE podkreślają konieczność rozbrojenia, kontroli zbrojeń i nierozprzestrzeniania broni masowego rażenia oraz konieczność przestrzegania umów i porozumień międzynarodowych. Podkreślają też fakt, że jedynie otwarta wielostronna współpraca pozwoli na zapewnienie szeroko pojętego bezpieczeństwa państwom, regionom i światu, mimo lokalnych nieporozumień.

## Bibliografia

*Aussen- und Sicherheitspolitik*, Die Bundesregierung 2014, www.bundesregierung.de/breg-de/aktuelles/aussen-une-sicherheitspolitik-409786 (dostęp: 08.07.2020).

Balcerowicz B., *Bezpieczeństwo militarne (szkic do skryptu – materiał pomocniczy do przedmiotu: Bezpieczeństwo militarne)*, www.inp.uw.edu.pl > konspekty > 20140505_bezpieczenstwo_militarne (dostęp: 24.02.2020).

Behrent P., *Bundeswehra niezdolna do obrony Niemiec*, 2019, www.konflikty.pl/aktualności/wiadomości/bundeswehra-niezdolna-do-obrony-niemiec (dostęp: 24.07.2020).

Bieleń S., *Polityki bezpieczeństwa państw*, „Teka Kom. Politol. Stos. Międzynar. – OL PAN", 5, 2010.

Bielski K., *Cyberterroryzm – nowe zagrożenie bezpieczeństwa państwa w XXI wieku*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego „Acta Politica", 34 (889), 2015.

Buczyński J., *System bezpieczeństwa europejskiego: zarys problemów badawczych*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa", 2, 2014.

*Bundeswehra pozostanie przez kolejny rok w Afganistanie*, 2020, www.dw.com/pl/bundeswehra-pozostanie-przez-kolejny-rok-w-afganistanie/a-52771544 (dostęp: 23.07.2020).

Cöllen B., *Biała Księga: MON Niemiec przedstawia swój plan na lata. Będziemy aktywni za granicą"*, 2016, www.dw.com/pl/biała-księga-mon-niemiec-przedstawia-swój-plan-na-lata-będziemy-aktywni-za-granicą (dostęp: 23.09.2017).

Dąbrowski M., *Przebudzenie Bundeswehry? Niemcy stawiają na pancerz i ląd (analiza)*, 2019, www.defence24p/przebudzenie-bundeswehry-niemcy-stawiaja-na-pancerz-i-lad (dostęp:24.07.2020).

*Deutsche Sicherheitspolitik für eine Welt im Wandel*, Die Bundesregierung 2020, www.bundesregierung.de/breg-de/aktuelles/sicherheit-und-

verteidigung-1721142 (dostęp: 08.07.2020).
*Encyklopedia PWN*, 2003.
Gibadło L., *Niemcy zwiększają wojskową obecność na świecie. "Bundeswehra nie jest przygotowana" (komentarz)*, www.defence24.pl/niemcy-zwiekszaja-wojskowa-obecnosc-na-swiecie-bundeswehra-nie-jest-przygotowana-komentarz (dostęp: 23.07.2020).
*Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland*, Bundesgesetzblatt BGBl 1949, www.verfassungen.de.
Kacała T., *Dezinformacja i propaganda w kontekście zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego", 2 (24), 2015.
Korzeniowski P., *Bezpieczeństwo ekologiczne jako dobro prawnie chronione*, [w:] P. Korzeniowski (red.), *Bezpieczeństwo ekologiczne jako instytucja prawna ochrony środowiska*, Łódź 2012.
Krawczyk T.F., *Biała księga polityki bezpieczeństwa RFN – są dobre zmiany, ale problemy pozostają*, www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=405 (dostęp: 23.09.2017).
Leszczyński M., *Wybrane obszary zagrożeń dla rozwoju społeczno-ekonomicznego i bezpieczeństwa społecznego*, „Acta Scientifica AcaDemiae Ostroviensis", 1, 2012.
Leszczyński M., Mika V., *Bezpieczeństwo społeczne w nowym pojmowaniu bezpieczeństwa państwa*, „Acta Scientifica Academiae Ostroviensis", 3, 2010.
Majer P., w *poszukiwaniu uniwersalnej definicji bezpieczeństwa wewnętrznego*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 7, 2012.
Major C., Mölling, *Das Weissbuch 2016 und deutsche Verteidigungspolitik*, 2017, www.bpb.de/poliik/grundfragen/deutsche-verteidigungspolitik/248132/weissbuch-2016 (dostęp: 28.06.2020).
Makarzec P., *Bezpieczeństwo społeczne*, [w:] M. Paździor, J. Trubalska, Ł. Wojciechowski, A. Żywicka (red.), *Bezpieczeństwo państwa w XXI wieku*, Lublin 2018, s. 263-289.
Michailiuk B., *Terroryzm*, [w:] M. Paździor, J. Trubalska, Ł.

Wojciechowski, A. Żywicka (red.), *Bezpieczeństwo państwa w XXI wieku*, Lublin 2018.
Miszczak K., *Nowa polityka bezpieczeństwa i obrony Niemiec*, „Sprawy międzynarodowe", 2, 2014.
Miszczak K, *Weimarer Dreieck*, „Europäische Sicherheit&Technik", 2, 2013.
Palowski J., *Bundeswehra po reformie*, 2011, http://dziennikzbrojny.pl/artykuly,armie-swiata,struktury,bundeswehra-po-reformie (dostęp: 27.07.2020).
Palowski J., *Niemcy: „Bóg wojny" wraca do łask, reforma Bundeswehry – do kosza (komentarz)*, 2017, www.defence24.pl/niemcy-bog-wojny-wraca-do-lask-reforma-bundeswehry-do-kosza-komentarz (dostęp:16.07.2020).
Palowski J., *Raport: Bundeswehra w głębokim kryzysie*, www.defence24.pl/raport-bundeswehra-w-glebokim-kryzysie (dostęp: 16.07.2020).
Paździor M., Trubalska J., *Pojęcie bezpieczeństwa państwa w XXI wieku*, [w:] M. Paździor, J. Trubalska, Ł. Wojciechowski, A. Żywicka (red.), *Bezpieczeństwo państwa w XXI wieku*, Lublin 2018.
Podlasiński C., *System dowodzenia w ramach reagowania kryzysowego i aktywacji Grup Bojowych Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe", 41, 2018.
Pokruszyński W., *Polityka a strategia bezpieczeństwa*, Józefów 2011.
Przybyll A., *Udział Bundeswehry w misjach zagranicznych*, 2010, http://psz.pl/116-bezpieczenstwo/udzial-bundeswehry-w-misjach-zagranicznych (dostęp: 17.08.2017).
Skoneczny Ł, *Wojna hybrydowa – wyzwanie przyszłości? Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wojna hybrydowa", Wydanie Specjalne 2011.
*Słownik języka polskiego*, t. II, 1979.
*Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2002.

Stasik E., *Niemcy: Więcej żołnierzy Bundeswehry w misjach pokojowych ONZ*, 2014, www.dw.com.pl/niemcy-więcej-żołnierzy-bundeswehry-w-misjach-pokojowych-ONZ (dostęp: 17.08.2017).
Strassner A., *Terrorismus*, dostęp w: www.historisches-lexikon-bayerns.de/Lexikon/Terrorismus, 2013, (dostęp: 15.07.2020).
Szubart K., *Biała Księga 2016 – niemiecka odpowiedź na obecne wyzwania w zakresie bezpieczeństwa*, [w:] R. Grodzki, J. Kubera, P. Kubiak, K. Malinowski (red.), „Biuletyn Instytutu Zachodniego", 266, 2016.
*W akcji na rzecz pokoju*, www.deutschland.de/pl/misje-pokojowe-onz-blekitne-helmy-z-niemiec (dostęp:16.07.2020)
*Weissbuch 2016. Zur Sicherheitspolitik und zur Zukunft der Bundeswehr*, Die Bundesregierung, 2016.
Wojciechowski S., *Terroryzm. Analiza pojęcia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego", 1, 2009.
Woronowicz M., *Koncepcja bezpieczeństwa Niemiec*, „ Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych", 45 (149), 2003.
Żemła E, Kowalska-Sendek M., *Polscy Komandosi w elicie NATO*, 2013, http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/10358?t=Polscy-komandosi-w-elicie-NATO (dostęp: 02.08.2020).

**Summary**

**Security and defence policy of the Federal Republic of Germany**

The security and security policy of states are the key problems of the modern world, especially in the face of globalization and the dynamically changing geopolitical situation in the 21st century and many new threats. Taking into account the experience of history, the Federal Republic of Germany, open to international political and economic cooperation and humanitarian aid, gradually began to open up also to cooperation in the military area, in the form of the participation of contingents of the Federal Armed Forces (Bundeswehr) in peacekeeping, stabilization and training missions in many regions of the world. The White Paper, published in 2016, clearly defines contemporary threats to Germany's security and defines the German security and defense strategy. It also anticipates possible threats that may arise in the next ten years. Most doubts are raised by the current state of the Bundeswehr, the reform of which in 2011 was not effective, but is continued with the hope of an eventual success.

**Keywords**: Federal Republic of Germany, security and defense policy, White Paper 2016.

**„Nowa Geopolityka" nr 3: 2020**

**Damian Żurawski**

# IMPERIUM CZY MOCARSTWO? MIĘDZY TERMINOLOGIĄ, KONSTRUKTAMI SPOŁECZNO-HISTORYCZNYMI A REALNYM MODELEM

**Abstrakt**

*Imperium jest wielkopowierzchniowym państwem wielonarodowym posiadającym suwerenny byt, ale czy na pewno? Współcześnie Imperiami są USA, UE itp. Widać więc, że pojęcie wyewoluowało. Jedni mówią, że stało się martwym konstruktem inni, że jest żywe w myśleniu historycznym, politycznym, społecznym. Jest jedno amerykańskie a może wiele bo wiele państw ma ambicje nim być. Jaki jest dyskurs naukowy jakie koncepcje i zagrożenia dla imperium państwa, imperium systemu ładu międzynarodowy, imperium jako zespołu wartości. Celem Imperium jest wnoszenie wartości i budowanie na ich bazie wpływów a może nie, może tylko podbój i narzucanie swojej kultury, modelu gospodarczego innym podmiotom. Polskie imperium, polskie mocarstwo jakie było jak powstało jakie jest dziś. jaka jest jego wykładnia. Kto ma racje w dyskursie socjolodzy, geopolitycy, czy może historycy czy w końcu publicyści każdy ma inną perspektywę, ale wszyscy chcą wyjaśnić to samo skąd w Polsce jest tak silny gen imperium lądowego i RP. Polacy kochają swoje wyobrażenia o historii wielkiej, silnej i sprawiedliwej. Polscy politycy mają w głowie Polskie jako element imperium Zachodu, ale czy ono jeszcze jest jednolite?. Skąd wynika kwestionowanie ładu/imperium amerykańskiego, czy stare cywilizacje Indii i Chin są już gotowe do objęcia prymatu a może cywilizacja/imperium islamu powstanie. Międzywojnie i okres rozbiorowy zostawiły szereg prac geopolitycznych*

*geograficznych i historycznych o tym ewenemencie imperium wielonarodowego bez nowych ideologii z post w nazwie, każde z nich ma dziś swój dyskurs i zostanie on ukazany w tym artykule wraz z głównymi jego parametrami go determinującymi. Postaramy się odpowiedzieć czym są mocarstwo i imperium jakie są fazy trwania i jak długo trwa średni cykl jego trwania.*

**Słowa kluczowe:** imperium, imperiologia, imperializm, mocarstwo, mocarstwowość

**Wprowadzenie**

Czym jest Imperium? Alejandro Colas definiuje imperium jako strukturę polityczną sprawującą władzę na wielkich obszarach, jednocześnie podnosząc, że w starożytnym Rzymie pojęcie to było stosowane do określenia zakresu kompetencji rzymskiej administracji. W dalszej części definicji mówi o imperium jako mocarstwie, którego władza społeczno-polityczna i kulturalna wykracza poza jego terytorium państwowe na inne organizmy państwowe. Powstaje często na skutek podbojów, które stanowią integralną część budowania przez niego potęgi. Natomiast w swoich granicach i na ich obrzeżach wytwarza specyficzny porządek społeczno-polityczny i ekonomiczny.

Do imperializmu a więc tej specyficznej formy potęgi odnoszą się inne teorie a mianowicie centrów i peryferiów[1]. Jedno z ważniejszych pojęć konstytuujących imperium jako byt podnosi Robert Jackson, który definiuje imperium w ramach suwerenności, jako byt państwowy posiadający suwerenny oraz uznany prawno-międzynarodowy zasięg granic państwo. Określa je także jako najdalszy zasięg obowiązywania danego prawa państwowego. Po wtóre podkreśla, że w systemie kolonialnym oznaczał on system zamorskich terytoriów zależnych od danego państwa[2]. Druga definicja przytoczona w omawianym artykule dotyczy pojęcia Mocarstwa

[1] A. Colás, *Imperium*. Warszawa, 2008, s. 15-19.
[2] R. Jackson, *Suwerenność. Ewolucja Ide*i, Warszawa 2011, s. 86-92.

i systematyzacji mocarstw. Mocarstwo jest to państwo, które ze względu na swój potencjał militarny i ekonomiczny pełni ważną rolę na świecie, a zarazem przez swoje wpływy światowe przewyższa znaczeniem innych aktorów SM. Jednocześnie przez wpływy wykazuje odpowiednią rolę, kieruje także na odpowiednie tory politykę międzynarodową innych państw, ponadto swoją wewnętrzną potęgą we wspomnianych sferach góruje nad pozostałymi aktorami polityki międzynarodowej[3]. Najwyższą z form mocarstwa jest supermocarstwo, czyli takie, które posiada największą potęgę spośród mocarstw istniejących w polityce międzynarodowej i mogące na nie wpływać przy pomocy siły zarówno militarnej jak i gospodarczej oraz kulturowej, a co za tym idzie może osiągnąć status globalnego hegemona nad pozostałymi mocarstwami[4].

Kluczowym zatem pojęciem są tutaj mocarstwowość i imperializm, na którym skupimy się w pierwszej kolejności. Jedna z definicji imperializmu definiuje go jako politykę państw aspirujących do roli mocarstwa, oraz zmierzających do powiększenia swojej potęgi społeczno-ekonomicznej oraz polityczno-terytorialnej poprzez zwiększanie swoich wpływów w wymiarze społecznym, politycznym, kulturalnym poprzez uzależnienie innego państwa od własnych wpływów lub przez podbój. Osoby prowadzące tego typu politykę nazywa się imperialistami[5].

Mocarstwowość można zatem definiować na poziomie państwa jako dążenie do osiągnięcia siły państwa w ogóle lub w określonej dziedzinie[6]. Kenneth N. Waltz mówiąc o imperializmie podnosi fakt, że imperializm związany jest ściśle z nadwyżką ludności, dóbr i kapitału. w związku z omawianym problemem podkreśla się trzy aspekty imperializmu mianowicie populacyjny, handlu i imperializm kapitalizmu monopolistycznego.

Kluczowym w realizowaniu polityki imperialistycznej jest posiadanie jednej ze wspomnianych nadwyżek by uzyskać dominację nad

[3] *Encyklopedia politologii, t. 5: Stosunki międzynarodowe*,( red.) T. Łoś Nowak, Zakamycze 2002 s. 221.
[4] https://pl.wikipedia.org/wiki/Supermocarstwo, [dostęp: 2020.09.14]
[5] *Imperialism*. w: *The Oxford Pocket Dictionary of Current English*. Oxford 2009.
[6] https://sjp.pwn.pl/slowniki/mocarstwowo%C5%9B%C4%87.html, [dostęp: 2020.09.14].

zdominowanymi społeczeństwami. w wymiarze gospodarczym do imperializmu dążyć mogą kapitaliści, kolonialiści, merkantyliści, czy system feudalny. Po wtóre do skutecznej realizacji polityk imperialistycznych konieczna jest słabość dotychczasowych imperiów a co za tym idzie tworząca się w głowach mężów ze słabszych państw pokusa budowy własnej siły[7]. Jeżeli imperium jest hegemonem dąży do utrzymania hegemonii różnymi środkami. Polityka imperialna i mocarstwowa mają w rozumieniu realizmu politycznego jeden cel i jest nim hegemonia regionalna lub globalna.

Pamiętać przy tym należy, że pozycja imperium i mocarstwa podlegają przejściowości związanej ze wzrostem i upadkiem, które odbywają się w związku z wojnami[8]. W tym kontekście trzeba powiedzieć za Hansem Morgenthauem, że polityka imperium to polityka dążąca do utrzymania imperium. Nie zawsze jednak stanowi o imperializmie. Po drugie nie jest też imperializmem zachowawcza polityka zagraniczna mająca na celu zwiększanie potęgi metodami zachowawczymi. Ponadto zwraca on uwagę na błędy imperiologii ekonomicznej Marksa i Lenina oraz Bucharina[9]. Ten sam Morgenthau podzielił także imperializm według struktur potęgi mocarstwa[10]. Andrzej Gałganek podnosi za Immanuelem Wallensteinem, że imperializm okresu starożytnego wynikał z niskiej produktywności ówczesnych państw. Imperia te jednak podlegały cykliczności funkcjonowania. Posiadały także często dobrze zintegrowaną administrację. Natomiast podlegały one cykliczności ze względu na cykle dochodzenia do nadwyżek produkcji, które dawałaby im przewagę nad innymi państwami w regionie. Jednak pojawiał się tam często także mechanizm zawłaszczania państwowych nadwyżek przez biurokrację co powodowało upadek imperiów. Widać tu możliwość stosowania cyklów do badania upadku i wzrostu imperiów[11].

---

[7] K. N. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2010, s. 25-36.

[8] J. Piwowarski, *Nauki o bezpieczeństwie. Między kulturą bezpieczeństwa a studiami bezpieczeństwa*, Warszawa 2018, s. 186-187.

[9] H. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój., Wydanie skrócone poprawione, i uzupełnione* przez K.W. Thompsona, Warszawa 2010, s. 71-98.

[10] Tamże.

[11] A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Super cykle i wojna hegemoniczna*,

Tomasz Pawluszko podnosi także z George'em Modelskim, że zmiana cyklu w systemach imperialnych i ładu międzynarodowego odbywa się poprzez skomplikowany proces zmian w stosunkach pracy. Dodatkowo na zmiany w XX w. miały także wpływ procesy dekolinizacji imperiów kolonialnych, co powodowało, że państwa postkolonialne stawały się państwami przemysłowymi. Jednocześnie sam Modelski przyznawał, że systemy te integrowały się z czasem w system-świat. Podobnie sprawę widział Wallerstein, jednak trzeba powiedzieć, także w kategoriach Barry'ego Buzana i Roberta Litlle'a, że systemy międzynarodowe są tworem historycznym tworzącymi się od 1500 r. n.e. na bazie imperiów[12].

Roman Kuźniar uważa, że pierwsze imperia i cywilizacje oraz miasta-państwa w Mezopotamii są pewną pierwszą próbę stworzenia ładu międzynarodowego. Jak wskazuje w dalszej części swoich rozważań imperia są przez niego uważane za lepiej zorganizowane od miast państw już sam fakt, że pierwsze imperium wyszło z Akadu pozwala wnioskować, że miasto to było najlepiej zorganizowane. Po nim hegemonię przejęło Ur, kiedy zaś upadło imperium Trzeciej Dynastii z Ur, od XIX w. p.n.e. powstawały Babilonia i Asyria. Od XV-XIII w. p.n.e. powstało państwo Hetytów w Anatolii. Ponadto od VI w. p.n.e. Persowie przejęli tereny po Babilonii i Asyrii oraz państwach w Azji Mniejszej. Podnosi on również, że trzydzieści miast państw Sumeru trudno nazwać jednym państwem, było to raczej pseudo państwo. Jednak często toczyły one wojnę o hegemonię lokalną nad Mezopotamią a sam Bliski Wschód stał się nawet miejscem tworzenia układów traktatowych o charakterze międzynarodowym[13].

W wymiarze cykliczności John Glubb zwraca uwagę, że cykle rozwoju i trwania głównych imperiów trwają ok. 25-250 lat, a więc elementarną cechą cyklu jest patrzenie w kategoriach pokoleń. Glubb podnosi także fakt, że zawsze każde imperium zaczyna od zrywu, w fazie, którego osiąga zdolności ekspansywne pozwalające mu wyjść poza jego obszar etniczny

---

Poznań 1992, s. 35.

[12] T. Pawluszko, *Kategoria systemu międzynarodowego w badaniach stosunków międzynarodowych*, Toruń 2014, s. 125-151.

[13] R. Kuźniar, *Porządek międzynarodowy. Perspektywa Ontologiczna*, Warszawa 2019, s. 34-53.

zwany przez geopolityków rdzeniem. Narody, które dążą do budowy imperium zawsze są małe, przedsiębiorcze, harde i ekspansywne. Natomiast imperium w fazie rozpadu zawsze jest wielkie, bogate, ale nastawione defensywnie do Challengera. Natomiast aspirujący do rangi mocarstwa pionier zawsze jest gotowy do improwizacji i eksperymentów politycznych. w sytuacji tego typu lepiej wiązać się w imperium z narodem niezwiązanym z nami kulturowo i tradycjami oraz wspólną wiedzą książkową. Glubb podnosi także, że imperium po fazie pionierskiej, zawsze ekspanduje gospodarczo, przechodzi też przez fazę intensywnego rozwoju najpierw kultury i sztuki, w dalszej perspektywie także gospodarki przechodząc przez potęgę morską jak w wypadku Wielkiej Brytanii i innych imperiów kolonialnych do fazy przesilenia.

By przejść do fazy defensywnej swojego istnienia, którą cechuje silne uzasadnianie imperializmu wobec własnej społeczności imperium dlaczego odchodzi się od tradycji imperialnej wprowadzając kolejne racjonalizacje mówiąc o gotowości do dalszych podbojów itp. Jednak słabość imperialnego pacyfizmu polega głównie na tym, że istnieje na świecie zbyt wiele podmiotów agresywnych. Następna faza prowadząca do upadku imperium to faza przeintelektualizowania imperium, potem wchodzi się w fazę zepsucia by w końcu imperium upadło[14]. Są to jednak najprostsze definicje bez podnoszenia podziałów mocarstw i imperiów na małe, średnie, duże; czy lokalne, sub regionalne, regionalne, ponad regionalne oraz globalne. Co więc decyduje, o rozbieżności czym jest imperium a czym mocarstwo. Bo przecież oba pojęcia mocarstwowość i imperializm oznaczają dążenie do wielkości oraz budowy własnej siły. Artykuł ma dwa cele pierwszy to próba przedstawienia dwóch koncepcji imperium mianowicie tej przedstawionej przez Michaela Hardt'a i Antonio Negriego i Nialla Fergusona.

Drugi to próba odpowiedzi na pytanie jak na ideę mocarstwa i imperium reagowali Polacy w swoich dziejach. W tym drugim oparto się na koncepcjach polskich publicystów z okresu międzywojennego i wojny oraz

[14] J. Glubb, *Cykl życia imperium. w poszukiwaniu środków zaradczych*, Warszawa 2017, s. 23-78.

powojennego.

## 1. Imperium w koncepcjach Nialla Fergusona oraz Michaela Hardt'a i Antonio Negriego oraz kwestionowanie Imperium Amerykańskiego.

Koncepcja imperium zaproponowana przez Michaela Hardt'a i Antonio Negriego łączona jest z koncepcją zmierzchu nowoczesnej suwerenności. Autorzy koncepcji twierdzą, że imperium w przeciwieństwie do tradycyjnego imperializmu nie musi dokonywać wobec siebie ograniczenia geograficznego. Imperium Hardt'a i Negriego jest koncepcją imperium bez centrum władzy, ani wymagającego istnienia granic i barier[15]. Imperium omawiane przez Hardt'a i Negriego jest jak przystało na imperiologie marksistowską zdeterminowane i posiada terytorialny system rządzenia, który stopniowo obejmuje całą globalną domenę. Według autorów koncepcji imperium takie radzi sobie z mieszanymi hierarchiami i tożsamościami, a pluralistyczną wymianą przez modyfikację sieci połączeń handlowych. Podnoszą także fakt, że w sytuacji takiego imperium flagi narodowe stają się zlanymi w ogólnoświatowej tęczy imperium[16].

Zauważmy, że autorzy koncepcji podnoszą dwie kwestie imperia są tutaj pewną metaforą roli USA i państw stałych członków RB ONZ. Różnica między imperializmem europejskim a amerykańskim polega na tym jest oparty na praktyce konstytucyjnej i prawie konstytucyjnym oraz stale przebudowanym systemie społecznym. Zauważyć przy tym należy, że Ameryka buduje imperium zewnętrzne za Atlantykiem. Przetrwało ono konstytucję amerykańską budując imperializm o skali globalnej. Zresztą sami autorzy podnoszą, że ta idea amerykańskiego imperium wolności nie ma granic geograficznych. Jest trwalsza od pozostałych idei państwa.

Jednak też same władztwa imperiów są przejściowe w dziejach. Imperium to ma wielkie władztwo bez granic obejmującego wszelkie porządki społeczne. Imperium w swej władzy ma także terytorium i populację na rządzonych obszarach. Reguluje także relacje międzyludzkie.

[15] M. Hardt, A. Negri, *Imperium*. Warszawa 2005, s. 8.
[16] Tamże, s 8-9.

Problemem imperiów jest chęć sprawowania władzy nad naturą człowieka i doprowadzenia do tego co nazywane jest biowładzą. Po drugie sam imperializm nie jest ideą nastawioną na pokój[17]. Zauważmy, że imperium to zarządza procesami globalizacji co pozwala jednak w przeciwieństwie do dawnych imperiów na rozszerzanie wolności gospodarczej. Jednak bezpostaciowość globalizacji powoduje, że twórcze siły wypracowane przez twórcze społeczeństwa prowadzą do powstania kontr imperium jako tworzenia się w przestrzeni globalnej alternatywnych struktur globalnych przepływów. Zauważmy, że działania kwestionujące potrzebę istnienia imperium są w jego rdzeniu. Co będzie powodowało, że peryferia imperium i uczestnicy imperium będą musieli zbudować nową demokrację[18].

Imperium w rozważaniach Nialla Fergusona to nie tylko obszar o wielkim zasięgu ekspandujący na inne obszary siłą militarną i ekonomiczną, ale wartościami. Według niego zadaniem imperium jest zapewnienie opieki i pomoc w osiąganiu dobrobytu pozostałym często mniejszym uczestnikom społeczności międzynarodowej. Ferguson zauważa, również, że imperium nie powinna skupiać się tylko na polityce imperialnej, ale powinno przy pomocy posiadanych przez siebie środków nacisku dążyć do zrównania szans uczestników globalizacji. Zauważa w sposób podobny do Hardt'a i Negriego, że imperium globalne jest wielkim tworem transnarodowym, który stawia sobie za zadania krzewienie uniwersalnych wartości[19].

W podobny sposób na dążenie USA do budowy imperium patrzy Henry Kissinger, który twierdzi podobnie, jak wyżej wymienieni już tutaj Hardt i Negri oraz Ferguson, że celem wejścia USA jako imperialisty na scenę międzynarodową w XIX w. była chęć stworzenia nowego ładu międzynarodowego opartego na globalizacji i szerzeniu bardziej uniwersalnych wartości dla wspólnego dobra[20]. Podobne zdanie przedstawił w książce *Imperium Strachu*, który ostrzegał, że

[17] Tamże, s. 8-11.
[18] Tamże.
[19] D. Miłoszewska, *Imperium w rozważaniach Nialla Fergusona*, w: *Interpretacje polityki. Księga pamiątkowa dedykowana prof. M. Gulczyńskiemu w 80. rocznicę urodzin*, (red.) R. Bäcker, W. Hładkiewicz, A. Małkiewicz, R. Potocki, Toruń 2010, s. 452-464.
[20] H. Kissinger, *Porządek światowy*, Wołowiec 2016, s. 227-259.

niekwestionowana na początku XXI w. potęga USA jako super mocarstwa i jednocześnie krytykuje zachowania USA rozumiane jako interwencje wojskowe w imieniu globalnego systemu demoliberalnego, która podważa wiarygodność USA w krajach o kulturze niezachodniej i prowadzi do nienawiści wobec Zachodu.

Dominacja wojskowa i walutowa doprowadziła do jak twierdzi Barber demoralizacji imperializmu kapitalistycznej demokracji liberalnej[21]. Robert Kagan w pracy *Potęga i Raj* podnosi także, że hiper mocarstwowość USA może doprowadzić do konfliktu USA – Europa przez ingerencję Amerykanów w wewnętrzne sprawy zarówno integracji europejskiej, choć z pewnego punktu widzenia Kagan uważa, że takie działanie przyniesie korzystną sytuację w przyszłości dla tzw. Nowej Europy, czyli krajów Europy Środkowo-Wschodniej, które w 2004 r. zakończyły w znacznym stopniu integrację z Zachodem[22].

Tim Marshall zwraca uwagę na to, że imperium amerykańskie jako system ładu międzynarodowego jest dziś kwestionowany, głównie przez zależne od ładu amerykańskiego państwa i organizacje jak UE, BRICS czy z osobna Chiny i Rosję oraz Indie i Brazylie, oraz innych zmuszanych od 2014 r. przez USA do wybrania drogi, którą pójdą podmioty, jak Singapur, Malezja czy Indonezja albo Australia, które były beneficjentami globalizacji położonej na stole przez Imperium Amerykańskie[23], jednak w wypadku choćby Birmy czy Korei Południowej dążą do sojuszu z USA by równoważyć Chiny. Zauważyć przy tym należy, że Ameryka mając pod sobą tak szeroką koalicję musi reagować na każdą akcję na peryferiach[24].

John Mearsheimer zwraca uwagę na fakt, że wzrost Chin jako mocarstwa został przespany przez USA po 1991 r. z powodu toczenia wojen policyjnych jak Bośnia, Kosowo czy Irak oraz Afganistan i Libia z Syrią i resztą Arabskiej Aryki. W tym czasie Chiny nie chwaliły się budową potęgi, w 2008 r. przetrwały kryzys. I to zakwestionowanie porządku światowego jest

[21] B. Barber, *Imperium strachu. Wojna, terroryzm, demokracja*, Warszawa 2005, s. 11-31.
[22] R. Kagan, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Wstęp. A. Szostkiewicz, Warszawa 2003, ss. 119.
[23] T. Marshall, *Więźniowie geografii,* Poznań 2017, s. 93-124.
[24] Tamże

związane według Mearsheimera drogą potęgi Chin, którą są rozwój gospodarki, armii i technologii czy kultury będące nie do ukrycia przed światem. Po wtóre Chiny budują swój imperializm/mocarstwowość wykorzystując do tego geografie Azji jako narzędzie budowy nowej wielkiej infrastruktury Nowego Jedwabnego Szlaku. Ponadto sam Mearsheimer zwraca uwagę, że konieczna może stać się nowa koalicja równoważąca Chiny i ich potęgę na Pacyfiku[25]. Nie wyklucza także wybuchu wojny hegemonicznej[26].

Samuel Huntington w zderzeniu cywilizacji pisze, że wpływ Imperium Amerykańskiego na terytoria zewnętrzne w 2020 r. spadnie do 24%. Jednak Huntington uważa, że rok 1991 przyniósł zmianę paradygmatu imperialnego na imperium transnarodowe, rozrastające się na wszystkie państwa, sięgające na wszystkie państwa świata nie przez podbój militarny a przez zwiększanie dostępu trzeciego świata do rozwoju gospodarki światowej i rozprzestrzeniania bardziej uniwersalnych wartości demoliberalnych i w pewnym sensie także chrześcijaństwa w wymiarze protestnckim[27].

Graham Allison pisze o tym, że Huntington widział bieżący konflikt USA – Chiny w kontekście zderzenia wartości i kultur. Nie oznacza to wojny w sensie twardym. Wojny wg. Allison'a można uniknąć poprzez podział stref wpływów kulturowych. Będzie także to zderzenie strategiczne kultur, przy czym mężowie stanu Chin rzadko decydują się na twarde starcie o hegemonię. Więc wiele wskazuje na to, że będzie to zderzenie modeli polityczno-ekonomicznych i społecznych opartych na nowych technologiach[28]. Podobną konstatację co do kwestii zderzenia Chin i USA podnosi Lydia H. Liu, podkreślac, że nie będzie i nie jest to w XXI w. zderzenie cywilizacji, tylko imperiów i kultur strategicznych.

Podnosząc przy tym, że USA budowało i kreowało swoją dominację opierając się na traktatach międzynarodowych, a Chiny na budowie siły bez

[25] J. Mearsheimer, *Tragizm polityki Mocarstw*, Kraków 2019, s. 429-486.
[26] Tamże.
[27] S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Poznań 2018, s. 127-163.
[28] G. Allison, *Skazani na wojnę?. Czy Ameryka i Chiny unikną pułapki Tukidydesa.*, Bielsko-Biała 2018, s. 167-188.

prymatu prawa międzynarodowego, ale wykorzystując je jako narzędzie do wejścia w fazę realizacji budowania imperium. Traktowały także terror wewnętrzny jako narzędzie intersubiektywnie zrozumiałej dla partnerów metody komunikacji strategicznej[29]. Podobnie o tym mechanizmie zderzenia dyskursów demokratycznego i autorytarnego pisze Robert Spalding, który twierdzi, że rozwój i rozprzestrzenianie technologii jest narzędziem dyskursu starej kultury strategicznej Chin i komunistycznego dążenia do globalnej dominacji w zakresie ekonomicznym, wykorzystując narzędzia technologii do walki z Zachodem[30].

Ciekawą konstatację w wymiarze strategii podnosi także Stanisław Zarobny, który twierdzi, że u źródeł współczesnej strategii imperialnej Chin stoi chińska myśl polityczna oparta na polityce historii kolejnych dynastii panujących Chinami od 1600 r. p.n.e. do czasów współczesnych, a także na myśli wojskowej dowódców takich jak Sun Tzu i Sun Pin oraz na myśli organizacyjnej Konfucjusza plus zasadach taoizmu połączonych niejako z imperializmem marksistowskim. Kolejnym aspektem na jakim się Chiny opierają jest także praktyka sprawowania władzy i systemie wychowawczym karania i nagradzania chińczyków oraz publicznym karaniu szpiegów i zdrajców ojczyzny na kary śmierci [31].

W podobny sposób sprawę widzi Francis Fukuyama analizując przyczyny kwestionowania ładu przez Chiny, które swój dyskurs opierają na długim trwaniu tradycji imperialnych zbudowanych na konfucjańskiej kulturze organizacji administracji, która przy odpowiednim sterowaniu administracji przez państwo opierając kontrolę na urzędnikach kompetentnych a nie tylko z przydziału kolejnych dynastii rządzących Chinami[32].

Peter Frankopan zwraca także uwagę, że cała sprawa zaczęła się na początku XXI w. Budowa tego systemu zaczęła się na początku stulecia, kiedy do globalnej gry weszły ZTE i Huawei, które od 2011 r. osiągnęły

[29] L. H. Liu, *The clash of empires. The Invention of China in new world making*, London, 2004, s. 1-4.
[30] R. Spalding, *Niewidzialna wojna. J Chiny w biały dzień przejęły wolny Zachód*, Warszawa 2019, s.11-20.
[31] S. Zarobny, *Wstęp do strategii bezpieczeństwa narodowego*, Słupsk 2015, s. 16-24.
[32] F. Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład w XXI wieku*, Poznań 2005, s. 15-58.

status globalny w grze o rynki w Eurazji. 2012 rok przyniósł projekt budowy Nowego Jedwabnego Szlaku, który został ogłoszony jako Jeden Pas Jedna Droga przez Xi Jinpinga w 2013 r.. Co pokazuje, że Chiny myślą w kategorii nowego ładu międzynarodowego. Podnosi także, że w tym kontekście mocarstwa Zachodu powinny one na nowo przemyśleć swoje idee, takie jak SM, prawa człowieka, idea rozprzestrzeniania demokracji. Kiedy Zachód dyskutuje o imperium globalnej demokracji głównie przez kraje peryferyjne lub półperyferyjne, Azja buduje nowe sieci powiązań handlowych i nowe Jedwabne Szlaki[33].

Daron Acemoglu i James Robinson mimo podejścia demoliberalnego podnoszą fakt, że Chiny podważyły w pewnym sensie, że można doprowadzić do wielkiego wzrostu gospodarczego i rodzącego się supermocarstwa/imperium bez demokracji. Chiny i Rosja zbudowały ten swój wzrost nie dokonując konwersji instytucji w liberalne. Zbudowały one wzrost na komunistyczno-narodowych technokratach, opierając się o kapitalizm państwowy. Co w opinii autora kwestionuje model amerykański. Reformy wzrostu Chin i Rosji poszły w kierunku kapitalizmu opartego na spleceniu biznesu ze strukturami państwa. Po wtóre zwracają także na fakt, że wzrost imperializmu chińskiego może się skończyć na długo przed zakończeniem wielkiej transformacji dlatego, że uważają, iż cały model wzrostu Chin ma być podporządkowany interesom żywotnym i strategicznym nowego imperium/mocarstwa[34]. Warto także przytoczyć za Stanisławem Bieleniem, że Chiny i Rosja stawiające wyzwanie mocarstwu dominującemu oraz opierają swoje działania na kombinacji autorytaryzmu i modernizacji. Co oznacza rzucenie jawnego wyzwania systemowi demoliberalnemu na Zachodzie.

Dodatkowo za takim modelem opowiadają się systemy dyktatorskie w Azji Środkowej. Przytacza także, że ta oś autorytaryzmów nie do końca odzwierciedla panoramy autorytaryzmów i różnorodności autorytarnego rozwoju. Za takim modelem mieszania autorytaryzmu i modernizacji

[33] P. Frankopan, *Jedwabne szlaki, Nowa historia świata*, Warszawa 2018, s. 550-564.
[34] D. Acemoglu, J. Robinson, *Dlaczego narody przegrywają, Źródła władzy, pomyślności i ubóstwa*, Poznań 2014, s. 449-474.

opowiadać się mogą bowiem także islamskie dyktatury teokratyczne. Poza tym w starciu imperiów poza Chinami pojawiają się także Indie, Brazylia i Rosja. Jednak największych graczy stanowi trójkąt USA-Rosja-Chiny a rozbieżności między nimi a pozostałymi aktorami takimi jak Niemcy czy Francja albo UE w ogóle rośnie, do tego rosną rozbieżności na linii Iran-Arabia Saudyjska i ich koalicjanci[35].

Henry Kissinger w książce O Chinach podnosi inną rzecz, że w XXI wieku Chiny weszły do globalnej gry po długich debatach. Co wskazuje, że model rozwoju Chin może być trwalszy od instytucji liberalnych, bo nowe mocarstwo/imperium jest kolejną fazą w wymiarze transformacji cywilizacji chińskiej, z którą przyjdzie się Ameryce zderzyć bez względu na typ konfliktu, a w pierwszej fazie będzie on dotyczył miękkich form potęgi by przejść do walki na poziomie kultury strategicznej[36].

Do tego należy dodać konstatację Danielle Elisseeff, że Chiny bogate i aspirujące do rangi hegemona w Azji wschodniej, nie będą się już zadowalać zwykła żeglugą przybrzeżną. Co będzie powodowało, że Chiny będą wysuwały koncesje terytorialne po sąsiednie wyspy, przez pryzmat własnej historii i dążeń do nieograniczonego bogactwa, oraz według własnych upodobań, co nie przerwanie będzie budzić pożądania i reakcje współzawodników[37].Inny badacz Pierre Melandri, pokazuje, że wejście nowych graczy nie oznacza. żadnego podważenia porządku międzynarodowego przez Chiny. Ameryka budowała się i dochodziła do statusu mocarstwa regionalnego w latach 1812-1900 i światowego w latach 1900-1991.

Co daje 179 lat budowania nie tylko statusu mocarstwa globalnego i mono hegemonii opartej na dolarze jako walucie globalnych przepływów, ale także na równym dostępie do dóbr publicznych. Podnosi także, że Ameryka jest mocarstwem schodzącym z wpływów globalnych np. w Azji na co wskazuje pojawienie się starych Challengerów. Co analizując

[35] S. Bieleń, *Czas próby w stosunkach międzynarodowych. Miscellanea*, Warszawa 2017, s. 11-18.
[36] H. Kissinger, *O Chinach*, Wołowiec 2014, s. 481-505.
[37] D. Elisseeff, *Dziewięć żywotów cesarstwa chińskiego*, [w:] *Upadek wielkich imperiów*, (red.) P. Gueniffey i T. Lentz, Warszawa 2018, s. 314.

w kategorii cyklu hegemonia i imperium amerykańskie upadną w 2061 r. co będzie się nie jako krzyżowało z zakończeniem się planowanego cyklu budowy imperium/mocarstwa/ładu międzynarodowego opartego o Chiny. Imperium globalne stworzone w obu cytowanych wcześniej koncepcjach będzie miało długi schyłek jednak konkluzja jest taka, że nadejdzie chęć zrównoważenia Chin, a USA dalej są hegemonem jednak z malejącymi wpływami na świecie, liberalny konsumeryzm także przechodzi schyłek bo nie tylko USA ale i stare imperia Zachodu przejadają dobrobyt[38].

Kolejna konstatacja bardziej kulturowa, że ekspansja Chin idzie z promocją chińskiej pracowitości, czym prowadzi do retorycznej wielkości CHRL. Chińczyk nie zapyta za ile i kiedy koniec tylko pracuje nawet jako emigrant i za każde pieniądze. Zachód natomiast zastąpił ludzki aspekt pracy stopami procentowymi, kumulacjami przychodu itp. cyfrując rozwój sprowadzając prace rąk ludzkich do technokratycznego nieraz bełkotu, jak mówienie o wzroście w epoce rozwoju społeczności globalnej i połączeń sieciowych. Można zatem powiedzieć, że globalna kultura przebudowuje Chiny, ale pozostaje pytanie jak Chiny poprowadzą to dalej[39].

W kontekście redefinicji imperium/porządku międzynarodowego Chiny osiągnęły taką możliwość działań dzięki spektakularnemu wzrostowi gospodarczemu, który osiągnęły dzięki lekceważeniu sprawy przez amerykańskich decydentów, którym na problem wzrostu Chin zwracały uwagę think-tanki. Mimo przespania sprawy przez wspomniane instytucje Federalne. To instytucje analityczne prowadziły analizy i prognozy na rzecz państw w Azji Wschodniej. Mówiły także, że taka sytuacja będzie musiała doprowadzić do redefinicji ładu w Azji Wschodniej[40].

I jak dalej wskazuje autor artykułu hegemon będzie musiał budować nową konfigurację systemu sojuszy w Azji Wschodniej[41]. Podobną konstatację wysuwa także Ryszard Zięba, który twierdzi, że od 2008 r.

---

[38] P. Melandri, *Schyłek imperium amerykańskiego*, [w:] *Upadek wielkich imperiów*, (red.) P. Gueniffey i T. Lentz, Warszawa 2018, s. 489-511

[39] D.S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów*, Warszawa 2007 s. 577.

[40] P. Sokala, *CHRL w procesie redefinicji porządku międzynarodowego w Azji Wschodniej*, [w:] *Chiny w stosunkach międzynarodowych*, (red.) M. Pietrasiak, D. Mierzejewski, Łódź 2012, s. 17-34.

[41] Tamże.

jednym ze skutków niebotycznego wzrostu Chin będzie potrzeba rekonfiguracji całego ładu międzynarodowego co związane jest z rokiem 2017, kiedy zawarto sojusze oficjalne Iran-Chiny-Rosja oraz powołano BRICS jako alternatywny blok wobec amerykańskiego dolarowego systemu gospodarczego i wymienione państwa rozpoczęły równoważenie potęgi amerykańskiej. Podaje także, że od 2015 r. widoczne jest dążenie Chin do złamania aktualnego ładu międzynarodowego przez Chiny prowadzone na forum ONZ[42].

Ten stan rzeczy według Agnieszki Bryc jest związany z tym, że od zakończenia zimnej wojny Rosja rozpoczynała porządkowania obszaru poradzieckiego. Odbywało się to w układaniu na nowo relacji w Azji. Rozpoczął się także wówczas proces budowania relacji w Azji najpierw z Chinami i Indiami a potem Japonią. Odbyło się to poprzez budowanie bloku Rosja-Chiny-Indie, który stał się bazą do budowania powstałego w 2008 r BRICS, ten trójkąt zaprocentował także w 2003 r. powstaniem SZOW, do której dołączyły państwa postsowieckie Azji Środkowej[43]. Rosja zbudowała tam także swoją pozycję w Azji Środkowej przez stosunkowo uczciwe zasady wymiany handlowej z krajami poradzieckimi w tym wspierając gospodarczo Kirgistan i pozostałe kraje poradzieckie w Azji Środkowej[44].

Na wymiar geopolityczny kwestii działań Rosji zwraca uwagę Kazimierz Kraj, który twierdzi, że SZ FR należy rozpatrywać pod względem wielkości porównaniu CHALW i armią Indii oraz USA a nie z armiami państw małych czy średnich. Po wtóre Rosja jest w wymiarze energetyki mocarstwem eksportowym na bazie eksportu energonośników. Po drugie pozycja międzynarodowa Rosji w Azji wzrosła dzięki wspieraniu państwa i jego partnerów w krajach czy to poradzieckich czy rejonie Azji[45]. Rosja

[42] R. Zięba, *Pojmowanie bezpieczeństwa międzynarodowego w XXI wieku, 4. Rekonfiguracja ładu międzynarodowego*,[ w:*] Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, (red.) R. Zięba, Warszawa 2018, s. 25-31.

[43] A. Bryc, *Rosja w XXI wieku – gracz światowy czy koniec gry*, Warszawa 2008, s. 163-185.

[44] Tamże.

[45] K. Kraj, *Geopolityczna i militarna pozycja Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Społeczne, gospodarcze i polityczne relacje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, (red.) B. Bednarczyk, M. Lasoń, Kraków 2007, s. 11-22.

odgrywała tutaj także rolę w procesach integracyjnych na terenie państw WNP[46], który wytworzył także szereg powiązań inwestycyjne w ramach krajów bloku poradzieckiego i w Azji oraz Europie[47]. Ponadto zbudowała swoją wiarygodność w ramach wymiany handlowej w obrocie energonośnikami[48]. Dodatkowym istotnym elementem mocarstwowej/ neoimperialnej polityki Rosji, jest to, że dzięki działaniu coraz wpływowszej w gospodarce światowej grupie BRICS i temu, że na forum SZOW jest lepiej słuchana Rosja może budować lepszą adaptację do nowych warunków w tym do technokratyzacjo władzy opartej na sile sieci cybernetycznych. Dzięki wyżej wymienionej organizacji Indie i Brazylia stały się mniej skłonne do wnoszenia swojego wkładu w budowanie potęgi amerykańskiego imperium dolarowego.

Po wtóre dzięki jeszcze jednej organizacji a mianowicie OUBOZowi Rosja mogła także scedować odpowiedzialność za rozwój sojuszniczych projektów badawczo-rozwojowych na kraje mniejsze. Do tego dochodzi kwestia poszerzonego pola wymiany informacji między krajami bloku SZOW i OUBOZu, która jeżeli następuje musi być dobrze wynegocjowana. Jednak w zakresie IT Rosja nie osiągnęła jeszcze poziomu rozwoju Zachodu. Ponadto szybko także zaadaptowała to IT do celów prowadzenia wojny informacyjnej[49]

W pewnych aspektach takie działania również związane z nadwyżką z handlu surowcowego pozwoliło w latach 2004-2006 uniezależnić się Rosji finansowo od Zachodu. Konfliktem gruzińskim z 2008 r. zakomunikowała Zachodowi zakończenie pauzy i rozpoczęcie reintegracji obszaru postsowieckiego, Dodatkowo zaangażowanie Rosji w Syrii doprowadziło do rozregulowania sytuacji w relacjach bliskowschodnich i powrotu Rosji do

---

[46] B. Molo, *Rola surowców w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Społeczne, gospodarcze i polityczne relacje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, (red.) B. Bednarczyk, M. Lasoń, Kraków 2007, s. 23-34.

[47] K. Kotulewicz, *Procesy integracyjne i relacje społeczno-polityczne na terytorium WNP*, w: *Społeczne, gospodarcze i polityczne relacje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, (red.) B. Bednarczyk, M. Lasoń, Kraków 2007, s. 35-48.

[48] M. Małyszko, *Powiązania inwestycyjne Federacji Rosyjskiej z pozostałymi krajami byłego ZSRR*,[ w:] *Społeczne, gospodarcze i polityczne relacje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*,( red.) B. Bednarczyk, M. Lasoń, Kraków 2007, s. 49-60.

[49] Y. Harrel, *Rosyjska Cyberstrategia*, Warszawa 2015, s. 15-16.

wspierania starych dyktatur. Dodatkowo ich obalenie mogłoby doprowadzić do zniszczenia i tak już kruchego konsensusu co do rządów na Bliskim Wschodzie przesuwając szalę na korzyść USA. Do tego dochodzi przekonanie rosyjskich gremiów decyzyjnych, że nie wrócą do statusu wielkiego mocarstwa bez zaangażowania na Bliskim Wschodzie[50]. W tym wymiarze Malina Kaszuba zwraca uwagę na fakt, że znaczący wpływ na przewartościowanie polityki Federacji Rosyjskiej wobec Zachodu miały także Kolorowe Rewolucje z lat 2003-2005. Ponadto wpływ na politykę neoimperialną Rosji miały także wpływ zwycięski konflikt w Gruzji i oraz zapowiedzi konferencji monachijskiej z 2007 r. Mimo tego, że Zachód proponował Rosji integracje z NATO oraz nierozmieszczanie wojsk przy granicach bloków polityczno-wojskowych co trwało od końca lat 90ych sprawa zaczęła się zmieniać[51].

Ponadto w kontekście omawianych problemów musimy zadać sobie pytanie czy przypadkiem nie staliśmy się świadkami osłabienia się zdolności przywództwa USA na świecie oraz nie jesteśmy świadkami słabnięcia wpływów amerykańskiego imperium i jego wpływu na ład międzynarodowy. Jesteśmy więc świadkami słabnięcia amerykańskich zdolności do kreowania własnej hegemonii w innych państwach oraz słabnięcia skuteczności zarządzania globalizacją. Stajemy także przed powstawaniem nowego post amerykańskiego ładu i być może końca imperium, co będzie powodowało, że będzie trzeba na nowo uregulować relacje z nowymi potęgami/imperiami, jako konkurującymi ze słabnącym Pax Americana[52].

Z perspektywy potencjalnego dużą rolę odgrywa propaganda rosyjska, która podważa pozycję USA zarzucając im min. pogardę dla prawa międzynarodowego. Ponadto jak podkreśla Mirosław Minkina propaganda ta jest ściśle powiązana z polityką wewnętrzną FR. Analiza procesów decyzyjnych FR pokazuje, że takie działania Rosji dążą do podważenia Porządku Międzynarodowego i powrotu do ładu westfalskiego opartego *de*

[50] M. Kaszuba, M. Minkina*, Imperialna gra Rosji*, Warszawa 2016, s. 11-13.
[51] M. Kaszuba, w *uścisku Moskwy. Obszar Poradziecki*, Siedlce 2017, s. 7-8.
[52] J. Kiwerska, *Światowe przywództwo Ameryki w XXI wieku*, Poznań 2015, s. 9.

*facto* na traktach bilateralnych i wielostronnych połączonych z wzajemnym równoważeniem się potęg i siłowym załatwianiem spraw w kwestii wpływów[53] .

Dodatkowo jak wspomina Stanisław Bieleń jednym z czynników sprzyjających takiej rywalizacji jak ta Chiny-USA Rosja-Brazylia-Indie jest struktura ładu międzynarodowego w XXI w., a więc zmiana sposobu zarządzania SM i bezpieczeństwem międzynarodowym i ich internacjonalizacja oraz do pewnego stopnia przeniesienia tego zarządzania na forum międzynarodowe. Po drugie struktura globalizacji, która mimo równego dostępu do rynków prowadzi do gier mających na celu przejmowanie kolejnych domen i niszczenia mniejszych graczy gospodarczych przez globalne korporacje. Mimo to globalizacja prowadzi do sieciowego rozrostu siatek powiązań gospodarczych i mocniejszego przenoszenia przez podmioty konsorcyjne wielkiej produkcji do krajów o niższych kosztach płacowych i pozapłacowych prowadzenia działalności.

Po drugie struktura ładu międzynarodowego prowadzi do odrodzenia się myślenia w kategoriach geopolityki, która nie jako stanowi dobry pretekst do odradzania się idei imperialnej w wielu krajach[54]. Zauważyć przy tym należy, że to zakwestionowanie globalizacji przez Chiny prowadzi do szeregu sytuacji konfliktowych pierwszą jest zmiana biegunowości w systemie ładu międzynarodowego, do 2013 r. był to ład jednobiegunowy dziś może to doprowadzić do powstania co najmniej systemu dwubiegunowego, w którym dużą rolę może odegrać sojusz co najmniej rosyjsko-chiński. Do tego same trendy wzrostu gospodarczego Chin do 2025 r. ą niekorzystne dla gospodarki amerykańskiej bo jej udział w PKB globalnym będzie się dalej kurczył[55].

Patrick Buchanan pokazuje, że zwycięstwa Chin i ich masywny wzrost gospodarczy, jest skutkiem wzrastania chińskiego udziału w gospodarce federalnej poprzez przejmowanie zakładów oponiarskich w USA. Po drugie

[53] M. Minkina, *Rosja – Zachód. Walka o wpływy*, Siedlce 2017, s. 7-8.
[54] S. Bieleń, P*olityka w Stosunkach Międzynarodowych*, Warszawa 2010, s. 207-241.
[55] R. Kwieciński, *Wzrost potęgi Chin i zmiana biegunowości w systemie międzynarodowym*, [w:] *Stany Zjednoczone – Chiny. w kierunku dwubiegunowości?*,( red.) J. Ciesielska-Klikowska, M. Marczuk-Karbownik, Łódź 2017, s. 13-24.

w Chinach koszty pracy stanowiły ułamek tych w USA. Chiny wygrały w USA także 14 poprawką do konstytucji USA gwarantującą chińskiemu kapitałowi taką samą ochronę przeciw nieczystej konkurencji czego konstytucja CHRL nie zawiera.

Chiny dokonują ponadto sztucznego zaniżania. Co więcej producenci przejęci przez Chiny zaczęli wysyłać amerykanów na szkolenia do Chin. w wyniku takich działań podmiotów chińskich doszło do tego, że firma zaczęła przynosić większe zyski dzięki łamaniu choćby standardów ekologicznych podnoszących koszty działania fabryki. Ponadto uważa za jeden z czynników decydujących o kolejnych przegranych walkach z Chinami jest religizacja globalizmu w XXI w przez elity polityczno-gospodarcze USA[56].

Podobnie w wymiarze zagrożeń sprawę rywalizacji z Chinami widzi Grzegorz Nycz, który twierdzi, że największe obawy USA idą pod adresem kwestii Tajwanu, którego wchłonięcie w obszar Wielkich Chin stanowi dla KPCH swoisty punkt honoru, który może stać się przyczynkiem do wojny. Jednak zaniepokojenie USA budzi także wysoki stopień rozwoju technologii militarnych i niemilitarnych podwójnego zastosowania, po wtóre obawy amerykańskie dotyczą postawy Rosji w dalszych fazach konfliktu i po czyjej ostatecznie stronie stanie Rosja w ewentualnym konflikcie hegemonicznej i, na którą koalicję równoważącą postawi czy na tradycyjną grę i przejście do nowego ładu czy na aktualnego hegemona[57]. Omawiana w tym miejscu kwestia dyskursu podważającego imperium amerykańskie przez Rosję leży w triadzie eklektyzm imperialny, eurazjatyzm i okcydentalizm tzn. krytyka Zachodu od strony moralności publicznej i izolacjonizm. Poza tym widać powiązania eklektyzmu Imperio logicznego z tzw. oświeconym konserwatyzmem i osobami Aleksandra Dugina, Lwa Gumilewa i Dmitrija Prochorowa oraz Siergieja Karaganowa. Do tego Rosja używa w swoich operacjach propagandowych resortów siłowych oraz tradycji Bizancjum

[56] P. Buchanan, *Samobójstwo supermocarstwa?. Czy Ameryka przetrwa do roku 2025*, Wrocław 2013, s.25.

[57] G. Nycz, *Strategiczna rywalizacja USA-CHRL i amerykańskie oceny zagrożeń łączonych z wyłamaniem się antyzachodniego porozumienia sino-rosyjskiego*,[ w:] *Stany Zjednoczone – Chiny. w kierunku dwubiegunowości?*, (red.) J. Ciesielska-Klikowska, M. Marczuk-Karbownik, Łódź 2017, s. 25-55.

w wymiarze koncepcji Świętej Rusi, Trzeciego Rzymu[58].

Ponadto opiera całość własnego dyskursu imperialnego na klasykach geopolityki światowej i własnej myśli geopolitycznej[59]. Zresztą dyskurs imperialny w krajach poradzieckich takich jak Białoruś czy Ukraina stoi na stanowisku, że Białorusini i Ukraińcy wraz z krajami Bliskiej Zagranicy jak kraje nadbałtyckie stanowią naród imperialny wielkoruski, szczególnie Białorusini i Ukraińcy, którzy mimo, że byli częścią Rzeczpospolitej posiadają silny desygnat związany z tradycją Rusi Kijowskiej i należy Białorusinów i Ukraińców włączyć do Rosji etnicznej na zasadach asymilacji narodowościowej ich z Rosją[60].

Według Andrzeja Wierzbickiego cały dyskurs ma w ramach FR charakter historyczny opierający się na prymacie rosyjskiej historii etnicznej z domieszkami rozwoju w ramach rosyjskiej historiografii roli kulturowej znaczącej ilości ludności nie rosyjskie w rozumieniu etnicznym, a ma łagodzić silne separatyzmy choćby na Kaukazie i wśród tatarów, rząd dzieli to na historiografie i kulturę polityczną państwową oficjalną i tą, którą w Polsce nazywamy regionalną z rolą lokalnych bohaterów pełniących służbę w Imperium, ZSRR i dziś[61].

Andrzej Andrusiewicz zwraca także uwagę, że można w wymiarze omawianej koncepcji mówić o jej stałych transformacjach o ile była ona oparta za czasów carów oparta na budowie imperium rzymskiego w Rosji opartego na wiodącej roli cerkwi wśród kościołów. Po drugie w XX wieku szczególnie w okresie sowieckim idea ta podlegała transformacji i trans pozycjonowaniu w okresie rządów Stalina, Chruszczowa i Breżniewa dostosowując ją do bieżącej polityki zarówno narodowościowej jak i zagranicznej[62]. Serhii Plokhy zwraca uwagę w tym kontekście, że celem budowania tej koncepcji jest stworzenie ruskiego świata, opartego na strefie poradzieckiej i krajach rosyjskojęzycznych i mających Rosjan

[58] L. Sykulski, *Rosyjska Geopolityka a Wojna Informacyjna*, Warszawa 2019, s. 7-12.
[59] Tamże.
[60] R. Radzik, *Rosyjski imperializm wspólnotowy. Trójjedyny naród ruski w badaniach socjologicznych*, Lublin 2016, s. 11-86.
[61] A. Wierzbicki, *Rosja dla Rosjan. Nacjonalizm Rosyjski i etnopolityka*, Warszawa 2018, s. 11-58.
[62] A. Andrusiewicz, *Trzeci Rzym. z dziejów rosyjskiego nacjonalizmu*, Kraków 2019, s. 7-16.

w swoim składzie etnicznym oraz odrzucania ich od myśli od wstępowania do NATO i UE[63].

Mirosław Minkina i Beata Gałek zwracają uwagę na to, że Rosja budując swoje wpływy na Zachodzie starała się początkowo współpracować z instytucjami zachodnimi w wymiarzejej integracji w ramach globalizacji Jednak po ogłoszeniu, w latach 2003-2005 pomarańczowych rewolucji i dążenia Zachodu do integracji nie tylko krajów bałtyckich z NATO. Ponadto konflikt w Gruzji w 2008 r. i działania na Ukrainie pokazały brak zrozumienia dla Rosji i jej nie- blokowanego powrotu Rosji do statusu mocarstw co najmniej regionalnego. Putin wykorzystał aneksję Krymu do pogłębienia wewnętrznej narracji konsolidacyjnej i wygrał wybory. Ponadto wykorzystał do gry na wschodniej Ukrainie starego problemu penetracji ukraińskiej SBU i rozmieszczonej w niej agenturze FSB[64]. Ponadto zarzucała Zachodowi, że korporacje łamią zasadę tradycyjnego podziału wpływów i podżeganie do wojny światowej oraz sprokurowanie konfliktu na Ukrainie na tle finansowania przez Zachód powrotu banderowskiego neonazizmu na Ukrainie[65]. Ponadto Mirosław Minkina zwraca uwagę na fakt po pierwsze sojuszu cerkwi z FSB, która w ramach propagandy w krajach poradzieckich używa narracji o wyjątkowości cerkwi w integracji europejskiej części obszaru poradzieckiego i Ukrainy z Rosją[66]. Ponadto legitymizacja pozycji FSB w systemie władzy została oparta na roli tej służby jako jedynej ochrony przed zewnętrznymi wrogami oraz współbudowniczymi ochrony bezpieczeństwa Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej oraz innych organizacji tworzonych i współtworzonych przez Rosję[67].

Jakub Potulski podnosi, że taki właśnie dyskurs polityczny Rosji opiera się na tym o czym tu była mowa, a więc na tym, że narracja polityczna zewnętrzna i wewnętrzna Rosji oparta jest na czynnikach ciągłości społecznej, gospodarczej, politycznej i historyczno-tożsamościowych ciągłościach zapisanych w kulturze politycznej Rosji. Po wtóre także

[63] S. Plokhy, *Kwestia rosyjska. Jak budowano naród i imperium*, Kraków 2019,s. 383-399.
[64] M. Minkina, B. Gałek, *Kłamstwo i podstęp we współczesnym świecie*, Warszawa 2015, s. 157-196.
[65] Tamże.
[66] M. Minkina, *FSB. Gwardia Kremla, Warszawa 2016*, s. 137-142.
[67] Tamże, s. 164-168.

psychologicznych. Twierdzi też, że narracja Rosji jest reakcją nie na świat istniejący lecz na świat wykoncypowany przez rosyjską propagandę. Ponadto dużą rolę odgrywa tutaj silna świadomość narodowo-religijna i traktująca władzę (imperium) Władimira Putina jako katechona (odnowiciela) imperium (państwa) rosyjskiego oraz wymiarze imperium rosyjskiego jako systemu ładu międzynarodowego. W tym wymiarze Rosja chce oddziaływać na obszar poradziecki swoją teorią i praktyką geopolityki oraz analizą Dziejów Rosji i krajów bliskiej zagranicy[68]. Rosja jest także państwem, w którym rolę odgrywa tradycja instytucji państwowych. Rosja podnosi bardzo mocno wymiar bizantyński swojej kultury organizacji politycznych.

Według Jakuba Potulskiego Rosja w wymiarze aksjologii stawia na prawosławie i konserwatyzm oraz oddziałuje silną polityką symboliczną. Związana ona jest z dużą ilością tradycji, historycznych i kulturowych o dużej żywotności w ramach systemu ciągłości instytucji państwowych które są podtrzymywane przez te instytucje federacyjne, jako powiązane z narodowością człowieka rosyjskiego. Jednym z czynników mających wpływ na politykę i instytucje rosyjskie jest jej geografia i wielkie przestrzenie[69] na co zwraca także uwagę Wojciech Zajączkowski i Timothy Snyder mówiąc o modzie na myśl polityczno-prawną Carla Schmitta w elitach rosyjskiej władzy[70].

Jednak trzeba tu powiedzieć, że powrót geopolityki do rosyjskiego dyskursu geopolitycznego jest związany z silnym respektem Rosji i jej elit wobec przestrzeni, na której żyją. Po drugie czynnik geograficzny jest silnie wpisany w kulturę Rosji. Trzeci to związanie kultury rosyjskiej z przestrzenią geograficzną i przyrodniczą, do których stał się jednym z najmocniejszych mitów kulturowych. Mit ten wpływa także na wiarę

---

[68] J. Potulski, *Społeczno-kulturowy kontekst aktywności międzynarodowej Federacji Rosyjskiej*, Gdańsk 2008,
s. 7-34.

[69] J. Potulski, *Rola i znaczenie tradycji w funkcjonowaniu współczesnych instytucji państwowych w Rosji*, Toruń 2005, s. 5-14.

[70] Zobacz: W. Zajączkowski, *Rosja i Narody. Ósmy kontynent. Szkic dziejów Eurazji*, Kraków 2015, ss. 255.;
T. Snyder, *Droga do niewolności. Rosja – Europa – Ameryka*, Kraków 2019, ss. 462.

władzy rosyjskiej w nadanie jej znaczenia misji porządkowania i cywilizowania własnej przestrzeni geograficznej. Ponadto rosyjska kultura zbudowała także przypisywanie wielkiej wręcz czasem mitycznej roli czynnikom przyrodniczym w swoich dziejach. Doprowadziło to do specyficznego determinizmu kulturowo-przyrodniczego jako czynnika twórczego cywilizacji rosyjskiej. Jednocześnie rosyjscy myśliciel jak Mikołaj Bierdiajew twierdzili, że autorytaryzm rosyjski jest ściśle powiązany z misją politycznego uporządkowania przestrzeni własnego życia. Dodatkowo pojawia się tu wątek duszy rosyjskiej zdeterminowanej wielkimi przestrzeniami i co za tym idzie nie mającej granic percepcji[71].

Rozbieżności na linii Indie Chiny dotyczą gry Chin w Azji i ich ekspansji lądowej sięga Afryki. Co dla Indii jest uważane za geopolitycznie niebezpieczne. Poza tym geopolityka tu przegrywa bo teoretycznie Nepal powinien być pro Indyjski bo jest połączony z nimi cywilizacyjnie i religijnie, a jednak jest prochiński. Drugi aspekt stanowi Birma, która nie mając zaufania do ekspansywnej polityki chińskiej. Trzeci problem stanowią stosunki Indie – Chiny – Pakistan czego czynnikiem jest kluczowy dla Indii port w Gwadarze zmodernizowany przez Chiny, po drugie Bangladesz, który stanowi naturalne pole ingerencji Indii, jako historyczna część Indii podobnie jak Afganistan i Pakistan. Do tego dochodzi gra o Indochiny. Grają tu także sojusznicy USA jak Arabia Saudyjska, Katar, Oman i kraje Zatoki Perskiej Jak Iran, Irak i Kuwejt. Dla tych krajów, które tu wymieniono Indie i Chiny są prastarymi cywilizacjami, walczącymi o Ocean Indyjski, do tego dochodzi flota USA będąca policjantem handlu morskiego, a Indie i Chiny co powoduje, że ten obszar gry imperiów staje się na nowo po raz pierwszy od średniowiecza znowu nowym centrum handlu morskiego i centrum świata razem z zachodnim Pacyfikiem bo gra na linii Indie – Chiny sięga zachodniego Pacyfiku[72].

Ta chińsko – indyjska różnica dotyczy modelu ekspansji Indie doprowadzają do różnicy na poziomie podejścia do rozwoju Indie uznały, że

[71] J. Potulski, *Główne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Gdańsk 2010, s. 7-27.
[72] R. Kaplan, *Monsun. Ocean Indyjski i przyszłość amerykańskiej dominacji*, Wołowiec 2012, s. 19-36.

państwo ma się rozwijać i ekspandować pionowo a Chiny horyzontalnie gdzie kąt ekspansji wynosi 180 stopni co powoduje wejście i rozbicie tradycyjnych granic stref wpływów między Indiami i Chinami[73]. W tym zakresie rywalizacyjnym Jacek Bartosiak zwraca także uwagę na znaczenie wyboru orientacji przez wspomniany Bangladesz, ale też Malezję i Singapur trzymających swoje władztwo w cieśninie Malakka, która stanowi bezpośrednie przejście na Ocean Spokojny podobnie jak cieśniny Filipin i wysp należących do Indonezji oraz państw na półwyspie jak Wietnam i Tajlandia oraz położonych w głębi lądu jak Kambodża i Laos.

Po wtóre wybór orientacji prochińskiej przez te kraje może stanowić zagrożenie dla Indii w ramach rywalizacji na Oceanie Indyjskim między Indiami a Chinami[74]. Elementem ważnym w tej tego rozegrania z Chinami może według Saula Cohena okazać się Kaszmir, który będzie przełomowy ze względu na potencjalną rolę Rosji, USA i Chin w sprawie zawieszenia i neutralizacji działań militarnych stron, przy czym każda ze stron będzie w zamian za pokój gotowa zapłacić Indiom i Pakistanowi kolejnymi pożyczkami rozwojowymi za pokój i ustabilizowanie relacji w rejonie Kaszmiru. Ponadto Rosja działa po stronie Indii i Afganistanu, który jest krajem niestabilnym, w który infrastrukturalnie inwestują Chiny[75].

Jednocześnie w dyskursie amerykańskim w kontekście wzrostu Chin pojawiały się takie zdania by w kontekście Chin i ich spektakularnego wzrostu użyć wszelkich możliwości do zatrzymania wzrostu Chin. Zauważano także, że dotychczasowa współpraca z Chinami przyniosła USA wiele strat w zakresie technologii wojskowych. W tym kontekście należy zmienić doktrynę walki i pole z geograficznej przestrzeni fizycznej na informacyjną oraz przejść do operacji siecio centrycznych. Zauważono także, że potencjalny konflikt z Chinami poza domeną morską może doprowadzić do braku bezpieczeństwa w Europie związanego z zaburzeniem projekcji siły US Army w Europie.Kontekstem ważnym dla pozostania US Army w Europie i jej relokowanie na wschodnią flankę NATO

[73] Tamże.
[74] J. Bartosiak, *Pacyfik i Eurazja. O wojnie*, Warszawa 2016, s. 213-251.
[75] S. B. Cohen, *Geopolitics. The geography of international relations*, New York 2015, s. 369-374.

po aneksji Krymu i Szczytach NATO z 2015 i 2016 jednak w dyskursie imperium amerykańskiego głównymi przeciwnikami stały się Chiny, Korea Północna i Iran. Amerykańscy eksperci od studiów strategicznych zauważali, że potencjalna akcja zbrojna przeciwko Chinom doprowadzi do co najmniej średnioterminowego zaburzenia geostrategicznej obecności USA w Europie, na Bliskim Wschodzie, w Azji kontynentalnej i gry Chin oraz USA o względy państw z rejonu Azji Wschodniej, Południowo-Wschodniej oraz Oceanu Indyjskiego oraz Oceanii[76].

Jednak tendencje do ambicji imperialnych mają Niemcy, Francja oraz UE i Wielka Brytania, które dążą do budowy własnej potęgi podobnie jak FR i Chiny. Realizacja tych ambicji odbywa się w różny sposób. Chiny dążą do dominacji gospodarczej podobnie UE. Francja i Niemcy dążą do stworzenia z forum UE nowego imperialnego państwa federalnego. Rosja natomiast dąży do odbudowy stref wpływów na wzorcu mieszanym przez integrację strefy poradzieckiej i budowie strefy rozwoju gospodarczego *de facto* równoległego do amerykańskiego[77]. Zarzucając imperializm Wielkiej Brytanii nie ma ona dziś możliwości powrotu do imperium z czasów przedwojennych. Może natomiast jej dyskurs jest dziś oparty na imperium budującym swoje dążenia na odbudowie autorytetu w krajach będących koloniami oraz wpływów opartych na wspólnocie brytyjskiej. Drugim jest wspólnota językowa zarówno z mocarstwem globalnym i specjalnymi stosunkami z nim oraz krajami Comonwealthu[78].

Natomiast imperializm UE jest dziś truizmem bo jesteśmy jego świadkami od 2004 r, kiedy Polska i kraje Europy Wschodniej weszły do UE. Proces ten zakończył się w 2011 wejściem Chorwatów i Macedonii. Były to imperializm pozytywny, który do kryzysu 2008 r. dawał wysoki likardianowski wzrost gospodarczy po 2009 r. i ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego UE przeszła na model regulacyjno-biurokratyczny, który zmniejszył wzrosty gospodarcze państw UE[79]. Dzisiejszy model UE idącej

[76] L. Freedman, Przyszła wojna. Warszawa 2019, s, 355-370
[77] Włodkowska-Bagan A., *Ambicje imperialne Rosji i innych mocarstw w przestrzeni poradzieckiej*, [w:] S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Rozważania imperiologiczne*, , Warszawa 2015, s. 191-214.
[78] Tamże.
[79] Tamże.

w kierunku federalizmu i imperium lądowego, który kwestionuje istniejący ład w interesie państw starej Unii oraz idzie w kierunku szerszego bloku kontynentalnego w Eurazji.

Blok ten ma na celu wolny handel w Od Lizbony do Władywostoku i dalej do Azji Wschodniej oraz Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz Afryce widać więc, że UE ma rozbieżności z USA jednak czy to przeważy to się okaże w ciągu kilku może kilkudziesięciu lat funkcjonowania UE o ile nie rozpadnie się w wyniku swoich działań. Wydaje się bowiem, iż USA nie będzie finansowało tak jak dziś projektu gospodarczo-politycznego godzącego w ich wieczyste i żywotne interesy w tym utrzymania hegemonii światowej, przeciwko czemu grają Rosja i Chiny oraz w pewnym wymiarze Indie[80]. W wymiarze omawianego tutaj mechanizmu cywilizacyjnego nie ma wrogości cywilizacyjnej między USA a krajami Europy Zachodniej tak jak ma to miejsce między USA a teokracjami muzułmańskimi czy Chinami oraz Rosją. Jednak jest to także różnica w pojmowaniu ekspansji gospodarczej i wpływów. Jednocześnie Tomasz Klin zauważa także, że o ile Europa jest w stanie puszczać Amerykanom zniewagi mimo uszu to Chiny, Rosja, czy same Indie już nie ze względu na imperialną i cywilizacyjną długość trwania, a szczególnie Indie i Chiny[81].

## 2. Polskie Imperium w koncepcjach polskich publicystów okresu międzywojennego, czasów II Wojny światowej i powojnia i współcześnie.

### 2.1. Współczesny dyskurs historii, geopolityki i socjologii.

Czy Rzeczpospolita Obojga Barodów była imperium lub mocarstwem w rozumieniu podanych na początku artykułu definicji. Zdaniem autora artykułu tak, dlatego, że w wymiarze geografii tak, obejmowała wielkie powierzchnie Polski, Litwy i Rusi oraz dwa lenna Prusy Książęce i Mołdawie. Budowała także specyficzny system społeczno-polityczny

[80] Tamże.

[81] T. Klin*, Rozdział 5, Geopolityka po zimnowojenna*, [w:] *Geopolityka*, (red.), A. Dybczyński, Warszawa 2013, s. 235-258.

mający 15% świadomego narodu politycznego, szlachty i magnatów oraz była także zbudowała model dominacji oparty na paralelnych instytucjach Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Państwo przetrwało wiele wojen w XVII wieku. W XVIII wieku „polskie imperium" przegrało przez brak nowoczesnego systemu bezpieczeństwa oraz wybór na tron obcych królów[82]. w ramach swojego trwania imperium to zaczęło się rozrastać geograficznie od 1434 r. kiedy po śmierci Władysława Jagiełły. Najpierw na tronie polskim, a potem czeskim i węgierskim zasiadł Władysław, który zginął w bitwie pod Warną w 1444 r. Po jego śmierci trony czeski i węgierski objął także Jan Olbracht, który poszedł przeciwko Turkom do Mołdawii w 1497 r.[83]. Marek Wagner zwraca uwagę, że, wiek XVI przyniósł także problemy wewnętrzne związane z toczeniem wojen ostatniego etapu walk z Zakonem Krzyżackim 1519-1525 zakończony hołdem pruskim z marca 1525 r. Polska była także zaangażowana w spór dynastyczny z Habsburgami o Węgry i Czechy, gdzie Zygmunt Stary był regentem obu swoich bratanków Władysława Jagiellończyka i Ludwika Jagiellończyka na Węgrzech po bitwie pod Mohaczem w 1526 r. Po wtóre za rządów jego następcy Zygmunta Augusta wybuchły wojny o panowanie nad Bałtykiem w latach 1558-1570 oraz z Moskwą latach 1578-1580 w wyprawach na Wielkie Łuki, Witebsk i Połock[84].

Zauważyć przy tym, przytoczone tutaj zmiana kierunku na Wschód została podyktowana Unią polsko-litewską z 1569 r, temu mocarstwu udało się na dwa lata zająć Moskwę w latach 1610-1612. Rok 1667 przyniósł utratę prawobrzeżnej Ukrainy. Ponadto od połowy XVII w. postępowała utrata pozycji mocarstwa regionalnego przez Polskę na arenie europejskiej. Do tego Wielka Wojna Północna z lat 1700-1721 doprowadziła do powstania pierwszej wspólnego niemiecko-rosyjskiego obszaru zgniotu na terytorium rzeczpospolitej i stopniowej dekonstrukcji polskiego ośrodka siły. Wojna siedmioletnia z lat 1756-1763 doprowadziła od ostatecznej

[82] M.J. Chodakiewicz, *Międzymorze. Między Bałtykiem i Morzem Czarnym*, Warszawa 2016, s. 11-34; 69-84; 85-96.
[83] K. Mikulski, J. Wijaczka, *Historia Powszechna wiek XVI-XVIII*, Warszawa 2012, s. 257-260.
[84] M. Wagner, *Historia Powszechna (1492-1789)*, Warszawa 2010, s 74-75.

utraty suwerenności geopolitycznej przez Rzeczpospolitą i jej ostatecznego upadku w 1795 r. Zauważyć przy tym należy, że Polska urosła od czasów Jagiełły do pierwszej połowy XVII w. z 240 tys. km$^2$ do prawie 1mln km$^2$ w okresie od końca XIV w. do połowy XVII w. by zostać rozebraną przez sąsiadów pod koniec XVIII w[85].

W geopolitycznym dyskursie Jacka Bartosiaka widać dość silne nawiązania do twierdzenia o imperializmie polityki Rzeczpospolitej rozmieszczonej na Pomoście Bałtycko-Czarnomorskim. Jest to nawiązanie do tego, że Polska zbudowała konstrukt mocarstwa/imperium lądowego. Zauważa jednak, że początkiem budowy imperium przez Królestwo Polskie był rok 1332 kiedy to Polska nawiązała znaczące relacje z Litwą. Jak zwraca dalej uwagę na sprawę wyjścia Polaków z obszaru rdzeniowego obejmujące dorzecze Wisły i Warty, jednak uwzględniając obszar rdzeniowy WKL, który obejmuje dorzecza Niemna i Dźwiny. Jednak zauważa także, że rdzeń WKL był czynnikiem osłabiającym Rdzeń Korony Królestwa Polskiego. Mimo to na dodatek na Wschodzie budowano bufory na linii Dniepru i Dniestru na pograniczu z Mołdawią. Zwraca także uwagę, że kontekście walk z Moskwą odgrywały Brama Smoleńska i Brama Brzeska, które stanowiły w wojnach z Moskwą punkt wypadu na Moskwę, Natomiast słabym punktem Rzeczpospolitej na północy były Inflanty sięgające swoim zasięgiem dzisiejszej Estonii będące dla Rosji kierunkiem dojścia do Bałtyku w XVI i XVII w. Polska utraciła je ostatecznie za wyjątkiem Kurlandii i Semigalii oraz okręgu Dynenburga w latach 1655-1660[86].Piotr Eberhardt zwraca uwagę, że polski dyskurs imperiologiczny/geopolityczny sięga XIX wiecznych myślicieli polskich, którzy po powstaniu listopadowym zaczęli zastanawiać się nad położeniem geograficznym i hydrograficznym Polski, a po powstaniu styczniowym także badań historycznych nad upadkiem Rzeczpospolitej w 1795 r., który doprowadził do tego, że zaczęła się debata nad tym czym Polska jest, jakie jest jej położenie i znaczenie oraz zastanawiano się jak daleko na Wschód powinna sięgać część myślicieli

[85] L. Sykulski, *Geopolityka a bezpieczeństwo Polski*, Warszawa 2018, s. 129-139.
[86] J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju,* Warszawa 2018, s. 254-259.

mówiło o granicach sprzed 1772 r. Po wtóre zarówno w okresie międzywojennym jak i po wojnie polscy geopolityce patrzyli jak Juliusz Mieroszewski, że narody obszaru po traktacie ryskim powinny współpracować jednak granicą ich wspierania powinien być rozwój lokalnego szowinizmu, który powinien zmuszać Polskę do taktycznej współpracy z Rosją[87].

Jan Sowa podnosi także wadę tego konstruktu kulturowego na jakim budowano Rzeczpospolitą, imperium/ mocarstwo dwuznaczne w swoim dyskursie historiozoficznym, położone między Wschodem a Zachodem. O ile Zachód można zdefiniować jako obszar geograficzny leżący w obszarze *Limes Romana* tzn. obszar położony na Zachód od Renu i na południe od Dunaju, o tyle definicja Wschodu jest trudniejsza, bo w Polsce rozumie się go dwojako, tj. Wschód jako Wielka Rosja i Wschód jako obcy i nieprzejednany wiecznie napierający Orient. Jeżeli spojrzymy na Wschód jako na Orient plus Rosja to oprócz pradawnego rywala Rosji mamy także, dużo szerszą perspektywę Kaukazu, Turcji, Krajów Arabskich, Azji Środkowej i Dalekiego Wschodu co powoduje, że odżywają strach przed nieznanym i niezrozumienie Wschodu[88].

Takie podejście oznacza, że musimy liczyć się przy narracji Polski między Zachodem i Wschodem również z tym, że większe państwa będą traktować nas jako obszar neokolonialny. Ponadto musimy liczyć się z kwestią, że Polska będzie traktowana w gorszej wersji jako ziemia niczyja, korytarz do zużycia przez inne mocarstwa jak miało to miejsce od 1795 do 1921 r. oraz z napływem i narzuceniem nam przyjmowania ludności z orientu[89]. W związku z takim podejściem, że ani Wschód ani Zachód Polska będzie w końcu musiała się pogodzić ze swoją peryferyjnością i odizolowaniem w polityce międzynarodowej jako protektorat mocarstwa z pewną ograniczoną autonomią oraz jak przystało na państwo peryferyjne i tranzytowe z rosnącymi wpływami zewnętrznymi i narzucaniem nam modeli funkcjonowania. Ponadto peryferyjność kultury politycznej

[87] P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006, s. 17-18.
[88] J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, s. 12-19.
[89] Tamże.

doprowadzi do tego, że ci, z którymi moglibyśmy coś budować w najbliższym otoczeniu będą uciekali do rdzenia Europy nie chcąc takiego lidera.

Będzie dla nich istotniejsze to by się szybciej integrować z blokami kontynentalnymi, a Polska może znowu zapłacić utratą nie tylko pozycji międzynarodowej, i niepodległości, ale staniem się przez marginalizację państwem ludności niepolskiej, z niskim odsetkiem ludności rdzennej co będzie skutkiem globalizacji stosunków pracy wyludniania się Polski przez imigrację zarobkową i globalizowanie się Polaków, jako tych, którzy zniechęcenie będą się wynaradawiać, bo nie będą chcieli mieć nic wspólnego z tym co się dzieje wewnątrz Polski. Dlatego Polska musi zrezygnować z narracji siedzącego na płocie i chodzącego po miedzy. Musimy się zakorzenić na Zachodzie[90]. Jan Sowa powtarza, że na podstawach istniejących już modeli i ich krytycznym opracowaniu trzeba Polsce znów zbudować coś unikalnego swojego[91].

## 2.2. Dyskurs imperiologiczny w publicystyce II RP i okresu powojennego

Stanisław Cat-Mackiewicz zwraca uwagę, że imperializm jest przeciwieństwem nacjonalizmu, z dwóch względów; po pierwsze dlatego, że imperializm jest dążeniem do jak największej ekspansji terytorialnej w przeciwieństwie do nacjonalizmu dlatego, że nacjonalizm dąży do zamieszkiwanego terenu przez dany naród i czerpania przez niego korzyści z własnej działalności narodu i z terytorium etnicznego. Imperializm stoi na stanowisku, że metropolia ma czerpać swoją wielkość przez wyzysk kolonii. A jednocześnie jako polityka wymaga od metropolii dopuszczenia do mniej lub bardziej autonomicznej partycypacji w owocach pracy zarówno przez metropolię i kolonie. Jednocześnie zauważa, że w polityce kresowej zarówno imperializm jak i polityka narodowościowa powinny były uwzględniać rolę elementów społecznych antybolszewickich. w jego opinii

[90] Tamże.
[91] Tamże.

w stosunkach narodowościowych powinna odgrywać cerkiew. Po stronie społeczności żydowskiej należałoby natomiast wspierać burżuazję. Po wtóre krytykuje także reformę rolną bez odszkodowań jako kierowanie Polski w kierunku metody bolszewickiej, gdzie nadaje się własność pod kontrolą państwa by doprowadzić ostatecznie do biedy. W skali ustrojowej zauważał, że owszem państwo powinno mieć silną władzę, ale nie silną siłą walki politycznej lecz instytucjami, takimi jak samorząd zawodowy czy gospodarczy oraz silnymi instytucjami społeczno-politycznymi. Uważał także, że ustrój polski powinien być w zakresie administracji monarchią[92].

Adolf Bocheński zwracał także, uwagę, że jeżeli Polska przedwojenna miałaby iść drogą imperializmu poprzez budowę potęgi terytorialnym, to nie powinna się taka polityka odbywać drogą podboju i siłowej polonizacji terenów podbijanych a drogą federalizacji terenów zajętych z Polską. Zauważył także, że taka właśnie budowa imperium nie powinna się odbywać metodami jak zjednoczenie Niemiec albo poprzez drogę rozbiorową jak w wypadku Franciszka I. Drugi model według Bocheńskiego opierał się na tym by Polska rozpoczęła proces relatywnego osłabiania swoich antagonistów w polityce międzynarodowej i przez to budowała swoje wpływy w krajach bałtyckich i na dalszych kresach za kordonem ryskim[93]. Zgadza się w pewnych kwestiach ze Stanisławem Catem-Mackiewiczem, że powinien to być trwały ustrój nie krępowany przez walki parlamentarne i uważa, że takim ustrojem jest ustrój prezydencki, w którym prezydent wybrany z woli narodu nie byłby krępowany przez parlament ponieważ miałby wyższą legitymizację od prezydenta wybieranego parlamentarnie[94].

Wymiarze ewentualnej federacji polsko-ukraińskiej zauważał, że Polska powinna dążyć do maksymalnego antagonizmu niemiecko-rosyjskiego, by można było w ogóle mówić o federacji polsko-ukraińskiej. Po drugie Rosja potrzebna byłaby do równoważenia rozwoju nacjonalizmu ukraińskiego

[92] S. Cat-Mackiewicz, Kropki nad i i Dziś i jutro, oprac. J. Sadkiewicz, Kraków 2012, s. 41-70
[93] A. Bocheński, *Niemcy i Rosja a racja stanu. Wybór pism 1926-1939*, oprac. J. Sadkiewicz, Kraków 2019, s.77-93.
[94] A. Bocheński, *Ustrój a racja stanu*, Lwów – Warszawa 1928, ss. 114.

zawsze dążącego do maksymalizacji relacji z Niemcami przeciwko Polsce wówczas Polska powinna zawrzeć chwilowy sojusz z Rosją pod warunkiem, że ta będzie w antagonizmie z Niemcami. Podobnie należy zrobić, jeżeli Ukraina zacznie ciążyć ku Rosji zawrzeć sojusz z Niemcami[95]. Polska natomiast w koalicji z Ukrainą tylko w wypadku łączonego najazdu wspólnego Niemiec i Rosji na Polskę[96]. Ponadto według Bocheńskiego, celem takiej koalicji powinno być usunięcie zagrożenia wspólnego najazdu na Ukrainę i Polskę koalicji niemiecko-rosyjskiej. Jednocześnie istnienie niepodległej Ukrainy stanowiłoby problem w realizacji polskiej polityki narodowościowej w Galicji Wschodniej i na Wołyniu[97].

Adolf Bocheński w 1938 r. w broszurze *Polska idea imperialna* ogłosił także założenia ustroju społeczno-politycznego i gospodarczego Imperium Polskiego**.** Gdzie opisał na jakich zasadach powinien funkcjonować min. ustrój społeczny, polityczny, kulturalny, gospodarczy. i jak powinien wyglądać system rządzenia takim imperium w ramach państwa polskiego i jak powinno się rozwijać politykę, narodową w Polsce. Uważał także, że powinno się zmienić ustrój skarbowy, na dający bardziej odetchnąć Polakom[98]. Opisał tutaj także funkcjonowanie systemu wyborczego, a także funkcjonowanie organów samorządu gospodarczego i zawodowego oraz terytorialnego[99]. Kolejnym publicystą mówiącym o RP jako o mocarstwie/imperium jest Aleksander Bocheński, który w tekście *Koniunktury geopolityczne w dziejach upadku Polski* zwraca uwagę, że koniunktura, w której Polacy zbudowali imperium trwała od końca XIV w. do poł. XVII w. kiedy zaczął się jej stopniowy upadek spowodowany, źle osadzanymi na tron władcami, za późno robionymi reformami oraz nieumiejętnością odczytywania chwiejności koalicji i ich zdolności do wzajemnego odwracania się co doprowadziło w jego opinii do rozbiorów i upadku na 123 lata Rzeczpospolitej, podobnie widział kwestię odbudowy II RP w latach 1918-1939 oraz wepchnięcie Polski do systemu

[95] A. Bocheński, *Między Niemcami a Rosją*, oprac, i wstęp K.M. Ujazdowski, Kraków 2009, s .96.
[96] Tamże.
[97] Tamże.
[98] A. Bocheński, *Polska idea imperialna*, Warszawa – Lwów 1938, ss. 79.
[99] Tamże

pojałtańskiego[100].

O sprawie ukraińskiej w polskiej polityce zagranicznej pisał także Władysław Studnicki, który twierdził, że jeżeli będziemy budować jakąkolwiek federację z Ukraińcami to o żadnej nawet najmniejszej autonomii dla nich być nie może z dwóch względów bo po pierwsze wejdą w podobną z Niemcami, po drugie narazimy się Węgrom i Czechosłowacji oraz Rosji, której działania militarne mogłoby to spowodować sprzymierzenie się Ukraińców przeciwko Polsce i doprowadzić do uszczuplenia polskiego terytorium na Wołyniu i w Galicji Wschodniej.

Jednakże mógł przy odpowiednio prowadzonej polityce zagranicznej doprowadzić do powiększenia polskich wpływów we wspomnianych wyżej regionach. Zauważa także, że może taka operacja przeprowadzona z Niemcami doprowadzić do poprawy stanu tranzytu niemieckiego przez Ukrainę. Musieliby ówcześni rządzący Polską porzucić ideę odbudowy Ukrainy w oparciu o Ruś Zakarpacką i rozpocząć wespół z Niemcami rokowania o oddaniu jej Węgrom. Uważał on też koncepcje polityki, które nas antagonizują Polskę i Niemcy za fałszywe[101].Również współczesna publicystyka pokazuje, że polska międzywojenna mocarstwowość była raczej z ducha. Rafał Ziemkiewicz w książce *Jakie piękne samobójstwo* pokazuje przyczyny dla których była II RP mocarstwem ducha, Pierwsza to wciąganie dzieci do propagandy kolonialnej przez śpiewanie piosenek o złym Niemcu chcącym odebrać Polsce kolonii, których nie miała. Drugi ważny element to niemożność trwałego opanowania separatystycznych dążeń mniejszości narodowych. Trzeci to wielkie dysproporcje ekonomiczne między częściami kraju. Czwarta kwestia to sposób prowadzenia polityki zagranicznej przez Ministra Józefa Becka, w końcu wewnętrzne tarcia statusowe w obozie władzy. Oparcie polityki zagranicznej na idealistycznym podejściu do Francji i Wielkiej Brytanii, która koniec końców doprowadziła do katastrofy[102]. Sytuacja ta prowadziła

[100] A. Bocheński, *Dzieje głupoty w Polsce. Pamflety dziejopisarskie*, oprac, J. Sadkiewicz, Kraków 2020, s. 9-24.

[101] W. Studnicki, *O przymierze z Niemcami, Wybór pism 1923-1939*, oprac. J. Sadkiewicz, Kraków 2019,s. 281-285.

[102] R. Ziemkiewicz, *Jakie piękne samobójstwo? Dlaczego Polacy walczyli o swoje zniewolenie?*, Lublin

Polskę do stopniowej izolacji politycznej i geopolitycznej i ułatwiała znalezienie Hitlerowi pretekstu do uderzenia we wrześniu 1939 r. oraz do uczynienia z niej narzędzia polityk zagranicznych mocarstw a tak mocarstwo nawet pomocnicze w konflikcie się nie zachowuje lecz stara się grać podmiotowo licząc się ze stratami jakie może ponieść[103]. Przyjęcie angielskich gwarancji w kwietniu 1939 r. stało się bazą do stworzenia takiego pretekstu[104]

**Podsumowanie**

Podsumowując sieć pojęciową pojęcie mocarstwa jest paralelne do pojęcia imperium w pewnym wymiarze, wymiarem tym jest droga budowania potęgi wspólna dla imperializmu i mocarstwowości. Drugim jest strategia wejścia imperium kończy swoją hegemonię długim schyłkiem i upadkiem wtedy pojawia się Challenger, który ma plan przejęcia jego wpływów lub podzielenia się nimi jeżeli droga tego dąży do przebiegunowania dotychczasowego ładu międzynarodowego. Po wtóre imperia i mocarstwa zawsze zaczynają swoją ekspansywną, politykę wychodząc z rdzenia i zdobywając wpływy bądź dokonując podboju terytoriów zewnętrznych. Odbywa się to zawsze przez narzucenie wpływów. Podobnie było z aktualnym hegemonem USA. USA są dziś kwestionowane podobnie jak system imperium globalnego opartego o ocean światowy. Zarządza globalizacją, zarówno handlu, finansów jak i władzy politycznej. Hegemonia taka prowadzi do sprzeczności interesów nie tylko z krajami z innych kręgów kulturowych jak Chiny i Indie, które cechuje długie trwanie jako imperia/mocarstwa cywilizacyjne. Podobnie rzecz ma się z Rosją. Dyskurs rosyjski cechuje bardzo duże związanie z historią, kulturą i cywilizacją oraz geografią oraz mitologizacją natury jako czynnika budującego rosyjską kulturę. Wskazuje na to mit ten jest silnie związany z powrotem Carla Schmitta i powrót do Iwana Ilinjna.

Wydatnym elementem dyskursu Rosji jest uzyskanie na Zachodzie

2014, s. 161-218

[103] Tamże.

[104] Tamże.

statusu wiarygodnego partnera energetycznego. Po drugie Rosja pokazuje swoją asymetryczną polityką federacyjną w wymiarze wewnętrznym jak budować państwo wielokulturowe bez konfliktów. Plus zintegrowali także swoją przestrzeń wokół wracając do wpływów w krajach postsowieckich Azji Środkowej oraz na Białorusi. Po drugie konflikty w Gruzji (2008 r.) oraz na Ukrainie (2014 r.) pokazują, że kiedy trzeba jest w stanie obniżać siłowo wpływy krajów zachodnich na w strefie poradzieckiej, które Zachód uzyskał kolorowymi rewolucjami w latach 2003-2005.

Dyskurs indyjsko-chiński doprowadził także do rozbieżności tych krajów w domenie Indo-Pacyfiku, którego znaczenie wzrosło w kontekście rozgrywki o porty takie jak ten w Gwadarze, które mają kluczowe znaczenie dla Indii, ze względu na historyczną przynależność Pakistanu do Imperium Indyjskiego. Po drugie obserwujemy wzrost znaczenia Chin w krajach takich jak Pakistan i Nepal, które powinny podobnie jak Afganistan ciążyć do Indii co niestety nie ma miejsca. Jednocześnie Birma dążą do współpracy z Indiami wyrażając niepokój ekspansjonizmem chińskim, co powoduje aktywacje USA do tworzenia koalicji równoważącej, jednak indochińscy włodarze podobnie jak Malezja, Singapur już nie do końca chcą zobowiązań wojennych wymierzonych w Chiny.

Problem globalizacji doprowadził do powstania imperializmu UE jak modelu rozwoju postsowieckich gospodarek w wymiarze likardianowskim, polegającym na wzroście stałym rok do roku opartym na przesuwaniu środków dotacyjnych z centrum na peryferia co pozwalało na modernizację . Chiny jednak przyjęły inny model rozwoju nieoparty o instytucje liberalnej demokracji i jest on spektakularny. Kwestionuje to i pokazuje, że modernizacja jest możliwa bez demokracji liberalnej i transformacji instytucji. Podobnie zrobiły Indie budując model pionowy oparty na ich tradycyjnej hierarchii.

Natomiast polski dyskurs jak widać z rozważań zawarty w drugiej sekcji drugiego działu artykułu pokazuje, że wszystko w Polsce poza publicystyką, i historiografią stoi w miejscu albo się cofa. Widać z tego, że polska polityka zagraniczna od czasów sanacji nie zmieniła torów. W pewnym wymiarze

nasuwa się także pytanie, czy kwestionowanie imperialnej przeszłości w realnej polityce służy interesowi RP. W przekonaniu autora nie, dlatego, że maksymalnie powinniśmy dziś prowadzić narrację konsolidującą Polaków w kraju i zagranicą. Na koniec trzeba powiedzieć, że powrót do dyskursu byłego imperium z misyjną rolą w krajach byłej i RP będzie zderzał się z lokalnymi nacjonalizmami. Drugim jednak ważniejszym aspektem będzie wejście w narrację rosyjską o zbliżonych parametrach bazowych, tzn. historycznym, kulturowym, społecznym, religijnym micie wielkiej tolerancjiz czasów Konfederacji Warszawskiej z 1573 r. Podobnie ten dyskurs będzie wyglądał z Niemcami mającymi parametry imperium Habsburgów oraz wielkiej rzeszy i II Rzeszy jednak blokuje ich w takim podejściu inna przeszłość mianowicie III Rzesza.

Czas pokaże czy wrócimy do takiego dyskursu własnego modelu imperium jednak odrzucając podejście siedzenia między Wschodem a Zachodem bo może to doprowadzić do zniszczenia państwa. Dziedzictwo Kresów jest w Polsce silne, ale musimy zderzyć się z wielonarodowościową strukturą Wielkiej Polski przedrozbiorowej i przepracować jej upadek bo bez tego nie odzyskamy trzeźwego myślenia i nie zakorzenimy się na Zachodzie na wzór renesansowy, jednak budując własny unikalny model społeczno-polityczny odrzucający nowe ideologie. Dyskurs geopolityczny nakładający się na polską imperiologie będzie wymuszał w pewnym momencie integrację historii, geopolityki/geostrategii by wyjaśnić ludziom i decydentom na jakim kursie kolizyjnym jest polska polityka zagraniczna. W przekonaniu autora połączenie wielu dyscyplin może doprowadzić do poszerzenia perspektywy w studiach, bezpieczeństwa i studiach strategicznych oraz wyjaśnić jak doszło do takiej furtki, że powstało jedno imperium globalizacji, w którym różne mocarstwa handlowały i prowadziły politykę na swoich wartościach kulturowych z dominującą pozycją Zachodu, a jednocześnie jakim cudem brak rzetelnej analizy doprowadził do zakwestionowania ładu Amerykańskiego, który dominował razem z sowieckim do 1991 r. oraz po tym roku do drugiej dekady XXI w. i jak to się stało, że dzięki globalizacji udało się zbudować taką formułę, że kraje

z różnych kultur i cywilizacji to akceptowały, system traktatów multilateralnych o wolnym handlu.

Nasuwa się za tym konstatacja co przyjdzie i co przyniesie powtórna dominacja kolonialna Azji w XXI w. to się okaże w najbliższych 80 latach. Jak będzie się toczyć zderzenie dyskursów imperialnych Chin-USA-Indii-UE-FR i innych organizacji czy WHO ONZ nie straci swojej wiarygodności i wpływu. Pytanie czy nie przyśpieszy to policentryzacji regionalizacji świata oraz wielkiej rywalizacji między blokami UE-SZOW-WNP-ASEAN itp. Czas pokaże. Jednak nie wolno być biernym i reaktywnym jeżeli mamy odrodzić konstrukcje naszych marzeń pokojowo już teraz trzeba bez czekania na USA i Wielką Brytanię. Jak widać można zatem powiedzieć, że imperium i mocarstwo to nie konstrukty a realne byty poznajmy imperia nowego typu transnarodowe imperium Globalne USA, regionalne o podobnym profilu do UE. Tak te bloki są nowymi imperiami, a wchodzimy w stulecie imperium lub imperiów Azji i będzie ona w przekonaniu autora związana z Indopacyfikiem i być może obszarem cywilizacji Islamu. w sumie Organizacja państw Muzułmańskich może być już niedługo takim blokiem, który spróbuje zrealizować równowagę Chin na arenie międzynarodowej. Imperium i mocarstwo nie stały się martwymi konstruktami a są pewną interpretacją realności tylko, że zmieniły swoją bytowość i stały się organizacjami ładu międzynarodowego.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

Bocheński A., *Ustrój a racja stanu*, Lwów – Warszawa 1928

Bocheński A., Polska idea imperialna, Lwów – Warszawa 1938

Bocheński A., Między Niemcami a Rosją, oprac, i wstęp K.M. Ujazdowski, Kraków 2009

Bocheński A, *Niemcy i Rosja a racja Stanu* Wybór pism 1926-1939, oprac. J.

Sadkiewicz, Kraków 2019
Bocheński A., *Dzieje głupoty w Polsce, Pamflety dziejopisarskie*, oprac. J. Sadkiewicz, Kraków 2020
Cat-Mackiewicz, Kropki nad i i Dziś i jutro, oprac. J. Sadkiewicz, Kraków 2012
Studnicki W., *O przymierze z Niemcami, Wybór pism 1923-1939*, oprac. J. Sadkiewicz, Kraków 2019

**Opracowania**

Acemoglu D., Robinson J, *Dlaczego narody przegrywają, Źródła władzy, pomyślności*
*i ubóstwa*, Poznań 2014
Allison G., *Skazani na wojnę?. Czy Ameryka i Chiny unikną pułapki Tukidydesa.*, Bielsko-Biała 2018
Andrusiewicz A., *Trzeci Rzym. z dziejów rosyjskiego nacjonalizmu*, Kraków 2019
Barber B., *Imperium strachu. Wojna, terroryzm, demokracja*, Warszawa 2005
Bartosiak J., *Pacyfik i Eurazja. O wojnie*, Warszawa 2016
Bartosiak J.*, Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju,* Warszawa 2018
Bieleń S., P*olityka w Stosunkach Międzynarodowych*, Warszawa 2010
Bieleń S., *Czas próby w stosunkach międzynarodowych. Miscellanea*, Warszawa 2017
Bryc A., *Rosja w XXI wieku – gracz światowy czy koniec gry*, Warszawa 2008
Buchanan P., *Samobójstwo supermocarstwa?. Czy Ameryka przetrwa do roku 2025?*,
Wrocław 2013
Chodakiewicz*, Międzymorze. Między Bałtykiem i Morzem Czarnym*, Warszawa 2016
Cohen S.B., *Geopolitics. The geography of international relations*, New York 2015
Colás A., *Imperium*. Warszawa, 2008

Eberhardt P., *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006
Elisseeff, D. *Dziewięć żywotów cesarstwa chińskiego*, [w:] *Upadek wielkich imperiów*,
(red.) P. Gueniffey i T. Lentz, Warszawa 2018, s. 314.
*Encyklopedia politologii, t. 5: Stosunki międzynarodowe*, (red.) T. Łoś Nowak, Zakamycze 2002
Frankopan P., *Jedwabne szlaki, Nowa historia świata*, Warszawa 2018
Freedman L., *Przyszła wojna*,. Warszawa 2019
Fukuyama F., *Budowanie państwa. Władza i ład w XXI wieku*, Poznań 2005
Gałganek A., *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Super cykle i wojna hegemoniczna*, Poznań 1992
Glubb J., *Cykl życia imperium. w poszukiwaniu środków zaradczych*, Warszawa 2017
Hardt M., Negri A., *Imperium*. Warszawa 2005.
Harrel Y., *Rosyjska Cyberstrategia*, Warszawa 2015
Huntington S.P*., Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego,* Poznań 2018
*Imperialism*. w: *The Oxford Pocket Dictionary of Current English*. Oxford 2009.
Jackson R., *Suwerenność. Ewolucja Ide*i, Warszawa 2011
Kagan R., *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Wstęp A. Szostkiewicz, Warszawa 2003
Kaplan R., *Monsun. Ocean Indyjski i przyszłość amerykańskiej dominacji*, Wołowiec 2012
Kaszuba M., Minkina M*., Imperialna gra Rosji*, Warszawa 2016
Kaszuba M., w *uścisku Moskwy. Obszar Poradziecki*, Siedlce 2017
Kissinger H., *O Chinach*, Wołowiec 2014
Kissinger H., *Porządek światowy*, Wołowiec 2016
Kiwerska J., *Światowe przywództwo Ameryki w XXI wieku*, Poznań 2015
Klin*, Rozdział 5, Geopolityka po zimnowojenna*, [w:] *Geopolityka*, (red.), A. Dybczyński, Warszawa 2013, s. 235-258.
Kotulewicz K., *Procesy integracyjne i relacje społeczno-polityczne na*

*terytorium WNP*, [w:] *Społeczne, gospodarcze i polityczne relacje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, (red.) B. Bednarczyk, M. Lasoń, Kraków 2007, s. 35-48.
Kraj, *Geopolityczna i militarna pozycja Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Społeczne, gospodarcze i polityczne relacje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, (red.)
B. Bednarczyk, M. Lasoń, Kraków 2007, s. 11-22.
Kuźniar R., *Porządek międzynarodowy. Perspektywa Ontologiczna*, Warszawa 2019
Kwieciński R., *Wzrost potęgi Chin i zmiana biegunowości w systemie międzynarodowym*, [w:] *Stany Zjednoczone – Chiny. w kierunku dwubiegunowości?*, (red.) J. Ciesielska-Klikowska, M. Marczuk-Karbownik, Łódź 2017, s. 13-24.
Landes D.S., *Bogactwo i nędza narodów*, Warszawa 2007
Liu L.H., *The clash of empires. The Invention of China in new world making*, London, 2004
Małyszko M., *Powiązania inwestycyjne Federacji Rosyjskiej z pozostałymi krajami byłego ZSRR*, [w:] *Społeczne, gospodarcze i polityczne relacje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, (red.) B. Bednarczyk, M. Lasoń, Kraków 2007, s. 49-60.
Mearsheimer J.J., *Tragizm polityki Mocarstw*, Kraków 2019
Marshall T., *Więźniowie geografii,* Poznań 2017
Melandri P, *Schyłek imperium amerykańskiego*, w: *Upadek wielkich imperiów*, (red.)
P. Gueniffey i T. Lentz, Warszawa 2018, s. 489-511
Mikulski K.. Wijaczka J.*, Historia Powszechna wiek XVI-XVIII*, Warszawa 2012
Miłoszewska D., *Imperium w rozważaniach Nialla Fergusona*, w: *Interpretacje polityki. Księga pamiątkowa dedykowana prof. M. Gulczyńskiemu w 80. rocznicę urodzin*, (red.)
R. Bäcker, W. Hładkiewicz, A. Małkiewicz, R. Potocki, Toruń 2010, s. 452-464.
Minkina M., Gałek B.*, Kłamstwo i podstęp we współczesnym świecie*,

Warszawa 2015
Minkina M., *Rosja – Zachód. Walka o wpływy*, Siedlce 2017
Molo B., *Rola surowców w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Społeczne, gospodarcze i polityczne relacje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, (red.) B. Bednarczyk, M. Lasoń, Kraków 2007, s. 23-34.
Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój., Wydanie skrócone poprawione, i uzupełnione* przez K.W. Thompsona, Warszawa 2010
Nycz G., *Strategiczna rywalizacja USA-CHRL i amerykańskie oceny zagrożeń łączonych z wyłamaniem się antyzachodniego porozumienia sino-rosyjskiego*, [w:] *Stany Zjednoczone – Chiny. w kierunku dwubiegunowości?*, (red.) J. Ciesielska-Klikowska, M. Marczuk-Karbownik, Łódź 2017, s. 25-55.
P. Sokala, *CHRL w procesie redefinicji porządku międzynarodowego w Azji Wschodniej*, [w:] *Chiny w stosunkach międzynarodowych*, ,*Chiny w stosunkach międzynarodowych*, (red.) M. Pietrasiak, D.Mierzejewski, Łódź 2012, s. 17-34
Pawluszko T., *Kategoria systemu międzynarodowego w badaniach stosunków międzynarodowych*, Toruń 2014
Piwowarski J, *Nauki o bezpieczeństwie. Między kulturą bezpieczeństwa a studiami bezpieczeństwa*, Warszawa 2018
Plokhy. S, *Kwestia rosyjska. Jak budowano naród i imperium*, Kraków 2019
Potulski J., *Rola i znaczenie tradycji w funkcjonowaniu współczesnych instytucji państwowych w Rosji*, Toruń 2005
Potulski J, *Społeczno-kulturowy kontekst aktywności międzynarodowej Federacji Rosyjskiej*, Gdańsk 2008
Potulski J. *Współczesne kierunki rosyjskiej geopolityki. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Gdańsk 2010
Radzik R., *Rosyjski imperializm wspólnotowy. Trójjedyny naród ruski w badaniach socjologicznych*, Lublin 2016
Snyder T., *Droga do niewolności. Rosja – Europa – Ameryka*, Kraków 2019
Sowa J., *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011

Spalding R., *Niewidzialna wojna. J Chiny w biały dzień przejęły wolny Zachód*, Warszawa 2019.
Sykulski, *Geopolityka a bezpieczeństwo Polski*, Warszawa 2018
Sykulski L., *Rosyjska geopolityka a wojna informacyjna*, Warszawa 2019
Wagner, *Historia Powszechna (1492-1789)*, Warszawa 2010
Waltz K.N., *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2010
Wierzbicki A., *Rosja dla Rosjan. Nacjonalizm Rosyjski i etnopolityka*, Warszawa 2018
Włodkowska-Bagan A., *Ambicje imperialne Rosji i innych mocarstw w przestrzeni poradzieckiej*, w: S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Rozważania imperiologiczne*, Warszawa 2015, s. 191-214.
Zarobny S, *Wstęp do strategii bezpieczeństwa narodowego*, Słupsk 2015
Zajączkowski W., *Rosja i Narody. Ósmy kontynent. Szkic dziejów Eurazji*, Kraków 2015
Ziemkiewicz R., *Jakie piękne samobójstwo? Dlaczego Polacy walczyli o swoje zniewolenie?*, Lublin 2014
Zięba R., *Pojmowanie bezpieczeństwa międzynarodowego w XXI wieku, 4. Rekonfiguracja ładu międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, (red.) R. Zięba, Warszawa 2018, s. 25-31.

**Internet**

https://sjp.pwn.pl/slowniki/mocarstwowo%C5%9B%C4%87.html, [dostęp: 2020.09.14].
https://pl.wikipedia.org/wiki/Supermocarstwo, [dostęp: 2020.09.14

**Summary**

**Empire or Power - historical or socio-political terminology, or maybe a social and historical construct of an old and dream state, or a real model.**

The Empire is a large-area multinational state with sovereign existence, but is it really? Nowadays, Empires are the USA, the EU, etc. So you can see that the concept has evolved. Some say that it has become a dead construct, others that it is alive in historical, political and social thinking. There is one and American, and maybe many, because many countries have ambitions to be one. What is the scientific discourse, what concepts and threats for the empire of the state, the empire of the international order system, the empire as a set of values. The goal of the Empire is to bring values and build influence on them, maybe not only to conquer and impose its culture and economic model on other entities. The Polish empire, the Polish power as it was as it is today. what is its interpretation. Who is right in the discourse, sociologists, geopoliticians, or perhaps historians or publicists, each has a different perspective, but everyone wants to explain the same reason why Poland has such a strong gene of the land empire of the First Republic of Poland. Poles love their ideas about great, strong and just history. Polish politicians think about Poland as an element of the Western empire, but is it still uniform? Where does the questioning of the American order / empire come from, whether the old civilizations of India and China are ready to take the primacy or whether the civilization / empire of Islam will arise. The interwar period and the partition period left a series of geopolitical, geographical and historical works on this phenomenon of a multinational empire without new ideologies with a post in the name, each of them today has its own discourse and it will be presented in this article with the main parameters that determine it. We will try to answer what a power and an empire are, what are the phases of duration and how long is the average cycle of its duration.

**Key words:** Empire, imperiology, imperialism, great power, superpower.

„Nowa Geopolityka" nr 3: 2020

**Leszek Sykulski**[1]

# TEORIA GIER W ANALIZIE DYLEMATU MELIJSKIEGO Z „WOJNY PELOPONESKIEJ" TUKIDYDESA

**Abstrakt**

*Celem artykułu jest analiza dylematu melijskiego. Jest to zagadnienie szczegółowo opisane przez Tukidydesa w „Wojnie peloponejskiej" w księdze V, w części zwanej dialogiem melijskim. Ateny, wzrastające mocarstwo morskie, chce za wszelką cenę podporządkować sobie wyspę Melos, powiązaną z lądowym mocarstwem Spartą. Delegacja ateńska przybywa na wyspę proponując jej mieszkańcom bezwarunkowe podporządkowanie w zamian za darowanie życia. Dialog ten i opisany w nim dylemat, który dotyczy nie tylko spraw życia i śmierci, zwycięstwa i przegranej, ale także ogólnych zasad kierujących stosunkami międzynarodowymi, stanowi po dziś dzień przedmiot wnikliwych studiów w ramach stosunków międzynarodowych. Często jest przedstawiany jako przykład konfrontacji realizmu i idealizmu. W artykule autor analizuje dylemat melijski z pozycji teorii gier stosując matryce gry typu Chicken i typu dylemat więźnia.*

**Słowa kluczowe**: teoria gier, dylemat melijski, dialog melijski, teoria gier refleksyjnych.

[1] Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim, Katedra Bezpieczeństwa Narodowego. ORCID: 0000-0003-1456-7385. E-mail: l.sykulski@wsbip.edu.pl.

**Wprowadzenie**

Teoria gier to dział matematyki badający sytuacje konfliktowe przez pryzmat optymalnych decyzji podejmowanych przez podmioty racjonalne. Początek tej teorii dała książka Johna von Neumanna i Oskara Morgensterna pt. „Teoria gier i zachowania ekonomiczne", wydana po raz pierwszy w 1944 roku[2]. w okresie zimnej wojny w obu blokach polityczno-militarnych teoria ta na stałe zagościła w ośrodkach analitycznych związanych z siłami zbrojnymi i studiami strategicznymi. Służyła m.in. do modelowania potencjalnych konfliktów, poszukując optymalnych rozwiązań decyzyjnych. Obszar studiów strategicznych i nauk politycznych nie był jedynym polem, na którym teoria ta znalazła szerokie zastosowanie. Największymi bodaj beneficjentami stali się ekonomiści. To właśnie w tej dyscyplinie naukowej teoria gier była kilkukrotnie nagrodzona Nagrodą Banku Szwecji im. Alfreda Nobla[3].

Dialog melijski to fragment najsłynniejszego dzieła starożytnego greckiego historyka Tukidydesa, który zawarł w księdze V. Dotyczy on epizodu wojny z roku 416 p.n.e. Wówczas flota ateńska dotarła do wyspy Melos, która choć oficjalnie neutralna, była w przeszłości skolonizowana przez Spartę i pozostawała z nią w bliskich relacjach (Melijczycy płacili daninę Spartanom i gościli och flotę). Dowódcy wyprawy ateńskiej, strategowie Kleomedes i Tejzjas postawili mieszkańcom Melos ultimatum – albo podporządkują się Atenom (przystąpią do Ateńskiego Związku Morskiego), albo dojdzie do wojny i wyspa zostanie zniszczona. Ta sytuacja mieszkańców Melos, którzy zostali postawieni przed strategicznym dylematem: poddać się czy też, licząc na pomoc swoich sojuszników, odrzucić ultimatum, został określona we współczesnej literaturze naukowej jako dylemat melijski i stała się przedmiotem ożywionych badań z użyciem teorii gier. w rzeczywiści Melijczycy odmówili poddania się, a co za tym

[2] Neumann J. von, Morgenstern O., *Theory of Games and Economic Behaviour*, 3rd edition, Princeton 1953.

[3] J. Haman, *Gry wokół nas. Socjolog i teoria gier*, Warszawa 2014; Z. J. Pietraś, *Teoria gier jako sposób analizy procesów podejmowania decyzji politycznych*, Lublin 1997; Ph. D. Straffin, *Teoria gier*, Warszawa 2001; L. Weres, *Teoria gier w amerykańskiej nauce o stosunkach międzynarodowych*, Poznań 1982.

idzie traty suwerenności i zwrócenia się przeciwko Sparcie. Ateńczycy dokonali więc inwazji, dokonując rzezi wśród mieszkańców Melos (mężczyzn wymordowali, kobiety i dzieci sprzedali w niewolę)[4].

**Dialog melijski z perspektywy teorii realizmu**

Kontekst geopolityczny dialogu melijskiego dotyczy konfliktu hegemonicznego, jaki toczy się między Atenami i Spartą. Ateńczycy reprezentowali mocarstwo morskie, pretendenta do objęcia hegemonii w starożytnej Grecji. Lacedemończycy (Spartanie) byli tradycyjnym mocarstwem lądowym. W dialogu prowadzonym na wyspie Melos Ateńczycy wysuwali argumenty przede wszystkim związane z międzynarodowym układem sił i interesów. Wskazywali na swoją potęgę i dominację na morzu. w perspektywie teorii stosunków międzynarodowych, argumenty Ateńczyków są najczęściej utożsamiane z teorią klasycznego realizmu. Odwoływanie się do konkretnej siły, nie zaś zasady sprawiedliwości pada już na samym wstępie dialogu melijskiego:

„Przecież jak wy tak i my wiemy doskonale, że sprawiedliwość w ludzkich stosunkach jest tylko wtedy momentem rozstrzygającym, jeśli po obu stronach równe siły mogą ją zagwarantować; jeśli zaś idzie o zakres możliwości, to silniejsi osiągają swe cele, a słabsi ustępują”[5].

Istotnym argumentem strony ateńskiej było twierdzenie, że w toczącym się konflikcie hegemonicznym między starym mocarstwem a nowym, nie ma mowy o możliwości zachowania neutralności. Choćby była ona motywowana najpiękniejszymi hasłami o sprawiedliwości i moralności. Ateńczycy prowadzili narrację zgodnie z którą wszystkie elementy ówczesnego systemu międzynarodowego na obszarze starożytnej Grecji miały prędzej czy później zostać włączone w wojnę po którejś ze stron. Twierdzenia ateńskie odwoływały się do racjonalności, powagi sytuacji

[4] E. Greenwood, *Thucydides and the Shaping of History*, London 2006.
[5] Wszystkie cytaty w artykule pochodzą z: Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, Ks. V, 84-116, tłum. K. Kumaniecki, Warszawa 1988.

i krytyce zachowania opartego o wzniosłe ideały, unoszenie się honorem czy płonna nadzieja na niepewne zdarzenia (np. pomoc ze strony sprzymierzeńców).

Melijczycy odwoływali się z kolei do kategorii moralnych, pojęcia sprawiedliwości i prawa. Chcąc zachować neutralność i nie angażować się w konflikt hegemoniczny dwu potęg, reprezentanci Melos starali się nakłonić Ateńczyków do odstąpienia od zamiaru inwazji na wyspę, używając argumentu złego przykładu, jaki taka inwazja będzie miała dla innych ludów. Ateńczycy z kolei dawali jasno do zrozumienia, że jako mocarstwo morskie, nie mogą tolerować niezależnych państw morskich. Argumentowali:

„Nie uważamy bowiem za groźne dla nas kilku wolnych państw na lądzie stałym, które długo się będą zastanawiać, jak się przed nami bronić. Za groźniejszych uważamy takich jak wy niezawisłych wyspiarzy i wszystkich, którzy niechętnie znoszą przymus naszego panowania. Ci bowiem, idąc za nieprzemyślanym popędem, najłatwiej mogą wtrącić zarówno siebie samych, jak i nas w oczywiste niebezpieczeństwo".

Centralnym punktem ateńskiej narracji staje się wezwanie do zachowania substancji społecznej (swojej „siły żywej") przez Melijczyków, akceptacji swojego losu przez Melijczyków i poddania się. Ateńscy wysłannicy podkreślali przy tym, że też, że plan aneksji Melos nie jest wynikiem chciwości, lecz strategicznej konieczności. Wskazywali, że istnienie neutralnych państw wyspiarskich może prowadzić do niesnasek i niepokojów wśród dotychczasowych członków Związku Ateńskiego. Anektując zaś Melos, Ateńczycy zapewniają sobie zachowanie pozycji, prestiżu i unikają buntów wśród swoich sprzymierzeńców.

Osobną kwestią są nadzieje Melijczyków na pomoc ze strony Sparty. Tutaj Ateńczycy wskazują na bardzo istotne rozróżnienie między moralnością indywidualną a moralnością na arenie międzynarodowej (cytat poniżej).

„Jeśli idzie o wasze nadzieje na pomoc, której, jak się spodziewacie, udzielą wam Lacedemończycy, kierując się poczuciem honoru, to z największym szacunkiem odnosimy się do waszej prostoduszności, lecz nie zazdrościmy wam łatwowierności. Lacedemończycy bowiem, jeśli idzie o ich życie prywatne i o ich zwyczaje krajowe, są niezwykle uczciwymi ludźmi, jeśli jednak idzie o ich stosunek do innych, to wiele by się dało na ten temat powiedzieć. Ujmując rzecz krótko: Lacedemończycy ze wszystkich znanych nam państw najkonsekwentniej przestrzegają tej zasady, by rzeczy sobie miłe uważać za piękne, a korzystne za sprawiedliwe. A przecież taki ich pogląd nie zgadza się zupełnie z waszą nieuzasadnioną nadzieją na ocalenie".

Podkreślają, że Spartanie kierują się w relacjach międzynarodowych przede wszystkim swoim własnym interesem i jeśli nie mają realnej szansy na zwycięstwo, wówczas nie będą ryzykowali strat własnych. Taki sposób argumentacji wskazuje, że Ateńczycy nie zamierzają prowadzić długotrwałych negocjacji, a wysłanie delegacji z propozycją kapitulacji Melos ma charakter jednorazowy i w razie nieporozumienia dojdzie do inwazji na wyspę. Charakter ultimatum ateńskiego i sytuacja strategiczna wobec Melos pozwala zatem na przedstawienie tej sytuacji konfliktowej w postaci gry normalnej (strategicznej). Taką grę można przedstawić jako zbiór strategii czystych , gdzie każda wypłata (wynik) jest funkcją wykorzystania dwu strategii (jednej przez Melijczyków, drugiej przez Ateńczyków). Gra ma charakter jednorazowy, a w macierzy gry nanoszone są jednostki preferencji (użyteczności) obu graczy[6].

**Dylemat Melijski jako gra typu *Chicken***

W amerykańskiej teorii gier szeroko rozwinięta została teoria niekooperacyjnych gier o sumie niezerowej, która wykorzystywana jest m.in. do analizy wielu sytuacji konfliktowych w stosunkach międzynarodowych. Dylemat Kurczaków często jest wykorzystywany do analizy historycznych sytuacji strategicznych z okresu zimnej wojny, jak

[6] N. Morley, *Thucydides: the Origins of Political Realism?*, [w:] M. Hollingsworth, R. Schuett (red.) *The Edinburgh Companion to Political Realism*, Edinburgh: 2018, pp., 111-123.

chociażby kryzysu kubańskiego 1962 roku. Nazwa gry ma odnosić się do pewnego rodzaju gry, jaką prowadząc ze sobą dwaj kierowcy, których samochody pędzą naprzeciw siebie, ryzykując zderzenie czołowe. Geneza jej powstania wiązana jest ze specyficzną formą niebezpiecznej rozrywki, jakiej mieli się oddawać członkowie amerykańskich gangów w okresie ziemnej wojny. Dwa rywalizujący kierowcy, jadąc na zderzenie czołowe musieli podjąć decyzję: rywalizującą (wojenną), która sprowadzała się do kontynuowania za wszelką cenę (włącznie z utratą zdrowia lub życia) jazdy na wprost, bądź kooperującą (pokojową), która zakładała manewr skrętu i uniknięcia utraty życia lub zdrowia, jednak skazywała takiego kierowcę na utratę szacunku ostracyzm swojego środowiska[7].

Ogólny model gry przedstawia tabela nr 1. Jednakże warto podkreślić, że w teorii gier hierarchię preferencji poszczególnych graczy ustala się w sposób liczbowy, starając się przyporządkować do każdej preferencji ważoną liczbę. Ten sposób przedstawia tabela nr 2.

| | | **Kierowca II** | |
|---|---|---|---|
| | | *P* | *W* |
| **Kierowca I** | *P* | (utrata prestiżu, utrata prestiżu) | (utrata prestiżu, wzmocnienie pozycji) |
| | *W* | (wzmocnienie pozycji, utrata prestiżu) | (śmierć, śmierć) |

Tab. nr 1. Dylemat typu Chicken (wersja ogólna).

Przyjęcie strategii konfrontacyjnej przez oby graczy kończy się z jednej strony „zwycięstwem", lecz jest to zwycięstwo pyrrusowe, okupione utratą zdrowia lub śmiercią. Stąd w macierzy tym jednoczesnym wyborom przypisuje się wartości ujemne. Wartości ujemne są także przypisywane decyzjom skutkującym wykonanie manewru w sytuacji wyboru jazdy na

[7] J. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, Warszawa 2012, s. 224-226.

wprost przez przeciwnika. Wszystkie podane wartości liczbowe (jednostki preferencji) mają charakter ważony i wyrażają ogólną hierarchię preferencji graczy.

| | | **Kierowca II** | |
|---|---|---|---|
| | | *P* | *W* |
| **Kierowca I** | *P* | (-5, -5) | (-5, 10 ) |
| | *W* | (10, -5) | (-10, -10) |

Tab nr 2. Dylemat typu Chicken (wersja szczegółowa)

Gra o takim charakterze przyjmuje często charakter mocno niekooperacyjny, z uwagi na wysoką wartość wypłaty. W konfliktach politycznych zwykle tego typu dylemat przybiera charakter wyboru: życie lub śmierć. w przypadku dylematy melijskiego wartość wypłat dla poszczególnych graczy nie będzie miała charakteru symetrycznego z uwagi na nierównowagę potencjałów. Oczywiście w tej grze istotną niewiadomą jest zachowanie Spartan. Stąd przy rozgrywaniu wielokrotnym (wielochodowym) wynik może się różnić w zależności od przyjmowanych scenariuszy. w wersji bazowej, przyjmując, że delegacja Melijczyków jest świadoma zagrożenia płynącego: a) z nierównowagi sił między Melos a Związkiem Ateńskim, b) wątłymi szansami na pomoc Lacedemończyków, zapis gry w postaci strategicznej ogólnej przedstawiać się będzie jak poniżej.

| | | **Ateńczycy** | |
|---|---|---|---|
| | | *P* | *W* |
| **Melijczycy** | *P* | (wolność, utrata prestiżu) | (niewola, wzmocnienie pozycji) |
| | *W* | (wolność, osłabienie pozycji) | (niewola, wzmocnienie pozycji) |

Tab. nr 3. Dylemat melijski jako gra typu Chicken (model ogólny)

| | | **Ateńczycy** | |
|---|---|---|---|
| | | *P* | *W* |
| **Melijczycy** | *P* | (5, -1) | (-10, 5) |
| | *W* | (10, -5) | (-10, 5) |

Tab. nr 4. Dylemat melijski jako gra typu Chicken (model ogólny)

**Dialog Melijski jako gra Melos i Sparty**

Wybór między strategią kooperacyjną a konfrontacyjną jest bardzo często analizowany w perspektywie gry określanej jako dylemat więźnia. Wymyślili ją w 1950 roku w Stanach Zjednoczonych Melvin Dresher i Merril Flood. Gra przedstawiana w postaci strategicznej w postaci macierzy

z naniesionymi wartościami wypłat jest najczęściej fabularyzowana, poprzez dodanie opowieści o dwóch zatrzymanych przestępcach. Wspólnicy w kryminalnym fachu stają przed dylematem: zdradzić swojego kompana w zamian za nadzwyczajne złagodzenie kary (strategia W), czy też milczeć w ramach przestępczej solidarności (strategia P). W przypadku gdy, obaj będą milczeć dostaną niski wymiar kary z uwagi na brak mocnych dowodów. w przypadku gdy obaj przyznają się otrzymają średniej długości wyrok. Gdy jednak jeden z nich się przyzna i obciąży winą wspólnika, a jego kompan będzie twardo stał na stanowisku solidarności i milczał, pierwszy wyjdzie na wolność, drugi otrzyma wysoką karę. W postaci macierzy dylemat ten w postaci ogólnej przedstawiono poniżej.

| | | **Więzień II** | |
|---|---|---|---|
| | | *P* | *W* |
| **Więzień I** | *P* | (*niski wyrok*, *niski wyrok*) | (*długi wyrok*, *wolność*) |
| | *W* | (*wolność*, *długi wyrok*) | (*średni wyrok*, *średni wyrok*) |

Tab. nr 5. Dylemat więźnia (wersja ogólna)

W przypadku omawianego wydarzenia historycznego można go próbować przedstawić jako rodzaj dylematu więźnia w odniesieniu do relacji Melos – Sparta. Oba państwa związane relacjami quasi-sojuszniczymi, Melos była zasiedlona lacedemońskimi kolonistami, płaci Sparcie daninę. W warstwie aksjologicznej oba byty polityczne są powiązane, choć przywódcy Melos deklarują chęć zachowania neutralności w konflikcie hegemonicznym. Należy jednak zauważyć, że wybór między strategią kooperacyjną a konfrontacyjną w stosunku do ogólnego modelu tego typu gry, przedstawia się tutaj nieco inaczej. Mamy tutaj odwrócenie

hierarchii preferencji w stosunku do modelu gry z 1950 roku. Tradycyjne pole kar, jest w naszym dylemacie polem faktycznych nagród (tab. 6 i 7).

| | | **Sparta** | |
|---|---|---|---|
| | | *Lojalność* | *Zdrada* |
| **Melos** | *L* | (*szansa na zachowanie suwerenności*; *bezpośredni konflikt wojenny*) | (*katastrofa geopolityczna*; *zachowanie potencjału militarnego, utrata zaufania wśród części sojuszników*) |
| | *Z* | (*zmiana patrona*, *bezpośredni konflikt wojenny* ) | (*zmiana patrona*; *zachowanie potencjału militarnego*) |

Tab. nr 6. Relacja Melos-Sparta jako gra typu dylemat więźnia (wersja ogólna)

Bezpośrednie opowiedzenie się Sparty po stronie Melos wywołałoby bezpośredni konflikt wojenny z mocarstwem morskim, także na morzu. w przypadku zachowania lojalności Melijczyków teoretycznie rosłyby szanse na obronę wyspy. W przypadku zmiany geopolitycznego patrona i poddania się mieszkańców wyspy Ateńskiemu Związkowi Morskiemu, walka dla Lacedemończyków byłaby o wiele bardziej skomplikowana.

| | | **Sparta** | |
|---|---|---|---|
| | | *L* | *Z* |
| **Melos** | *L* | (1, 1) | (-10, 2) |
| | *Z* | (2, -3) | (3, 3) |

Tab. nr 7. Relacja Melos-Sparta jako gra typu dylemat więźnia (wersja szczegółowa)

Szczegółowa analiza powyższej gry (tab. 7) wskazuje, że dochowanie lojalności przez obie strony wiązałoby się z pewnymi korzyściami, jednakże jednostki użyteczności przypisane dla każdej z nich nie są zbyt wysokie. Wybór przez oba podmioty strategii lojalnościowej wiązałby się z koniecznością starcia fizycznego z Ateńczykami. Mimo możliwych korzyści wynikających z pokonania przeciwnika, należy także zakładać określone straty. Strategią najtragiczniejszą dla Melos byłaby strategia L w przypadku zdrady Sparty. Wiązałaby się praktycznie z utratą nie tylko suwerenności, ale także życia przez sporą część populacji (co zresztą nastąpiło w historii). Wybór strategii konfrontacyjnej (w tym przypadku wiążącej się ze zdradą sojusznika lacedemońskiego) przyniósłby Melijczyków największe korzyści w danym momencie. Dla Spartan z kolei najlepszą strategią była strategia Z, wiążąca się z opuszczeniem mieszkańców Melos. Udział w bezpośrednim starciu z Ateńczykami na morzu wiązał się z dużym ryzykiem nie tylko utraty floty, ale i eskalowania konfliktu na lądzie.

**Podsumowanie**

Dylemat melijski jako sytuacja decyzyjna w obrębie konfliktu wyrażonego słowami dialogu melijskiego jest jednym z modelowych w obrębie badań nad konfliktami międzynarodowymi. Stanowi nie tylko

podstawę wielu analiz w obrębie teorii stosunków międzynarodowych, ale także stanowi element badań politologicznych i sekuritologicznych w obszarze zastosowania teorii gier do zjawisk społecznych.

Zaprezentowana analiza konfliktu zakładała przedstawienie jej jako gry dwuosobowej o sumie niezerowej, gry o charakterze strategicznym, aby uwypuklić dylematy decyzyjne i ich możliwe skutki. Oczywiście taka forma zobrazowania konfliktu jest formalizmem, który nie uwzględnia sekwencyjności decyzji czy szerszego tła i większej liczby graczy. Niemniej jednak ścisła koncentracja wyłącznie na samym dialogu melijskim, nie zaś na szerszych aspektach politycznych, społecznych, gospodarczych i militarnych wielkiej wojny peloponeskiej, pozwala pod względem metodologicznym na taki zabieg.

Analiza ograniczona wyłącznie do samego dialogu melijskiego skłania do konstatacji, iż najbardziej racjonalną decyzją ze strony Melijczyków było przyjęcie strategii kooperacyjnej, podobnie jak w przypadku Ateńczyków. w przypadku gry w udziałem Melos i Sparty w oby przypadkach najkorzystniejszą strategią była strategia konfrontacyjna.

## Bibliografia


Greenwood E., *Thucydides and the Shaping of History*, London 2006.

Haman J., *Gry wokół nas. Socjolog i teoria gier*, Warszawa 2014.

Morley N., *Thucydides: the Origins of Political Realism?*, [w:] M. Hollingsworth, R. Schuett (red.) *The Edinburgh Companion to Political Realism*, Edinburgh: 2018, pp., 111-123.

Neumann J. von, Morgenstern O., *Theory of Games and Economic Behaviour*, 3rd edition, Princeton 1953.

Pietraś Z. J., *Decydowanie polityczne*, Warszawa 2012.

Pietraś Z. J., *Teoria gier jako sposób analizy procesów podejmowania decyzji politycznych*, Lublin 1997.

Straffin Ph. D., *Teoria gier*, Warszawa 2001.

Tukidydes, *Wojna Peloponeska*, przeł. Kazimierz Kumaniecki, Warszawa

1988, księga V, ss. 84-116.
Weres L., *Teoria gier w amerykańskiej nauce o stosunkach międzynarodowych*, Poznań 1982.

**Summary**
**Game theory in the analysis of the Melian dilemma from Thucydides The Peloponnesian War**

The purpose of this paper is to analyze the Melian dilemma. It is an issue described in detail by Thucydides in "The Peloponnesian War" in Book V, in a section called the Melian dialogue. Athens, a rising sea power, wants to subjugate the island of Melos, which is linked to the land power Sparta, at all costs. An Athenian delegation arrives on the island, offering the islanders unconditional submission in exchange for the surrender of their lives. This dialogue and the dilemma it describes, which concerns not only matters of life and death, victory and defeat, but also the general principles governing international relations, are still the subject of in-depth study in international relations today. It is often presented as an example of the confrontation of realism and idealism. In this article the author analyses the Melian dilemma from the position of game theory using the matrices of the Chicken game and the Prisoner's Dilemma.

**Key words**: Thucydides, Melian Dialogue, Melian Dilemma, game theory, Prisoner's dilemma.

„Nowa Geopolityka" nr 3: 2020

Łukasz Bińczycki

# RUSSIA'S GEOSTRATEGY AND EURASIA'S GEOPOLITICAL FAITH

Since its foundation, Russia's military power remains the second most important pillar of its statehood, being second only to its security structures. Perhaps that is the reason for the fact that Russia remains in a group of countries with the richest and most influential geopolitical and geostrategic traditions. Because of the nature of the relation between its state, society and economy, the Russian Federation can hardly become an economic superpower. Despite that, Russian authorities are aware of the biggest challenges of all natures that this country has to overcome, and it seems that Russian geostrategy will be defined just by that. The following text will outline the principles of geostrategy and its role in the Russian national security system.

## Background: Economy, agriculture, infrastructure

Vladimir Putin got the point by saying that the fall of the USSR in 1991 had been the biggest geopolitical catastrophes in the world. Russia, starting a new chapter in its history, lost its control over 50% of its former population, 40% of its industrial capabilities and 5 million square kilometres of territory. That meant that Russian Federation could not sustain its role in a bipolar world order of the Cold War.

Within 29 years however, Russia managed to halt the decay of its economical and government structures, emerged from two major political

crises, and it looks like it is ready to take on the challenges of the new era. So what are those?

Russia's long-time problem is its climatic conditions and in effect, unevenly located population. This is one of the major factors of the country's ineffective infrastructure system. Additionally, the backbone of European transport system, inland watercourse system does not work for the benefit of Russian economy, as its rivers flow in the meridional stream and are not connected with European rivers. There are only two main railway systems that are spread over the entire territory of the country. These are the Baikal–Amur Mainline and the Trans-Siberian Railway. The state owned Russian Railways (РЖД ) is deeply involved in improving the current situation by implementing „Strategy of railway transport development" which says that by 2030, the concern will build more than 20,000 km of railway lines which will connect 18 new resource extraction and industrial regions. The strategy also includes around 700 km of high speed lines and electrification of 7,4 thousand kilometres of existing lines. If this plan succeeds, by 2030 the Russian railway system will have expanded by 24% and its capacity will have increased by 23%.

These investments are necessary should Russia want to increase its economic development. As of now, it is not impressive. The economy grows by 1% of GDP annually which can be hardly seen as a development, given the territory and the potential that this country has. One of the most promising sectors of Russian economy is agriculture. Russia produces around 118 million tons of crops, around 46 million of which are exported. This makes about 20 billion USD of revenue and plus other agriculture products, an additional 26 billion USD. This nearly equals the revenue of Russian arms export, 51 billion USD.

Russia can support its crops exports with a low value of its currency that is weakened by low prices of energy carriers - the main source of Russia's state income. Russia noted around 255 billion USD of revenue on crude and refined oil export, 43 billion USD revenue on gas export and 14 billion USD revenue on coal. The country's geostrategy and foreign affairs will be

definitely shaped in the way to support the country's economic and political goals.

**Overcoming the geography**

Russia needs to invest in infrastructure projects in order to multiply its economic growth. This way, the new or modernized communication lines will become a countermeasure of an isolation, which in the past, Russian policy revolved around. Geographical inaccessibility may have been an effective way of keeping enemies at bay, although now, connectivity is becoming a new geopolitical paradigm, the main condition for achieving a good position in the system of power. Knowing this, the Russian government plans to spend not less than 3% of its GDP on infrastructure. Infrastructure is nothing but a real ability to participate in global economic interaction. Geographical circumstances shape communication routes that connect centres of capital, technology and people flow. Geography also determines the location of regions that are comparatively more advantageous than others, as they possess better access to wider communication. The development of rail connections will lead to an increase in the intensity of human interaction, the flow of goods and services, the exchange of ideas through the free movement of people, and will increase the possibility of relocating strategic components of the army in the face of threats coming from the sea. The birth of the multipolar world and the change of the demand-supply structure in Eurasia, as a result, will additionally boost this process and in the end, the communication network will be significantly densified.

Should The Russian Federation be able to accomplish its infrastructural projects, new special economic zones and intermodal transport and logistics hubs will be created on the new communication routes. Russia's ultimate plan is to create a new part of the global production chain with a secured accessibility to the warm seas ports and this way, economic overcome of the geography.

**Eurasian Economic Union**

Although the Russian projects of infrastructure and economy development may seem ambitious, we should never forget that no big economic initiative was ever successful without a political frame. In this case, one could argue about the hierarchy of importance when talking about Russian geopolitics. What is the scope of it? Is it really a memorable, civilizational renaissance of Eurasia? Or is it rather, a political and military struggle for control? Eurasian Economic Union focuses this dilemma as in a lens and shows that what seemed to be about a free carrot at first, could become a handle of a stick now.

Eurasian ideas are nothing new, they appeared in Russian political thought already in the 1920s, in a society of Russian emigration. The political front that created this emigration - Soviet Communism fell in 1991 being immediately replaced by the Commonwealth of Independent States. The political circumstances of the birth of this organization and its functioning are too complicated to be fully explained here. It is enough to say that its aim was to maintain parts of a former political order and prevent the occurrence of power vacuum, not to actively develop any new idea that used to stand behind the Russian expansion. Later, in 1994, their actual use was proposed by Nursultan Nazarbayev, the president of Kazakhstan, who called for the creation of a joint bloc on the ruins of the collapsed Soviet Union. However, at that time, Nazarbayev's plan did not attract any attention.

The Eurasian Economic Community, established in 2000, can be considered the first manifestation of actual integration, although existing for many years only on paper.

In 2010, the Customs Union was established, including the three leaders of Eurasian integration (Russia, Kazakhstan, and Belarus). A uniform import duty rate becomes applicable, albeit with many exceptions, and a common nomenclature of goods. In addition, a few months later, a joint customs code and the Customs Commission are established.

However, even more important seems to be 2011, when three leaders of Eurasian integration published their articles in the popular Russian daily Izvestia, in which they defined their own expectations and intentions. Vladimir Putin declared: "We propose a model of a powerful supranational association, ready to become one of the poles of the modern world and at the same time play the role of an effective link between Europe and the dynamic Asian-Pacific region".

In turn, Nursultan Nazarbayev announced: "The Eurasian alliance is a mega-project commensurate with the complex challenges of the present and the future. It has a chance to become an organic part of the new world architecture".

Following these declarations by political leaders, in the following year (2012), the Common Economic Space was established, which was to contribute to the unification of most legal and technical regulations.

The end result of all the activities described above is the Eurasian Economic Union established on 29 May 2014 by the three founding countries: Russia, Belarus and Kazakhstan. A few months later (10 October 2014), the accession treaty was signed by Armenia, and on 23 December 2014 - Kyrgyzstan

Formally, the organization started its activity on January 1, 2015. By the way, it is worth noting that it was initially called the Eurasian Union, but both Alexander Lukashenko, the president of Belarus, and Nursultan Nazarabaev, the president of Kazakhstan, firmly opted for adding the adjective "economic".

It seems, however, that the idea of this "Eurasian Union" as a comprehensive and multidimensional organization, including, apart from economic integration, also a common foreign and defence policy, is still alive among the Russian political elite.

It is worth briefly presenting the economic assumptions of Eurasian integration, as declared in the treaty and other documents. The main objective of the EEU is to extend the existing customs union to the free movement of capital, goods, services and labour (Article 4). The founding

treaty provides, i.e a strive for a coordinated policy in agreed economic domains (Article 5). The cooperation in the field of energy and transport and building a common market for natural gas and national oil, which remains in the sphere of plans and is causing much controversy.

The EEU has an extensive organizational structure: the most important body is the Supreme Eurasian Economic Council, but there are also the Intergovernmental Economic Council and the Eurasian Economic Commission. Some authors emphasize the façade of these solutions, in practice important decisions are made at the highest level, i.e. at meetings of presidents of member states.

The presented goals of integration are implemented to a different extent, i.e., many exemptions in the field of tariff policy, common industrial policy, the construction of a common market for crude oil and natural gas, and the creation of a common market for services have also been postponed.
Nevertheless, compared to previous organizations or projects in the post-Soviet area (mainly within the Commonwealth of Independent States), economic integration within the EEU is quite effective.

Because it is dominated by Russia, the EEU is the Kremlin's instrument of pressure, used to achieve its political objectives in its relations with both foreign partners and the post-Soviet states.

Russia has been trying to promote the Eurasian Economic Union as a partner in dialogue with the European Union, sending a signal that the EEU should be the main player in shaping relations between the post-Soviet states on the one hand, and the EU and China on the other. As a result, the other member states' participation in the EEU puts the development of their own relations with the West and China in secondary position by restricting their ability to pursue independent dialogue with them (e.g. Armenia's membership of the EEU means that the country cannot sign an association agreement with the EU).

Russia is also using the EEU to consolidate its allies in an ongoing confrontation with the West. The Minsk format indirectly proves this: it became a dialogue on the consequences of Ukraine's part of the Association

Agreement with the EU, conducted between representatives of the EU and the EEU. Russia also tends to use the creation of the Eurasian Economic Union to strengthen its narrative about the need to revise the international order and promote a multipolar world while rejecting US dominance.

The Eurasian Economic Union is being presented as a bridge between China and the EU, one that is necessary for the establishment of a single economic area spanning Europe and Asia. Such a bridge could benefit Russia's efforts to undermine co-operation between the EU and the USA 16 . In this context, Russia is interested in elements of the Chinese concept of the New Silk Route, such as the development of infrastructural connections between China and the EU via the territory of the Eurasian Economic Union. Here is where Russian infrastructure development plan meets its political and diplomatic counterpart.

The EEU member states, and Russia in particular, would then reap the benefits from transit, and the EEU would become a relatively permanent element in the China-EU economic cooperation. In the post-Soviet area, the Eurasian Economic Union is one of a number of tools that Russia is using to subjugate those countries which belong to what Russia identifies as its sphere of influence, and isolate them from other potential partners. The way Armenia was forced to reject the Association Agreement with the EU in order to join the EEU (in September 2013) is a case in point; other examples include the invitations extended to Azerbaijan and Tajikistan to join the EEU, and the recent suggestions that Uzbekistan should join the organization. In the sphere of security, the Collective Security Treaty Organization (CSTO) serves a similar purpose.

The EEU also serves as a platform for Russia to promote the concept of Eurasianism and the civilizational primacy of Russia and the Russian language and culture in the post-Soviet area (Russian is the sole official language of the EEU) 17 . This manifests itself in the Russian initiatives to establish Eurasian information platforms and Eurasian forums, in the way educational and research institutions are promoting the concept 18 and in the calls for a greater role of the Russian language in the post-Soviet states

19. The member states view this policy as a threat, and believe that it indirectly undermines their sovereignty. This has already provoked criticism of the EEU within its member states' nationalist circles, and also within its business associations, which have been emphasizing the need to defend the interests of Kazakhstan and Belarus (their voices can be heard in public media). This aversion and fears of Russian dominance are erected in the fact that the presidents of Kazakhstan and Belarus have recently been anxious to emphasize their independent status in relations with Russia.

**Geostrategic capabilities**

In the era of globalization and the technological revolution 4.0, the armed forces and the arms industry are the first sphere to experience rapid development. This development in modern warfare - RMA (Revolution in Military Affairs) changed the way world powers perceive the functioning of their military. The development of technology requires further army professionalization which leads to high costs of its maintaining and training. Therefore, we can no longer understand the term frontline as a static line, drawn on a map. There is no frontline in that sense, modern warfare is based on effective mobility and having the ability to eliminate selected targets (Targeting). In order to have these abilities, it is absolutely crucial to procure solutions of a modern war, namely situational awareness systems, systems of Network Centric Systems (NCW) and systems of electronic warfare (EW). Modern conflicts are characterized also, by reconnaissance/assault network centric systems working in over the horizon range, which allows correcting tactical and operational aspects of the battlefield in real time. All data gathered from a battlefield observation are delivered to the Command and Control (C2) system in order to reduce decision-making time.

The main Russian C2 system is Andromeda 2. In order to adjust the structure to these innovations, the Russian armed forces implemented a partial reform (brigades took the place of divisions as the biggest tactical

units), although, RMA cannot be developed quickly, especially with a limited military spending.

Russians modernize and The Russians are modernizing and expanding their nuclear triad (strategic bombers, nuclear submarines and land stationed ICBMs). The withdrawal of the United States from the INF treaty and earlier the ABM upset the balance of power in Europe and "encouraged" the Russians to develop medium-range missiles.

A turning point in Russia's military capabilities, which can be seen as the achievement of a separate, geostrategic goal, was the implementation of Serdukov-Shoigu's reforms. The new Russian army is now capable of waging a victorious regional war and fulfilling its role in Russian strategic thought. However, it should be remembered that thanks to these reforms, by 2020 the Armed Forces of the Russian Federation will be modernized in 67%, and the negative demographic factors are not conducive to maintaining the strength and efficiency of the army at the assumed level.

In the era of globalization and the technological revolution 4.0, the armed forces and the arms industry are the first sphere to experience rapid development. This development in modern warfare - RMA (Revolution in Military Affairs) changed the way world powers perceive the functioning of their military. The development of technology requires further army professionalization which leads to high costs of its maintaining and training. Therefore, we can no longer understand the term frontline as a static line, drawn on a map. There is no frontline in that sense, modern warfare is based on effective mobility and having the ability to eliminate selected targets (Targeting). In order to have these abilities, it is absolutely crucial to procure solutions of a modern war, namely situational awareness systems, systems of Network Centric Systems (NCW) and systems of electronic warfare (EW). Modern conflicts are characterized also, by reconnaissance/assault network centric systems working in over the horizon range, which allows correcting tactical and operational aspects of the battlefield in real time. All data gathered from a battlefield observation

are delivered to the Command and Control (C2) system in order to reduce decision-making time.

The main Russian C2 system is Andromeda 2. In order to adjust the structure to these innovations, the Russian armed forces implemented a partial reform (brigades took the place of divisions as the biggest tactical units), although, RMA cannot be developed quickly, especially with a limited military spending.

Russians modernize and The Russians are modernizing and expanding their nuclear triad (strategic bombers, nuclear submarines and land stationed ICBMs). The withdrawal of the United States from the INF treaty and earlier the ABM upset the balance of power in Europe and "encouraged" the Russians to develop medium-range missiles.

The Russian military doctrine also provides for the creation of anti-access/anti-denial (A2AD) systems on major strategic directions and the use of the so-called nuclear de-escalation mechanism, i.e. Russia reserves the right to use tactical nuclear weapons if the result of the clash could not be resolved at the regional level or if all strategic goals were achieved.

Furthermore, it should be mentioned that the biggest and most profound makeover in Russia's politics was about a change in the ideological and intellectual adjustment of the Russian elite to the requirements of the early 2000s. Days of traditional Russian assets (advantage in sheer numbers, the tyranny of land masses) are gone. Also, gone are the days of linear warfare with strategic nuclear strikes and great tactical unions leading massive offensives head on. All mentioned means are embedded into a new model of warfare that seems to define XXI cent. battlefield - the Hybrid Warfare.

According to the analysis of several definitions taken from normative acts and studies by Western and Ukrainian researchers, the concept of hybrid war should be understood as:

• synthesis of means characteristic of armed struggle waged with conventional methods and activities of an irregular nature.

• activities involving the use of military and non-military means integrated in an operation that is to surprise the enemy, and then allow for taking the

initiative and reaping benefits through psychological influence. For this purpose, diplomatic, information and radio-electronic activities are used on a large scale. Operations in cyberspace are also carried out, concealing military and intelligence activities for as long as possible, which is combined with the exertion of strong economic pressure.

• a set of various actions carried out against the enemy according to a specific algorithm, i.e. a finite sequence of precisely defined actions necessary to perform specific tasks. A characteristic feature of hybrid war is the advantage of non-military means over armed struggle. For this reason, it is not possible to consider hybrid war as war in the classic sense of the word, therefore it is postulated to define actions characteristic for it with the term hybrid aggression, which much more accurately defines the specificity of this type of conflict. The main symbols of hybrid aggression are activities of information and propaganda, intelligence and subversion, political and diplomatic and economic nature with elements of lobbying and corruption. In addition, this type of conflict provides for the possibility of conducting military operations with the help of a regular army, guerrilla forces, and the limited use of tactical nuclear weapons.

"The Russian Hybrid War" therefore involves the use of a whole range of political, diplomatic, military, informational, economic and cultural means, which are appropriately selected and combined in such a way that their synchronized use brings the desired results. As emphasized, in this "new Russian model" the war has no beginning or end, the division between soldiers and civilians is blurred. Military operations are not preceded by a political declaration to initiate a war, they are carried out by surprise, and are initiated by small subunits of regular troops and irregular armed units, in times of peace (partisan groups, special forces, "green men", etc.). The main battlefield of this modern war waged by Russia in Ukraine is no longer physical space, but above all an unlimited sphere of psychological influence. These actions are not intended to physically annihilate the enemy and seize his territory, but their purpose is to break the opponent's will to fight and limit his ability to resist.

It is important to note that this concept is of a paramount importance in Russia's strategy as it allows the maximum use of domestic and foreign military and non-military assets while amortizing war expenses. The use of hybrid warfare is, of course, closely correlated with the main geostrategic goals and directions in Eurasia and beyond. What will these goals be?

**Directions in Geostrategy**: **Southern operational theatre**

The main principle in Geostrategy remains unchanged in the case of Russia and that is, protection of its core regions. These are: the area of the Oka river basin and the upper Volga (industrial and demographic centre of the country) connecting with Moscow - the St. Petersburg - Kazan - Volgograd - Rostov line and the industrial and energy region of Siberia.

From the centre, the first and in my opinion the most vital for Russian global position would be the southern direction. It starts at the Ural Gate and runs along the so-called central trans-European trunk road from the Volga to the lower reaches of the Don, the Azov Sea, the Black Sea, including the mouth of the Danube. From the Kazan region, one can move along the Volga and, crossing the Caspian Sea and the Caucasus Mountains, introduce a strategic influence on northern Mesopotamia and the Middle East.

Transcaucasia is divided into two operational theatres on both ends of the mountain range. The catchment area of the Black Sea includes the areas of the Western Caucasus, and the catchment area of the Caspian Sea includes its eastern areas with Georgia, Armenia and Azerbaijan. At the NATO summit in Bucharest in 2008, the final stage of joining Georgia and Ukraine into the allied structures began. If this happened, the Russians would lose all influence in Transcaucasia. This was the main reason for the Russian involvement in the Ossetian conflict and the invasion of Georgia and the occupation of the Crimean Peninsula and the war in Donbas. Thus, the Russian geostrategic direction reaches the first point of contact with the geostrategic directions of other significant players.

The Russians do not have the ability to operate in every operational direction. For this reason, they are engaged in cooperation with Turkey. In 2015, a Russian Su-24 front bomber (NATO: Fencer) was shot down. This has sent the Russians a signal that without Turkey's participation, they cannot independently shape the regional order in the Middle East. Economic cooperation between both countries is currently developing. The intention of both governments is to achieve revenues from bilateral economic cooperation of USD 100 billion out of the current USD 26 billion. Not everything is going smooth in this tandem. The main points of contention are listed below:

1. The historical area of expansion of Turkey is Central Asia, inhabited in large part by peoples of the same origin as the Turkish nation.
2. After the recently concluded Karabakh war, Turkey has actually subjugated Azerbaijan politically to itself. Azerbaijan could be a potential threat to Iran due to the disputed territories and the possibility of taking up the initiative of "Greater Azerbaijan"
3. The resources of the Caspian Sea and the fulfilment of Ahmet Davutoglu's ,,2023 Vision" doctrine are two focal points of Turkish geostrategy and geoeconomics.
4. By changing its orientation in foreign policy, Turkey is strengthening its position vis-à-vis China as a link between Europe and the Far East. This is exactly the role Russia would like to assume.

A quick look at the areas of conflict and cooperation between Russia and Turkey makes it easy to guess that the conflict is strategic in nature, and the cooperation cannot take on a dimension other than tactical and temporary. Naturally, Russian geostrategy is not limited merely to the region of the northern Middle East. The goal of the Russian Federation is to push NATO's influence out of the Northern Black Sea and limit the American presence in the Eastern Mediterranean. According to the Russians, the stabilizing element of the region should be the Black Sea Fleet, which will receive concessions to operate in these regions. This is the main reason for the

Russian presence in Syria (the naval base in Tartus and Latakia) and the newly created base of the Russian naval forces in Sudan. The Russians focus on economic relations to a much greater extent than in the times of the USSR. The geopolitical expansion is dictated by economic aspects in the southern direction. They want to extend their anti-access capabilities as far as the Sicilian Straits, also through involvement in Libya. Access to warm seaports and efficient connection with the global commercial mainstream that the ocean has become, will then become a reality.

**Western operational theatre**

This geostrategic direction starts from the Central European Plain and, unlike the southern direction, does not have significant geographical barriers. The operational directions fork from west to east and their natural borders are the Baltic Sea and the mountain ranges of the Sudetes, Carpathians and the Black Sea. Poland plays a key role in controlling the region that separates Western Europe from Russia. The shortest road connecting both regions is the communication route between the Brest Gate and the Smolensk Gate - Warsaw - Brest - Mińsk - Baranowicze - Orsha - Smolensk - Viaźma - Moscow.

The NATO command and analysts are aware of the fact that it is the Central European Plain and then the Baltic Black Sea Bridge that is a critical point in the implementation of the scenario of political and economic integration of Russia with Europe, which would be ideal for Russians. The main way to prevent the formation of a continental bloc is to support the hegemon (USA) for the states located there. The Three Seas initiative, developed in the Polish-American alliance, goes exactly across the Russian geostrategy assuming the political marginalization of Central Europe.

The Kaliningrad Oblast, which is an extremely important element of the central (discussed above) and northern operational theatre, is of special importance here, for Russians. A2AD anti-access systems with their projection of power reach as far as the Danish Straits. If they are blocked, the Americans will have to increase their military involvement in Poland,

which the Germans do not agree to. Moreover, the connection of Kaliningrad with the operational base in Belarus will result in the automatic isolation of the Baltic States and, consequently, their possible immediate loss to Russia. Having achieved this goal, the Russians would join the fight for dominance in the Baltic Sea in the blocking of the Danish Straits.

The third, but no less important, operational theatre in the western geostrategic direction is the southern theatre, which begins on the territory of Ukraine. The operation in Donbass was planned as part of a larger initiative to create a so-called Novorossiya. So far, there are no chances for the full implementation of this scenario, but the Russians still have a foothold in the form of the heavily militarized Crimea and forces stationed in the unrecognized Republic of Transnistria. Another important place is the city of Galach in Romania, guarding the mouths of the Prut and Seret rivers to the Danube Delta, and Konstanz, with its Black Sea port and air base. Konstanz has Iskander-M missile systems that can affect the Romanian coast, including Constanta. Currently, the Russians are exploring offensive possibilities in the region and building their influence in the Balkans with the aim of isolating Romania.

When analysing the western direction of the Russian geostrategy, it is impossible not to notice how the geostrategy of the AD 2020 coincides with the historical directions of the expansion of the great powers. World War i began nowhere else, but in Serbia, which was at the junction of geopolitical vectors and became the most terrible outcome of the long-lasting friction in the European security architecture in which Tsarist Russia was fully involved. A better understanding of Russian geostrategy may be a means of finding less destructive solutions.

**Northern operational theatre**

The northern operational direction concerns the Russian presence in the Arctic and in the region of the Glacial Ocean. It is definitely different from the others for several reasons. Firstly, the theatre of operational activities in this direction is located in the zone of extreme weather conditions.

Secondly, the shaping of Russia's northern shores eliminates the element of strategic depth. This problem was noticed already in the times of the USSR. Leading the attack from the area of the Glacial Ocean could threaten to isolate the Russian core territories from its industrial and resource base, located east of the Ural range. In the strategic thinking of Soviet strategists, this direction is considered the only effective form of a land military operation aimed at Russia.

Another element that makes this strategic direction unique is of course, the fact that it concerns uninhabited areas, the legal and political status of which is still being shaped.

Two factors are the determinant of the forward activity of the Russian Federation in this region. First of all, means of extracting, processing and exporting energy carriers and petroleum products located in the Arctic areas, and secondly, the possibility of taking complete control over the so-called Northern Sea Route. Taking into account the above-mentioned premises, Russia's actions in this geostrategic direction assume first and foremost limiting the possibility of forceful influence on the Russian heartland, and the exploration of the region's resources.

In order to achieve that, Russia's moves follow three mutually coordinated directions:

1. Non-conflictive expansion of rights to explore selected regions of the Arctic
2. Dominating shipping in this region
3. Leadership in shaping the international order which would guarantee the implementation of Russian interests

Russian strategic interests in the Arctic region have been comprehensively defined for the first time in a document called "Maritime Doctrine of the Russian Federation until 2020". It outlines "Directions for the National Maritime Policy of the Russian Federation", one of which is the Arctic direction.

The following were considered the most important goals of the Russian presence in the circumpolar waters:

1. Protection of the interests of the Russian Federation in the designation of sea areas and the continental shelf by the countries of the region and the resources located in the Russian economic exclusive zone and the continental shelf.
2. Access to the offshore resources of the high seas
3. Access to control of the Northern Sea Route
4. The right to conduct research and use the Arctic for the development of export-oriented sectors of the economy

Therefore, Russia's first goal will be to develop the country's own territory. The second is the legal division of the Arctic shelf, which Russia would like to impose on its competitors.

Although the Russians put emphasis on resolving disputes over the Arctic mainly through legal solutions, given the Russian political tradition, the importance of the Arctic for the Federation's economic interests and the methods of modernizing the armed forces, it should be recognized that the Russian security forces will play an important role in the game for natural resources of this region.

What does Russia's military presence in the Arctic look like? In recent years, the development of the Russian Arctic forces has been one of the best-invested components of the armed forces of the Russian Federation. Its key part is the military infrastructure, which consists of a chain of naval and land bases stretched along the northern coast of Russia. This chain runs from the ground troops base with an airfield in Alakurtti in the Murmansk Oblast, through Rogaczowo, Najran-Mar, Amderma, Tiksi, Ałykel, an air base in Franz Josef Land, to Anadyr on the Bering Sea.

The forces dedicated to operations in this area are primarily the 45th Air Force and Anti-Aircraft Defense Army of the Northern Fleet, which has 50 aircraft of various types and Pancyr S, S-300 and S-400 air defence systems. The land component consists of detached units of the 14th Army Corps, each in the strength of a brigade.

The development of the Russian Arctic forces does not only pursue strategic goals, as the protection of economic infrastructure located on one's own territory should not be included among them. The strategic goal here is to secure the activity of the Northern Fleet, which is a priority instrument in Russia's rivalry with the United States. It is planned to fully secure the westward direction from the Glacial Ocean to the Atlantic, and the eastward direction from the Bering Strait to the Pacific.

Changing climatic conditions provide a good opportunity for Russia to re-engage in the rivalry for the Arctic, and the goals of this rivalry are set out at the beginning of this chapter. Guided by a pragmatic approach to international politics, the Russians will strive to create an anti-access zone in the entire Northern Sea Route area and to broadly participate in the exploitation of Arctic resources (it is estimated that the North Pole may contain approx. 16-18% of unmapped oil deposits and approx. 35% of undiscovered natural gas fields).

**Summary**

World politics is a zero-sum game, and state security is more important than economic prosperity, but the two are intertwined, which Russian policymakers seem to know as well as the American and Chinese. Russia's geostrategy is now one of the factors that will give the country a good start to gain a favourable position in the new balance of power. The answer to this analysis should be a clear outline of initiatives which are countering the Russian geostrategy.

„Nowa Geopolityka" nr 3: 2020

**Artur Brzeskot**

# *„Defensywny geopolityk".* Recenzja książki Leszka Sykulskiego pt. „Geopolityka a bezpieczeństwo Polski" (Warszawa 2018).

Można uznać bez krzty przesady, że Leszek Sykulski ugruntował swą pozycję jednego z czołowych geopolityków w kraju — swymi licznymi monografiami i artykułami naukowymi.[1] Jego książka *Geopolityka a bezpieczeństwo Polski* (2018) jest wyrafinowanym rozszerzeniem zawartych tam myśli.[2] w książce Sykulskiego można podziwiać wiele rzeczy, ponieważ

[1] Wykaz tych prac jest dostępny na stronie internetowej dra Leszka Sykulskiego http://leszeksykulski.pl/

[2] L. Sykulski, *Geopolityka a bezpieczeństwo Polski*, Warszawa 2018. Wskazana książka ma charakter naukowy, nie dlatego, że dodano do niej słowniczek pojęć, bibliografię, przypisy, ryciny i indeksy (geograficzny i osobowy). Naukowość tej pracy wynika przede wszystkim z tego, że Sykulski wywodzi i sprawdza dwie główne hipotezy z dwóch teorii (narracji, koncepcji, filozofii, konstrukcji myślenia … etc.) *wakaryzmu* i *romeryzmu*. Pierwsza hipoteza *wakaryzm* mówi, że najważniejszym czynnikiem geograficznym wpływającym na bezpieczeństwo Polski jest położenie na tzw. *przesmyku bałtycko-karpackim*. Druga hipoteza *romeryzm* określa to położenie na tzw. *pomoście bałtycko-czarnomorskim*. Oczywiście testowanie obu tych twierdzeń nie jest zadaniem prostym, wymaga ono subtelności, ponieważ relacje między teorią, a rzeczywistością są nieuchwytne. Mam tu na myśli, choćby pytania dotyczące prawdy i fałszu, które są równie istotne, jak kwestie użyteczności i bezużyteczności. Sykulski np. stawia pytanie *Jakie znają – najwięksi piewcy idei jagiellońskiej, Międzymorza/Trójmorza – strony internetowe, gazety czy książki ważne dla kultury słowackiej, litewskiej czy ukraińskiej?* Pomijam znaczenie *soft-power w* geopolityce i trafność sformułowanego pytania. Ważne jest to, aby zwrócić uwagę, że same testy można dość łatwo zaprojektować, niemniej ich przeprowadzenie może stanowić duże wyzwanie, tym bardziej w takich dziedzinach jak geopolityka, które nie podlegają eksperymentom. Poza tym, fakt że udało się podważyć jedną hipotezę nie robi jeszcze zbyt wielkiego wrażenia. Aby jakakolwiek koncepcja była pozbawiona wiarygodności i użyteczności, należy sfalsyfikować wiele wywiedzionych z niej twierdzeń, testowanych na wiele różnych sposobów m.in. przez: zwykłą falsyfikację, tworzenie trudnych testów falsyfikujących, porównywanie cech świata rzeczywistego i teoretycznego, porównywanie zachowania w dziedzinach o podobnej i odmiennej strukturze.

wykorzystuje swój pierwszorzędny umysł analityczny, aby prezentować argumenty zarówno wyczerpujące, jak też logicznie uzasadnione. Choć największą zaletą Jego pracy, co nie znaczy poprawną teoretycznie, jest roztoczenie koncepcji defensywnego świata.[3] w mojej opinii Sykulski musiał użyć takiej perspektywy chcąc zmodyfikować *teorię tranzytowości* W. Wakara (tzw. wakaryzm). Niestety modyfikacja ta ma poważne wady, które ograniczają jej praktyczną przydatność, jako wskazówki dla zrozumienia istoty polityki międzynarodowej i znaczenia geopolitycznego położenia Polski.[4]

W naukach społecznych istnieją w zasadzie dwa sposoby oceny teorii z zakresu geopolityki i stosunków międzynarodowych. Pierwszy, to analiza wewnętrznej logiki danego teorematu np. jego podstawowych pojęć, założeń i logicznej spójności. Drugi, to zapis historyczny. A więc jak dobrze dana koncepcja wyjaśnia przeszłe i obecne zachowanie państw, i oczywiście jak przydatne może być wyjaśnienie ich przyszłych działań.

Nie zgadzam się z niektórymi głównymi elementami teorii Sykulskiego.[5] Na przykład nie sądzę, aby geoekonomia, która stanowi sedno Jego argumentacji, była użyteczną koncepcją.[6] Nie zgadzam się również z niektórymi Jego twierdzeniami, że przyjęcie przez Polskę *teorii tranzytowości* zamiast *samodzielnego bytu geopolitycznego* pozwoli nam uniknąć konfrontacji z Niemcami i Rosją lub że szansą dla Polski może być włączenie się w projekt Jedwabnego Szlaku realizowanego przez Chiny.[7] Rekomendowane przez

---

Ostatecznie Sykulski odnajduje więcej potwierdzeń w *teorii tranzytowości* i tę właśnie teorię (zmodyfikowaną do obecnych procesów zachodzących w polityce międzynarodowej) rekomenduje rządzącym elitom w Polsce, nawet jeśli jej użyteczność i wiarygodność pozostawia wiele do życzenia.

[3] Koncepcja defensywnego świata mówi nam, że świat jest bezpieczny, a wojny w nim nie opłacają się.

[4] L. Sykulski, *Geopolityka a bezpieczeństwo … op. cit.,* s. 212. Modyfikację *teorii tranzytowości* (tzw. wakaryzm) odnajduję w wielu miejscach książki Sykulskiego, choć najprecyzyjniej ujęte jest to w pojęciu *dywidenda geograficzna*.

[5] Pisząc o teorii Sykulskiego używam zamiennie słowa *teoria* i *koncepcja*, jednak bardziej mam na myśli *koncepcję*, bo jest to coś mniej złożonego. Nie widzę tutaj nadużycia z mojej strony, ponieważ pojęcia teoretyczne mogą być koncepcjami (vide: *koncepcja potęgi*) lub też mogą być założeniami (vide: *potęga jest skupiona w punkcie*).

[6] L. Sykulski, *Geopolityka a bezpieczeństwo … op. cit.,* s. 12 i 164. w *teorii tranzytowości* geoekonomia jest kluczowym elementem, jak ujął to sam Sykulski wakaryzm *był prefiguracją geoekonomicznego spojrzenia na miejsce i rolę Polski w Europie.*

[7] Ibidem, s. 164, 166-167. Sykulski m.in. twierdzi, że Polska może wykorzystać swoje tranzytowe położenie między Niemcami i Rosją, i stać się beneficjentem tzw. *dywidendy geograficznej*. w mojej ocenie położenie geograficzne naszego kraju nie musi wcale nam gwarantować sukcesu.

Sykulskiego idee geopolityczne i projekty gospodarcze nawet gdyby były przyjęte nie rozwiązują w dalszym ciągu istotnych problemów teoretycznych np. sygnalizowania intencji przez państwa i ich niestrategicznego zachowania w systemie międzynarodowym.[8] Mam tu na myśli przede wszystkim wrogie zamiary i nadmiernie ryzykowne strategie, które mogą skrywać zarówno nasi potężni sąsiedzi — Niemcy i Rosja — jak i mocarstwa spoza regionu np. Chiny (do tej kategorii należy wliczyć też mocarstwa morskie np. Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię).

Chciałbym jednak na bok odłożyć moją krytykę zagadnień i podstaw teoretycznych, a zamiast tego przeprowadzić test *teorii tranzytowości* na własnych warunkach. A dokładniej rzecz ujmując na podstawie założeń teorii realizmu ofensywnego. Teorii w której świat jest niebezpieczny, a wojny wbrew powszechnej opinii czasami się opłacają.[9] Dlatego w dalszej części tego tekstu uznaję *koncepcję tranzytowości* za praktyczny przewodnik, i w związku z tym pytam, jak użyteczny jest on dla zrozumienia w jaki sposób Polska i mocarstwa sąsiadujące z nią mogą maksymalizować swoje bezpieczeństwo w niesprzyjających warunkach? A więc w świecie, gdzie pozytywne aspekty życia międzynarodowego, jak i szanse na sukces występują niezmiernie rzadko.

## Wielka transformacja elit

Przejdźmy zatem do meritum. Teoria Sykulskiego zawiera w sobie dwa zasadnicze defekty, które ograniczają jej użyteczność. Po pierwsze, Jego koncepcja jest normatywna, a nie wyjaśniająca (eksplanacyjna). Zatem, aby

---

[8] Pisząc o nieracjonalności państw nie mam na myśli, że są one nieracjonalne *expressis verbis*. Tu nieracjonalność oznacza błędną kalkulację strategiczną, a w rezultacie zbyt ryzykowną strategię. Zob. więcej, J. J. Mearsheimer, *Reckless States and Realism*, International Relations, Vol. 23, No. 2 (June 2009), s. 241-256; A. Brzeskot, *Nieracjonalność mocarstw*, http://geopolityka.net/artur-brzeskot-nieracjonalnosc-mocarstw/

[9] w polskiej literaturze przedmiotu więcej na temat realizmu ofensywnego zob. A. Wojciuk, *Dylemat Potęgi. Praktyczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2010, s. 41-56. Dla bardziej zainteresowanych realizmem ofensywnym polecam współczesnych przedstawicieli tej szkoły m.in. Gilpin (1981), Liberman (1996), Schweller (1996), Labs (1997), Zakaria (1998), Mearsheimer (2001), Elman (2004).

mogła ona działać w praktyce musi dokonać się wielka transformacja elit w myśleniu i postrzeganiu polityki międzynarodowej. Ale Sykulski nic nam o tym nie mówi, jak może dojść do tej radykalnej zmiany. Po drugie, biorąc pod uwagę fakt, że tak wiele zachowań wielkich mocarstw z przeszłości przeczy Jego teorii istnieje uzasadniony powód by sądzić, że niewiele się zmieni w przyszłości.

Jeśli ktokolwiek spojrzy na zapis historyczny, choćby wyłącznie na XVI i XVII wiek, i zastanowi się jak postępowały ówczesne wielkie mocarstwa w Europie i na jej obrzeżach (Francja, Anglia, Niderlandy, Hiszpania, Portugalia, Austria Habsburgów, Szwecja, imperium otomańskie i I Rzeczypospolita Obojga Narodów), szybko dostrzeże, że ich polityka zagraniczna nie była spójna z jakąkolwiek *tranzytowością*. Wskazane mocarstwa jeśli w ogóle rozumiały *tranzyt* to przede wszystkim w kategoriach *utartych szlaków wojennych* przebiegających przez terytorium swych sąsiadów. W rezultacie teoria ta źle sobie radzi z rozliczeniem przeszłych i obecnych działań państw w systemie. Dlaczego tak jest? Musimy wziąć pod uwagę fakt, że mocarstwa prowadzą czasami politykę w sposób lekkomyślny, by powiedzieć nadmiernie zuchwały, zamiast racjonalny. Wówczas nasz defekt z *tranzytowością* staje się bardziej jasny. Zdarza się, iż decydenci państwowi np. monarchowie, dyktatorzy, liderzy demokratyczni, duchowi przywódcy (poziom jednostki), a nawet aparaty urzędnicze państw (poziom państwa) dokonują złych kalkulacji, a przez to źle oceniają równowagę sił (*balance of power*) i własne położenie geopolityczne.[10] Problemów z kalkulacjami nastręcza też anarchiczna struktura systemu międzynarodowego i określona dystrybucja potęgi – wielobiegunowa lub dwubiegunowa (poziom systemu).[11]

---

[10] L. Sykulski, *Geopolityka a bezpieczeństwo ... op. cit.,* s. 27. Geopolityka ignoruje rolę jednostek w historii, choć osobiście uważam, że nie jest to jej wadą, ponieważ geopolityka to przede wszystkim podejście systemowe. Zob. więcej, A. Brzeskot, *Bliscy kuzyni: realizm i geopolityka*, https://geopolityka.net/artur-brzeskot-bliscy-kuzyni-realizm-i-geopolityka/

[11] Przekładając moje dywagacje teoretyczne na język bardziej współczesny i praktyczny oznaczają one ni mniej ni więcej, że ani Niemcy ani Rosja nie mają żadnych podstaw strategicznych do tego, aby zaatakować Polskę militarnie. z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, najważniejsi decydenci polityczni obu tych państw (Niemiec i Rosji), czyli kanclerz Merkel i prezydent Putin to przywódcy racjonalni, ich aparaty urzędnicze też spełniają warunek racjonalności. Choć kanclerz Merkel w rozmowie telefonicznej z prezydentem Obamą w 2014 r. sugerowała postradanie zmysłów przez Putina, kiedy Rosja anektowała Krym, co okazało się fałszywym zarzutem, jak pokazała dalsza saga tej historii. Po drugie, zbyt ryzykownemu zachowaniu w Europie nie sprzyja

Choć *teoria tranzytowości* nie przyjmuje ani nie odrzuca założenia racjonalnego państwa można ten element odnaleźć w skonstruowanej przez Sykulskiego wizji świata – świata, który jest bezpieczny, bo jest logiczny i racjonalny.[12] w takich realiach (defensywnych) na drugi plan schodzi agresywna geopolityka, w której mocarstwo [A] jest otoczone przez mocarstwa [B] i [C], gdzie [A] działa zawsze w złowieszczym cieniu przemocy. Natomiast kładzie się nacisk na wykorzystanie jego [A] właściwości geograficznych i geopolitycznych, które mają zapewnić jemu [A] sprzyjanie sąsiadów i sukces gospodarczy.

W mojej ocenie główny problem Sykulskiego polega na tym, że przyjmuje On *a priori*, że ograniczenia geopolityczne powinny zniechęcać mocarstwa do przyjmowania agresywnych strategii i rozpętywania wojen (dotyczy to również Polski). Dla takich geopolityków — z samej definicji — położenie każdego *ośrodka siły* powinno popychać je do defensywy, czyli utrzymania *status quo*, a nie pogarszania tego. To wyjaśnia dlaczego geopolitycy mogą być defensywni.[13]

---

dwubiegunowa struktura systemu USA-Rosja. w takich warunkach geopolitycznych *teoria tranzytowości* oczywiście ma jakieś swoje uzasadnienie, czyli dobrosąsiedzkiej współpracy w ramach *tranzytu gospodarczego* np. Rosja-Polska-Niemcy. Niemniej nie możemy zakładać, iż polityka naszych sąsiadów nie zmieni się (vide: *problem intencji*) i że do władzy w Berlinie i Moskwie nie dojdą politycy rewizjonistyczni, a więc zarówno Niemcy jak i Rosja nie ulegną patologii wewnętrznego systemu politycznego prowadzącego ich rządy do niestrategicznych zachowań (vide: *zbyt ryzykowne strategie*). Poza tym nie można też zakładać, że dwubiegunowość tak bardzo korzystna dla Polski będzie trwała wiecznie. Jeśli w Europie pojawi się wielobiegunowość, czyli tzw. *koncert mocarstw* mogą również uwidocznić się na horyzoncie zarówno dla Berlina jak i Moskwy strategiczne podstawy do użycia siły gospodarczej i militarnej przeciwko Polsce.

[12] L. Sykulski, *Geopolityka akademicka – między nauką a paradygmatem. Spór wokół semiotyki geopolitycznej*,
[w:] R. Domke (red.), *Między historią a geopolityką*, Częstochowa 2009, s. 184. Badania geopolityczne opierają się na racjonalnych faktach.

[13] w rzeczywistości defensywni geopolitycy nie są naiwnymi idealistami, proponują oni jedynie tylko trochę bardziej optymistyczną narrację polityki międzynarodowej niż ofensywni geopolitycy. Niemniej uznają oni bezsporny fakt, że geografia i system międzynarodowy sprzyjają tworzeniu silnych bodźców do tego, aby państwa odczuwały bezustanną potrzebę posiadania większej potęgi w celu zapewnienia sobie przetrwania. Zasadnicza różnica między defensywnymi geopolitykami, a ofensywnymi polega przede wszystkim na tym, iż ci pierwsi uważają, że bezkompromisowość w polityce światowej nie tworzy strategicznego sensu dla wielkich mocarstw, czyli dążenia do regionalnej hegemonii, ponieważ ich rywale będą zawiązywali koalicje równoważące, aby pokrzyżować taki plan lub nawet zniszczyć pretendenta. Hipotetycznie defensywni geopolitycy mogliby rekomendować politykę państwu $x^1$ w stylu Fryderyka Wielkiego lub Bismarcka, którzy wzmacniali pozycję państwa pruskiego na arenie międzynarodowej, ale jednocześnie rezultatem ich polityki nie było naruszenie równowagi sił w Europie, a nawet jeśli to czynili, to udawało się im zrobić krok do tyłu i zaniechać zbyt ryzykownej strategii unikając tym samym tragedii. Na zasadzie odwrotności, defensywni geopolitycy odradzaliby państwu $x^2$ politykę nadmiernego ryzyka, jaką

Jednak nie tak wygląda realny świat! Mocarstwa czasami zachowują się agresywnie i mają skłonność do wzajemnego angażowania w intensywną rywalizację o bezpieczeństwo, pomimo korzystnych lub niekorzystnych uwarunkowań geopolitycznych, co niestety może prowadzić do niszczycielskich wojen. Oczywiście, dla defensywnych geopolityków takie wyczyny są lekkomyślne wręcz nieracjonalne przeczą ich bardzo głęboko zakorzenionemu przekonaniu, że geografia może mieć dobroczynny wpływ na bezpieczeństwo kraju i jego rozwój gospodarczy. w sumie taka geopolityka (defensywna) zawsze stwarza więcej szans niż zagrożeń.

Stąd też bierze się zawoalowana krytyka Sykulskiego, aby nie wracać — tym bardziej obecnie, kiedy Polska nie leży już na pomoście bałtycko-czarnomorskim, lecz na przesmyku bałtycko-karpackim — do nieaktualnych, kontrowersyjnych i szkodliwych koncepcji *ofensywnych geopolityków* takich jak Adolf Bocheński, Władysław Studnicki … etc., czy nawet współczesnych strategów, jak George Friedman, którzy w swoich pracach podkreślali lub wciąż podkreślają fatalizm naszego położenia.[14] Właściwie Sykulski próbuje przełamać za pomocą *teorii tranzytowości* przekleństwo geopolityczne naszego kraju wciśniętego między dwa wielkie mocarstwa Niemcy i Rosję. Wniosek, jeśli nie możemy uzyskać nad nimi przewagi, a nawet gdybyśmy mogli to uczynić, to bezpieczniej będzie się z nimi dogadać, na racjonalnych zasadach niż ryzykować wojnę, a tranzytowe położenie, rzekomo wykorzystane na naszych warunkach, może nam w tym pomóc.

Powinniśmy jeszcze zastanowić się nad elementem racjonalności państw w teoriach, koncepcjach i generalnie naukach społecznych, ponieważ ten wątek będzie nam niezbędny w celu ostatecznej falsyfikacji *teorii tranzytowości*.[15]

---

preferowali Kaiser Wilhelm i Adolf Hitler, która doprowadziła Niemcy do ruiny. Inny czynnik dający powody do optymizmu (defensywnej geopolityce) to broń nuklearna. To jest bardzo trudne dla wielkich mocarstw dokonywać dużych podbojów, kiedy inni rywale posiadają także ten rodzaj potęgi. Zob. więcej A. Brzeskot, *Chiny i ich wzrost potęgi wg teorii realizmu defensywnego w nauce o stosunkach międzynarodowych*, https://mil.link/pl/chiny-i-ich-wzrost-potegi-wg-teorii-realizmu-defensywnego-w-nauce-o-stosunkach-miedzynarodowych/

[14] L. Sykulski, *Geopolityka a bezpieczeństwo … op. cit.,* s. 156-164; G. Friedman, *Następna dekada*, Kraków 2012, s. 167-171.

[15] Używam powszechnie stosowanej zbitki słownej *falsyfikacja teorii*, choć uważam że przy każdej teorii można jedynie postawić pytanie *Jaką ma ona siłę wyjaśniania?*, a nie *Czy jest ona prawdziwa bądź fałszywa?*

Niektórzy teoretycy stosunków międzynarodowych dość zręcznie ominęli ten problem. Na przykład wybitny realista defensywny Kenneth Waltz nalegał, aby jego teoria polityki międzynarodowej nie zawierała założenia racjonalnego państwa.[16] Niemniej Waltz logicznie i przekonująco wyjaśnił dlaczego tak uczynił, ponieważ jego teoria nie wyjaśnia zachowania aktorów, lecz międzynarodowe rezultaty.[17] Waltz przyznawał, że do wyjaśnienia poczynań państw jest potrzebna osobna teoria polityki zagranicznej, której on nie dostarczał — nie miał nawet takich intencji.[18]

Dwóch innych uznanych realistów defensywnych Jack Snyder i Stephen Van Every'a także dostrzegają wiele przejawów niestrategicznego zachowania mocarstw w systemie.[19] Jednak w przeciwieństwie do wyżej opisywanego Waltz'a, zarówno Snyder jak i Van Every'a próbują to wyjaśnić.[20] Właściwie, każdy z nich wymyślił złożoną teorię zawierającą dwa istotne elementy: 1) element realistyczny, który może uwzględnić przypadki, w których wielka potęga dostrzega niebezpieczeństwa w prowadzeniu zbyt agresywnej polityki i tym samym wykazuje powściągliwość w swoim zachowaniu oraz 2) element na poziomie jednostki, który tłumaczy tak częste lekkomyślne, czy zbyt ryzykowne strategie. Innymi słowy ich teorie biorą pod uwagę zarówno zachowania strategiczne jak i niestrategiczne. Snyder i Van Every'a dobrze wpasowują się w tradycję realizmu naukowego, ponieważ realistyczny element ich teorii jest zasadniczo teorią polityki międzynarodowej, a jednocześnie ich fundamentalny aspekt teorii jest teorią polityki zagranicznej.

---

[16] K. N. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2010, s. 122.
[17] Ibidem, s. 77.
[18] Ibidem, s. 177-178.
[19] J. Snyder, *Myths of Empire*, Ithaca 1991; S. Van Evera, *Causes of war*, Ithaca 1999.
[20] Źródła niestrategicznego zachowania państw odnajdujemy m.in. u H. J. Mackinder, *Demokratyczne ideały a rzeczywistość*, Warszawa 2019. Mackinder oferuje teorię *Działającego Przedsiębiorstwa*, która wyjaśnia zbyt ryzykowne strategie wielkich mocarstw niezgodnością dwóch ekonomicznych skrajności wolnego handlu i protekcjonizmu. Porównuje to metaforycznie do zderzenia dwóch pociągów pośpiesznych kursujących na tej samej linii, ale w przeciwnych kierunkach; J. A. Hobson, *Imperialism: A Study*, London 1902. z kolei Hobson stworzył teorię *Imperializmu Ekonomicznego*, który wyjaśnia nieracjonalność państw m.in. nadprodukcją, nadwyżką kapitału i złą dystrybucją siły konsumenckiej; W. Lenin, *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, Warszawa 1987. Lenin w ogromnej mierze oparł się na twierdzeniach Hobson'a, choć zmodyfikował jego tezy w punkcie, iż wyłącznie państwa kapitalistyczne są skazane na nieracjonalne zachowania prowadzące je ostatecznie do samo-anihilacji.

W przeciwieństwie do Snyder'a i Van Every Sykulski nie zaproponował złożonej teorii z realistycznym komponentem na poziomie jednostki lub państwa, ponieważ nie próbuje wyjaśnić, jak zachowywały się wielkie mocarstwa w przeszłości ani nie przewiduje tych zachowań w przyszłości. Sykulski podobnie jak Waltz, oferuje teorię systemową (*teorię tranzytowości*). Waltz nazywa to teorią polityki międzynarodowej. Oczywiście przy zachowaniu właściwej dystynkcji między geopolityką, gdzie najważniejszym czynnikiem jest geografia (położenie geopolityczne państwa), a realizmem naukowym, gdzie najważniejszym aspektem jest potęga (dystrybucja siły w systemie). Jednak istnieje zasadnicza różnica między Waltz'em, a Sykulskim. Jak zauważono Waltz przyznaje, że jego teoria może wyjaśnić tylko rezultaty międzynarodowe, nawet jeśli nie może wyjaśnić zachowania państw. Wniosek: teoria Waltza ma predyspozycje do posiadania dużej mocy wyjaśniania, ponieważ jej dziedzina jest ograniczona. Sykulski nie czyni tak precyzyjnego rozróżnienia (państwo/system), to oznacza, że Jego *teoria jest nieograniczona, tym samym przyznaje, że jej moc wyjaśniania jest niewielka. w nieograniczonej dziedzinie/domenie o niezbyt jasno sformułowanej koncepcji/teorii trudno jest wykryć regularności o charakterze praw i zaproponować sposób wyjaśnienia zaobserwowanych regularności. w* rezultacie Sykluski pozostaje z niewielkim wyborem, jak tylko powiedzieć politykom, w jaki sposób państwa powinny kalkulować, biorąc pod uwagę główny czynnik geograficzny (własne położenie geopolityczne), a nie jak faktycznie to czynią. Można uznać, że Jego normatywna teoria dostarcza racjonalną i logiczną podstawę (ale nieprawdziwą) do oceny, w jaki sposób państwa powinny myśleć o swoim *status quo* w systemie międzynarodowym, i o strategicznych wyborach przed którymi stoją. Problem jednak polega na tym, że aktorzy w polityce międzynarodowej nie zawsze myślą racjonalnie, ich kalkulacje mogą być obarczone błędami, czasami nawet nieodwracalnymi.

Z powyższych względów mój recenzyjny wywód na temat normatywnego charakteru teorii Sykulskiego rodzi bardzo ważne pytanie. Czy uda się Jemu przekonać obecnych i przyszłych decydentów politycznych, aby myśleli o świecie w sposób, który zaleca? Problem przed którym stoi, polega na tym, że

historia jest pełna przykładów państw, które nie działały zgodnie z nakazami Jego wersji geopolityki — defensywnej geopolityki. w rzeczywistości fakt, że aktorzy w polityce międzynarodowej mogą postępować w sposób nierozważny, prawdopodobnie oznacza, że zachowania niestrategiczne są głęboko powiązane nie tylko ze strukturą systemu międzynarodowego (realizm naukowy), ale także z geografią (geopolityka).[21] Wniosek, żeby teoria Sykulskiego stała się użyteczna konieczna będzie wielka transformacja państw i elit politycznych. W efekcie Sykulski będzie musiał wykonać syzyfową pracę, promowania swoich pomysłów nie tylko wśród establishmentu zajmującego się polityką zagraniczną i bezpieczeństwa w Warszawie, Berlinie, Moskwie i Pekinie … etc., ale w stolicach całego świata, dodajmy pomysłów, które z czasem będą wpływały na bieg wydarzeń w polityce międzynarodowej. w przeciwnym razie Jego teoria będzie miała niewielkie znaczenie nie tylko w obrębie, ale też i poza środowiskiem akademickim, czego chyba nie chce autor żadnej teorii normatywnej.

Powtórzmy, Sykulski nie ma wyjaśnienia, jak zmienić zachowanie państw i sprawić by działały one strategicznie (choć nawet strategiczne zachowania nie wykluczają użycia siły), tym samym Jego *teoria tranzytowości* nie może być przewodnikiem po realnym świecie z którego mogą skorzystać takie podmioty geopolityczne jak Polska, Niemcy, Rosja i Chiny bądź jakakolwiek inna konfiguracja mocarstw. Powodem, dla którego nie ma On takiego wyjaśnienia jest brak teorii polityki zagranicznej. Gdyby posiadał taką teorię, jak proponuje ją Van Every'a, Snyder lub nawet Mackinder (*Going Concern – Działającego Przedsiębiorstwa*) mógłby wyjaśnić, kiedy państwa działają w zgodzie z nakazami geografii, a kiedy te nakazy ignorują. Na przykład Snyder odnajduje pierwiastki nieracjonalności państw w skartelizowanych systemach

[21] Problem polega na tym, że zachowania racjonalne w warunkach ograniczeń strukturalnych nie dają pożądanych rezultatów. Innymi słowy, jeśli każde państwo jest zmuszone troszczyć się o siebie, natomiast nikt nie jest w stanie zadbać o system, a nawet jeśli znajdzie się kilka państw, które nie będą zbyt zapobiegliwe w sprawach własnego bezpieczeństwa to i tak nie zmieni to tragicznej sytuacji struktury systemu. Jeśli chodzi o ograniczenia geograficzne to mają one wpływ na racjonalność aktorów przez ich fizyczne położenie (vide: *potęga lądu* lub *morza*), totalność ekspansji lądu vs. punktowość ekspansji morza, czy państwa są lub nie są położone na szlakach o strategicznym (komunikacyjnym) znaczeniu lub obronnym (vide: *otoczone przez wyżyny, pasma górskie, oceany* … etc.). Oba aspekty wymagają dalszej refleksji.

politycznych, gdzie potężne grupy interesu popierające siebie za wykonane usługi są szczególnie podatne na zbyt ryzykowne strategie. z drugiej strony Snyder zauważa, że mocarstwa demokratyczne jak i jednolite oligarchie prawdopodobnie nie będą zagrzewały do agresywnej polityki. Z kolei Mackinder podkreśla problem nieracjonalności mocarstw w hipotezie wywiedzionej z *Going Concern*, która mówi m.in.: *zarówno wolny handel w stylu laissez-faire jak i drapieżna protekcja są politykami charakterystycznymi dla imperium,* (przyp. aut. A.B. i nieuchronnie prowadzą ku zbyt ryzykownym, a w efekcie nieracjonalnym zachowaniom, czyli) *obie prowadzą do wojny*.[22] Wniosek, jeśli demokracja wciąż będzie rozprzestrzeniała się na świecie, jak proponował to po zakończeniu zimnej wojny Francis Fukuyama, i jeśli uda się nam znaleźć równowagę między wolnym handlem (liberalizm), a protekcjonizmem (nacjonalizm), można oczekiwać, że coraz więcej państw będzie mitygować swoje zachowanie ku bardziej roztropnemu, co w rezultacie doprowadzi do spokojniejszego świata.[23] Niemniej to są relacje Snyder'a i Mackinder'a, które wyrastają z komponentu ich teorii polityki zagranicznej.[24] Sykulski nie ma takiej narracji, zatem nie ma wyjaśnienia, jak spowodować wielką transformację w postrzeganiu i myśleniu elit o polityce międzynarodowej – transformacji, której Jego teoria niestety wymaga.

**Polska w Jurassic Park i problem z drapieżnikami**

Istnieje jeszcze inny problem z teorią Sykulskiego — przede wszystkim dla decydentów politycznych, którzy chcieliby z niej skorzystać. Opis geohistorii świata[25] i Polski[26], który Sykulski oferuje (w przeciwieństwie do Jego

[22] H. J. Mackinder, *Demokratyczne ideały a rzeczywistość*, Warszawa 2019, s. 171.
[23] F. Fukuyama, *The End of History*, The National Interest, Summer – 1989, s. 3-18.
[24] Osobiście uważam, że Mackinder i Snyder, jak wielu im podobnych politologów błędnie przyjęli założenia, iż badanie oddziałujących na siebie elementów (państw) wyczerpuje kwestię, czyli obejmuje wszystkie istotne aspekty, zarówno na poziomie *ośrodków siły* (państwa), jak i na poziomie struktury systemu (systemu międzynarodowego). Różnice w jakości elementów (np. różnice reżimowe – w połowie demokratyczne wilhelmińskie Niemcy vs. demokratyczne Imperium Brytyjskie) nie są bezpośrednio związane z rezultatami ich zachowania. Podobnie jak różnice we wzorach ich interakcji (np. różnice interakcyjne – wysoki obserwowalny i policzalny poziom relacji i transakcji wilhelmińskie Niemcy vs. Imperium Brytyjskie) nie muszą wcale wskazywać na znaczący charakter tych interakcji.
[25] L. Sykulski, *Geopolityka a bezpieczeństwo … op. cit.,* s. 47-65.
[26] Ibidem., s. 129-139.

defensywnej koncepcji) podkreśla ekspansjonizm w polityce międzynarodowej – połączony z lekkomyślnością. Właściwie jest to prawdą, nierozważny ekspansjonizm był i jest w polityce międzynarodowej obecny, choć trudno zmierzyć jego częstotliwość.[27] To oczywiście nie oznacza, że każde działanie mocarstw było niemądre lub niestrategiczne. Sykulski jednak słusznie odnajduje kilka przykładów niefortunnych zachowań państw w systemie. Niektóre z tych kazusów dotyczą m.in. Polski — zarówno z przeszłości jak i teraźniejszości. Na przykład państwo pierwszych Piastów i jego ekspansja na Zachód i Wschód była naznaczona chaotycznością, krótkotrwałością i złą oceną układu sił.[28] Podobnie było z nieudaną ekspansją Jagiellonów na kierunku Południowo-Wschodnim w celu umocnienia wpływów nad Morzem Czarnym.[29] W końcu nadmiernie optymistyczna strategia królów elekcyjnych i Rzeczypospolitej-Obojga Narodów w celu zdobycia hegemonii w Europie Środkowo-Wschodniej też zakończyła się porażką – pomimo przejściowych sukcesów (np. opanowanie Inflant, zdobycie i okupacja Moskwy 1610-1612 r.).[30] Według Sykulskiego III RP także realizuje zbyt ryzykowną strategię, która wywołuje kontrowersje w kraju i zagranicą (vide: idea Trójmorza).[31]

Jeśli ujmiemy to bardziej globalnie to zarówno Francja Napoleona I, czy ekstremalne przypadki wilhelmińskich Niemiec, nazistowskich Niemiec i imperialnej Japonii nie wyróżniają się zbyt jaskrawo na tle geopolitycznej lekkomyślności państwa polskiego z przełomu XVI i XVII wieku. Wszystkie wskazane mocarstwa, w adekwatnych dla siebie goehistorycznych epokach rozpoczęły wielkie wojny (lub serie wojen), które ostatecznie zakończyły się ich anihilacją. Taki obraz świata oznacza, że państwa, które zdecydują się działać w zgodzie z dictum *teorii tranzytowości* będą musiały — rzecz ujmując metaforycznie — funkcjonować w *Jurassic Park*, czyli w otoczeniu

---

[27] Właściwie są teoretycy stosunków międzynarodowych, którzy uważają, iż zjawisko nieracjonalności w polityce światowej jest powszechne. Uważa tak np. Ch. Glaser, *Rational Theory of International Politics: The Logic of Competition and Cooperation*, Princeton 2010. Są też i tacy teoretycy, którzy uważają, iż występuje ono raczej rzadko, a jeśli już się pojawi, to można je określić bardziej, jako anomalię teoretyczną albo błąd krytyczny. Uważa tak np. J. J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, New York – London 2001.

[28] L. Sykulski, *Geopolityka a bezpieczeństwo … op. cit.,* s. 134-135.

[29] Ibidem., s. 136.

[30] Ibidem., s. 137.

[31] Ibidem., s. 156-157.

bezwzględnych drapieżników. Zauważmy, że powyższy opis świata jest zasadniczo odmienny od defensywnej wizji geopolityki, w której geografia prawie zawsze sprzyja bezpieczeństwu i rozwojowi – ekonomicznemu i społecznemu – państwa. Świata, w którym większość państw sądzi, że geopolityka skutecznie mityguje skłonności do naruszenia własnego *status quo*. W końcu świata, w którym państwa rzadko mogą sobie pozwolić na to, by maksymalizacja potęgi stała się ich celem, choćby z tego powodu, że polityka międzynarodowa jest zbyt poważną grą.

Idźmy dalej. Z narracji Sykulskiego można wyciągnąć wniosek, że państwa racjonalne zwykle kładą nacisk na współpracę gospodarczą (aspekty geoekonomiczne) niż na konkurencję militarną, a kiedy już konkurują to robią to w powściągliwy sposób. W Jego teorii nie ma miejsca na wojnę, nie ma miejsca na pogoń za hegemonią. Stąd też zapewne bierze się Jego sceptycyzm wobec koncepcji *romeryzmu*. Zatem nie ma większych wątpliwości, że gdyby wszyscy aktorzy w systemie przyjęli teorię Sykulskiego, świat byłby znacznie spokojniejszy. Ale problem polega na tym jak dojść do takiego stanu rzeczy? Jest mało prawdopodobne, aby wielkie mocarstwa uległy defensywnej kalkulacji. O wiele bardziej jest możliwe, że jedno lub dwa mniejsze-średnie państwa uznają logikę Sykulskiego za przekonywującą i poważnie zastanowią się nad jej przyjęciem. Załóżmy, że postąpią tak Węgry i Polska sojusznicy w NATO i UE. Niemniej oba te państwa wciąż będą funkcjonowały w świecie, w którym pewna liczba wielkich mocarstw może działać lekkomyślnie (vide: USA, Chiny i Rosja). Co to oznacza dla Węgier i Polski? Jak wpłynie to na ich krajową i zagraniczną politykę?

Warto zauważyć, że książka *Geopolityka a bezpieczeństwo Polski* określa kilka strategii 1) romeryzm; 2) wakaryzm; i 3) europejski federalizm. W mojej ocenie wakaryzm, czyli *teoria tranzytowości* określa strategię lub przynajmniej zawęża zakres strategii, które Polska powinna realizować wobec racjonalnych państw tutaj chodzi o Niemcy i Rosję. Problem jednak polega na tym, że III RP nie może zakładać, że zawsze będzie stawiać czoła racjonalnym przeciwnikom. Wręcz przeciwnie Polska jako gracz przyjmujący *teorię tranzytowości*

nieuchronnie napotka rzeczywistość, w której nieracjonalność będzie stanowić realny świat.

W związku z tym istnieje uzasadniony powód, by sądzić, że nasze państwo będzie musiało prowadzić w przyszłości politykę w zgodzie z dictum ofensywnej geopolityki, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo. W rezultacie Polska będzie przyczyniała się do rywalizacji między państwami, w szczególności w świecie, w którym wielkie mocarstwa jak Niemcy i Rosja mają duży potencjał historyczny do nadmiernego ryzyka. Poza tym Polska będzie miała silną motywację do zachowania swojego *status quo w* Europie, ponieważ jest on obecnie bardzo korzystny. Być może nawet podjęcia konkretnych kroków w celu zwiększenia własnego udziału w światowej potędze w celu jeszcze większego zabezpieczenia swojej suwerenności, którą III RP odzyskała po zakończeniu zimnej wojny i rozpadzie Związku Sowieckiego. Państwa, które znajdują się w tak niebezpiecznej sytuacji geopolitycznej jak Polska mają uzasadnione powody by realizować ryzykowne strategie, co nie znaczy, że są to strategie nieracjonalne. W istocie Polska może być państwem dla którego ofensywność będzie stanowić logiczną alternatywę, aby przetrwać.

Spróbujmy przeprowadzić niewielką symulację intelektualną na potrzeby tej recenzji. Wyobraźmy sobie, że aktor [A] przyjmujący *teorię tranzytowości* w świecie, w którym funkcjonują wielkie mocarstwa [B], [C] i [D] ogarnięte nierozważnym imperializmem, ryzykuje że jedno lub więcej z nich, może go zaatakować, być może w celu jego zniszczenia.[32] Nawet jeśli żaden konkurent nie pasuje w tej chwili do powyższego opisu, aktor [A] nie może być pewny, że zawsze tak będzie. Tutaj pojawia się problem sygnalizacji intencji, czyli uciążliwej nieznajomości dyspozycji obcych rządów. Zwłaszcza, że jak wynika

[32] A. Dugin, *Czekam na Iwana Groźnego*, https://geopolityka.net/aleksander-dugin-czekam-na-iwana-groznego/ Tę sytuację dotyczącą ekspansjonizmu mocarstw symptomatycznie ujął Aleksander Dugin: *My Rosjanie i Niemcy rozumujemy w pojęciach ekspansji i nigdy nie będziemy rozumować inaczej. Nie jesteśmy zainteresowani po prostu zachowaniem własnego państwa czy narodu. Jesteśmy zainteresowani wchłonięciem, przy pomocy wywieranego przez nas nacisku, maksymalnej liczby dopełniających nas kategorii. Nie jesteśmy zainteresowani kolonizowaniem tak jak Anglicy, lecz wytyczaniem swoich strategicznych granic geopolitycznych bez specjalnej nawet rusyfikacji, chociaż jakaś tam rusyfikacja powinna być. Rosja w swoim geopolitycznym oraz sakralno-geograficznym rozwoju nie jest zainteresowana w istnieniu niepodległego państwa polskiego w żadnej formie. Nie jest też zainteresowana istnieniem Ukrainy. Nie dlatego, że nie lubimy Polaków czy Ukraińców, ale dlatego, że takie są prawa geografii sakralnej i geopolityki.*

z geohistorycznego opisu, który oferuje Sykulski, rewizjonistyczne mocarstwa pojawiają się od czasu do czasu w systemie międzynarodowym. Wniosek, roztropny aktor [A] zamiast liczyć na sprzyjanie sąsiadów lub dalej położonych mocarstw (np. sojuszników zamorskich), będzie nieustannie myślał o tym, jak najlepiej przygotować się na ewentualne pojawienie się groźnego rywala.
Zapewne, gdyby wyłonił się na scenie międzynarodowej pretendent chcący naruszyć regionalną lub nawet globalną *balance of power* defensywni i ofensywni geopolitycy doradziliby zagrożonemu aktorowi [A] równoważenie wewnętrzne i zewnętrzne. Właściwie środki te należą do dwóch kategorii starań: 1) wewnętrzne balansowanie: to dążenie do zwiększenia potencjału gospodarczego, siły militarnej i rozwoju mądrych strategii; 2) zewnętrzne balansowanie: to dążenie do wzmocnienia i poszerzenia własnego sojuszu i jednocześnie osłabienia i pomniejszenia innego. Jednak należy zwrócić uwagę na jedną rzecz, zagrożony aktor [A] napotka na trzy główne dylematy utrudniające opracowanie skutecznej polityki równoważenia wewnętrznego i zewnętrznego.

Po pierwsze, trudniej jest odstraszać i bronić się w kontaktach z potężniejszymi i tym bardziej lekkomyślnymi państwami niż z przeciwnikami, którzy zachowali zdolność strategicznego kalkulowania. z definicji, mocarstwa ulegające dezorientacji mogą czasem prowadzić politykę, która narusza strategiczną logikę. To oznacza, że mocarstwa takie mogą zainicjować wojnę w sytuacji, kiedy racjonalne państwo wykaże się większą roztropnością. Wynika to z faktu, że wewnętrzne względy polityczne (patologia wewnętrznego systemu politycznego) mogą skłonić mocarstwa [B], [C] i [D] do realizowania strategii, które są nadmiernie ryzykowne. z tego powodu wskazani aktorzy prawdopodobnie będą mieli również dużo więcej problemów z oceną równowagi sił i własnego położenia geopolitycznego niż inni — z czym zwykle borykają się wszystkie państwa w systemie międzynarodowym (vide: ograniczenia strukturalne i geograficzne)[33].

Po drugie, zagrożony gracz [A] nie może być pewien, że jego balansujący sojusznicy przyjdą z pomocą, kiedy będą potrzebni, choćby dlatego, że koalicje

[33] Zob. przypis 22.

równoważące zawsze borykają się z problemem działań zbiorowych (tzw. problem kolektywnej obrony). Po prostu istnieje możliwość, że sojusznicy mogą zachowywać się głupio. w takim przypadku koalicja balansująca może nie zdążyć na czas odstraszyć potencjalnego agresora. Można by przyznać, że strategia balansowania nie zawsze jest skuteczna i czasami kończy się wojną, ale można by też argumentować, że taka koalicja w końcu zawiązałaby się, a zagrożenie ostatecznie zostałoby wyeliminowane.[34] Oczywiście, jest to możliwe, może nawet prawdopodobne, ale trudno to zagwarantować. Co więcej, zagrożony podmiot [A] lub jego sojusznicy musieliby jeszcze stoczyć wojnę, aby sprawdzić agresora, a to przedsięwzięcie wiązałoby się z ogromnymi kosztami, których z pewnością racjonalne państwo chciałoby uniknąć.

Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie trudności związane z zapewnieniem skutecznego działania strategii powstrzymywania w świecie, w którym może istnieć pewna liczba nierozważnych mocarstw, najlepszym sposobem na to, aby zagrożony gracz [A] mógł przetrwać, jest bycie szczególnie potężnym. w związku z tym aktor [A] powinien za wszelką cenę dążyć do zdobycia limitu swojej potęgi — co nie oznacza z marszu aspiracji do hegemonii. Ponadto, zagrożony gracz [A] powinien realizować ryzykowne strategie w celu zachowania przewagi nad innymi państwami, a przynajmniej nad swoimi sąsiadami. Choćby z tego powodu, że zawiązanie balansującej koalicji, która mogłaby zniechęcić go od tego celu, byłoby niezwykle trudnym przedsięwzięciem. Wniosek: *wojna prewencyjna* powinna być poważną opcją dla gracza [A] stojącego w obliczu rywala, który może pewnego dnia stać się pretendentem do hegemonii.

Logika jest tutaj prosta. Im potężniejszy jest pierwszy gracz [A] w stosunku do innych państw w systemie [B], [C], [D] … etc. tym mniej prawdopodobne jest, że lekkomyślne państwo zaatakuje go. Oczywiście nie ma gwarancji, że państwo skłonne do głupiego zachowania nie rozpocznie przegranej wojny, ale jest to mniej prawdopodobne, jeśli potencjalny agresor jest słabszy. Wreszcie,

[34] Proces tworzenia i podtrzymywania sojuszy realnych jest bardzo skomplikowany, udaje się to tylko pod presją wojny. Na przykład sześć lub siedem mocarstw z okresu międzywojennego (Francja, Wielka Brytania, III Rzesza, Związek Sowiecki, Italia, Japonia i Stany Zjednoczone) przystąpiły do formowania rzeczywistych bloków dopiero w dwa lata po rozpoczęciu II wojny światowej, kiedy wiele państw przestało już istnieć m.in. Polska.

racjonalne państwo, które posiada przeważającą siłę militarną nad swoimi sąsiadami w subregionie, regionie … etc., będzie najprawdopodobniej w stanie samodzielnie pokonać lekkomyślnego przeciwnika lub przeciwników i nie będzie musiało polegać na koalicji równoważącej. w ten sposób problem nieskutecznego balansowania zostanie wyeliminowany.

Niemniej zagrożone państwo [A] napotyka na kolejny (trzeci) dość kłopotliwy dylemat. Jeśli podejmie ono zbyt ofensywne działania, aby chronić się przed swoimi lekkomyślnymi przeciwnikami [B], [C], [D] … etc. istnieje ryzyko, że ci ostatni poczują się jeszcze bardziej zagrożeni i zareagują z jeszcze większą siłą. Racjonalny aktor [A] nastawiony na obronę siebie może zrobić wszystko, co w jego mocy, aby nie sprowokować lekkomyślnych państw w systemie, ale trudno będzie jemu osiągnąć ten cel. Głównym powodem jest znany w studiach strategicznych *dylemat bezpieczeństwa*, który mówi, że działania podejmowane przez państwo [X] w celu zwiększenia własnego bezpieczeństwa zazwyczaj zmniejszają bezpieczeństwo innych państw [$X^1$], [$X^2$], [$X^3$] … etc. Pomimo tej tendencji, a może właśnie z tego powodu, państwo [A] powinno próbować zwiększyć swą potęgę kosztem swych beztroskich wrogów, podnosząc tym samym własne szanse na przetrwanie w *Jurassic Park*.

**Limity teorii tranzytowości**

Konkluzje są oczywiste — uzasadniona może być polityka danego państwa w zgodzie z *teorią tranzytowości* jedynie w świecie, w którym większość lub wszystkie wielkie mocarstwa zaakceptowałyby logikę Sykulskiego. Jednak w świecie państw bezustannie zagrożonych, czyli otoczonych przez lekkomyślnych rywali (jak również strategicznie kalkulujących), Jego teoria nie sprawdzi się, ponieważ we wskazanych realiach czasami ma sens agresywna polityka np. *wojna prewencyjna*. Zapewne takie zachowanie nie doprowadzi do spokojniejszego świata, który znajduje się w centrum zainteresowania defensywnej geopolityki. Ta tragiczna rzeczywistość utrudni Sykulskiemu przekonanie światowych przywódców do przestrzegania Jego teorii (nadzieją byłoby urobienie wszystkich bądź prawie wszystkich). Wf przeciwnym razie grozi Jemu utknięcie z wieloma nierozwiązanymi problemami teoretycznymi

np.: 1) wrogich intencji naszych sąsiadów Niemiec i Rosji oraz innych mocarstw USA, ChRL, Wielkiej Brytanii, Francji … etc.; 2) lekkomyślnego ekspansjonizmu, czyli możliwości niestrategicznego zachowania państw w systemie; 3) problemu obrony zbiorowej, a więc (nie)wiarygodności naszych gwarancji bezpieczeństwa w NATO i UE.

Niestety, Sykulski nie ma żadnego wyjaśnienia, w jaki sposób przekonać obecnych i przyszłych decydentów politycznych do działania jakie preferuje defensywna geopolityka. Dopóki nie wymyśli inteligentnej strategii marketingowej, która może rozwiązać ten fundamentalny problem, Jego teoria może zainteresować jedynie kolegów *po fachu* — naukowców (geopolityków, realistów, historyków, politologów, socjologów … etc). Oczywiście, nie ma w tym nic złego, choć odważę się zasugerować, że miał On nadzieję na coś więcej.

„Nowa Geopolityka" nr 3: 2020

Piotr Gil

# RECENZJA KSIĄŻKI XAVIERA MESSINGA PT. „46 SEKUND" (WARSZAWA 2020)

Książka pod tytułem „46 sekund" autorstwa Xaviera Messinga, polskiego eksperta ds. operacji psychologicznych, dysponującego wieloletnim doświadczeniem zdobytym w pracy na całym świecie (w tym w USA, Rosji, Chinach oraz innych krajach), to pozycja budząca intelektualny dyskomfort. Jej wielowymiarowość oraz poruszanie licznych i zarazem bardzo zróżnicowanych wątków każe zadać sobie pytanie, na czym polega jej znaczenie z punktu widzenia geopolityki, oraz czy w ogóle niesie ona ze sobą ładunek treści istotny dla badaczy geopolityki? Problematyka służb specjalnych oraz psychologiczne aspekty funkcjonowania społeczeństwa oraz świata polityki przynależą do czegoś, co w kategoriach nauki o zarządzaniu można określić mianem otoczenia wewnętrznego. Ich związek z procesami o charakterze długiego trwania, prowadzącymi do kształtowania się potęgi w obrębie wielkiej przestrzeni, wydaje się być na pierwszy rzut oka ograniczony. W istocie „46 sekund" nie jest pozycją o tematyce geopolitycznej *sensu stricto* ani o tym bardziej o charakterze akademickim, jednakże uważny czytelnik znajdzie w niej bogactwo treści o bezcennym znaczeniu dla rozumienia procesów geopolitycznych w XXI wieku, przy założeniu wszakże, że nasze spojrzenie na geopolitykę obejmuje również jej wielowymiarowość.

Pośród wspomnianego bogactwa wątków zawartych w książce Xaviera Messinga na wyróżnienie zasługują trzy, z których dwa mają bliski związek z geopolityką, trzeci zaś pozostaje z nią w związku luźniejszym, jednak również istotnym. Po pierwsze, „46 sekund" traktuje, mówiąc zwięźle, o dążeniu służb

specjalnych FR do wykorzystania metod z zakresu tzw. dywersji psychologicznej w celu destrukcji tkanki psychospołecznej społeczeństw europejskich, co długofalowo miałoby doprowadzić do tak dalece posuniętego rozpadu tychże społeczeństw, że ostatecznie stałyby się one bezradne i niezdolne do przezwyciężenia własnej słabości oraz zmuszone do zwrócenia się do sprawcy własnego upadku o ratunek. Plan ten pozornie tylko ociera się o paradoks (jeśli weźmiemy pod uwagę cywilizacyjną przepaść dzielącą Europę od FR), w rzeczywistości stanowi on realne zagrożenie dla przyszłości Europy i jej społeczeństw, dla zachowania przez nie tożsamości oraz utrzymania spoistości, a w konsekwencji dla zachowania potencjału intelektualno-moralnego niezbędnego dla rozwoju i sprostania rozlicznym wyzwaniom przyszłości. Przekładając to przedsięwzięcie wywiadowcze na język polityki międzynarodowej mówimy w gruncie rzeczy o wieloznaczności pojęcia „potęgi", leżącego w samym sercu geopolityki. Obecnie toczy się wiele debat na temat specyfiki współczesnej wojny, określanej najczęściej mianem „hybrydowej", „asymetrycznej", „informacyjnej" (które to pojęcia *nota bene* autor odrzuca jako zaciemniające obraz sytuacji), co ma służyć podkreśleniu faktu, iż mamy do czynienia z odejściem od jej militarnego i fizycznego (a zatem namacalnego) charakteru w kierunku działań znacznie trudniejszych do uchwycenia i nakierowanych nie tyle na uderzenie w potencjał wojskowy czy infrastrukturę przeciwnika, a raczej we wspomnianą wcześniej tkankę psychospołeczną. Tak rozumiana potęga wykracza znacznie poza model Josepha S. Nye'a, obejmując wszelkie środki, metody i narzędzia pozwalające budować przewagę nad przeciwnikiem i osłabiać go poprzez oddziaływanie nie na fizyczny, lecz psychospołeczny wymiar przestrzeni. Pobrzmiewa tu zatem wyjątkowo mocno przesłanie zawarte w „Sztuce wojny" Sun Tzu, który uczy, że najdoskonalsze zwycięstwo nad przeciwnikiem odnosimy nie nie poprzez przewagę siłową lub jakościową, lecz poprzez fortele i metody strategicznego okrążania, które całkowicie go obezwładniają. Tak właśnie często wygląda wojna XXI wieku, prowadzona w przestrzeni umysłu czyli w *noosferze*, często w sposób niewidoczny i nieuchwytny, przy użyciu metod długofalowego oddziaływania na zasadzie „kropli drążącej skałę" lub też, mówiąc językiem

Henryka Sienkiewicza, „fal podmywających mury twierdzy". Takie zadanie dostaje właśnie Borys Nikołajewicza Nazarov, oficer pionu nielegalnego wywiadu SVR, mający poprzez prowadzoną niepostrzeżenie (jak ujałby to autor, „zza aksamitnej kotary") oraz w metodyczny i długofalowy sposób działalność dywersyjną doprowadzić do dekompozycji i upadku europejskich społeczeństw. Działalność ta nie obejmuje potęgi rozumianej w klasyczny sposób, nie manifestuje się w odgłosie wystrzałów artylerii czy startujących bombowców, lecz może zadać ciosy o wiele bardziej dotkliwe oraz obrażenia znacznie trudniejsze do zaleczenia. O ile zniszczoną w efekcie artyleryjskiego ostrzału infrastrukturę w postaci dróg czy mostów można odbudować stosunkowo łatwo, o tyle rany zadane społecznej *psyche* mogą nie zagoić się nigdy i z wolna doprowadzić do społecznej (a w efekcie politycznej) agonii. Przed tym ostrzega autor i ostrzeżenie to ma znaczenie niebagatelne dla badaczy geopolityki, skupiających swą uwagę na przyczynach nie tylko powstawania, lecz również upadku ośrodków siły.

Po drugie, z opisaną powyżej problematyką ściśle wiąże się kwestia nie tylko samej gry służb specjalnych, mogą zarówno niszczyć społeczeństwa, jak i zapewniać im osłonę. „46 sekund" dostarcza również niezwykle przenikliwego wglądu w istotę pojęcia tożsamości, które to pojęcie, jakkolwiek na pozór bliższe socjologii niż geopolityce, stanowi klucz do zrozumienia roli *noosfery w* procesach geopolitycznych. Jeśli przyjmiemy, że geopolityka interesuje się procesami kształtowania wielowymiarowo rozumianej potęgi w równie wielowymiarowo rozumianej przestrzeni, to niemożliwe będzie zrozumienie tychże procesów bez odwołanie się do kategorii wyobrażeń zbiorowych (tak silnie akcentowanych w pracach z zakresu geopolityki krytycznej). W skład tych wyobrażeń wchodzą takie pojęcia jak kody geopolityczne, wizje geopolityczne czy mapy mentalne, które wskazują na sposoby kształtowania przez dane zbiorowości społeczne swojej tożsamości poprzez odwołanie się do dwojako rozumianej przestrzeni. Obejmuje ona po pierwsze zamieszkiwane przez daną zbiorowość terytorium, z którego się ona wywodzi, która determinuje jej duchowość i umysłowość i która wreszcie jest elementem jej dziedzictwa kulturowego); oraz po drugie świat zewnętrzny, ograniczający się do

określonego regionu lub rozciągający się nawet na cały świat, w którym to świecie zbiorowość ta musi znaleźć dla siebie miejsce, również wpływające na jej tożsamość. Tożsamość ta zaś, zdaniem badaczy, nie może wykształtować się bez uwzględnienia aspektu rywalizacji pomiędzy innymi zbiorowościami, która to rywalizacja rozgrywa się, rzecz prosta, w określonej przestrzeni (fizycznej, kulturowej, mentalnej etc.). Jak zaś wskazuje Xavier Messing, w najważniejszym bodaj zdaniu swojej książki, „***gdy jesteś za słaby, aby mieć własne JA, to będziesz mieć obce MY***". Innymi słowy, fenomen życia zbiorowego stanowi grę o definicję samego siebie, o odpowiedź na pytanie kim jesteśmy, jakie jest nasze miejsce w świecie (tj. w określonej przestrzeni) oraz jakie cele chcemy w tym świecie osiągnąć. Odpowiedź na te pytania nie jest możliwa bez posiadania spójnej i trwałej tożsamości zbiorowej, którą często utożsamiamy z przynależnością do takiej lub innej cywilizacji. w punkcie tym przenikają się w gruncie rzeczy pojęcia przestrzeni, potęgi oraz tożsamości, gdyż to w związku z zajmowaną przez siebie przestrzenią dana zbiorowość kształtuje swoją tożsamość, która z kolei stanowi jeden z elementów potęgi niezbędnej do rywalizacji o przetrwanie i rozwój w przestrzeni, w której zbiorowość ta jest otoczona rywalami. Jakkolwiek Xavier Messing nie porusza na kartach swojej książki problematyki przestrzeni, a przynajmniej nie czyni tego w rozumieniu geopolitycznym, to poruszane przez niego kwestie są nieodzowne dla zrozumienia jak istotne jest zachowanie tożsamości zbiorowej społeczeństw we współczesnym świecie i jakie zagrożenia czyhają na nią, a w efekcie na same te społeczeństwa, mogą prowadzić do ich upadku, który może dokonać się niezauważalnie.

Po trzecie wreszcie, sama konstrukcja powieści niesie ze sobą bardzo istotne przesłanie, które z geopolitycznego punktu widzenia po raz kolejny wydaje się kontrowersyjne i prowokacyjne, stanowi ono jednakże ważny dylemat, obecny nierzadko w analizach geopolitycznych. Otóż dylemat ten wiąże się otóż z rolą jednostki jako kreatora rzeczywistości społeczno-politycznej. Nacisk położony na ten aspekt to niewątpliwie wielka zaleta „46 sekund", książki opartej na scenariuszu wypełnionym własnym życiem, który to scenariusz tworzą przede wszystkim wybitne jednostki, co czyni ją nie tylko bardziej plastyczną

i absorbującą dla czytelnika, lecz także każe zadać sobie po raz kolejny pytanie o znaczenie *human agency w* kontekście wielkich procesów kształtujących nie tylko wewnętrzne funkcjonowanie społeczeństw, lecz również politykę międzynarodową. Nie będzie zatem jak się wydaje przesadą namysł nad tym na ile owa działalność wybitnych jednostek stanowi istotny element omawianej powyżej potęgi, centralnej kategorii badań i analiz geopolitycznych. Jak niezwykle celnie wskazuje Xavier Messing, „***zbiorową świadomość kontroluje nie ten, kto szarym masom stawia barykady, ale ten, kto wybitnym jednostkom podstawa szachownice***„. Jeśli zatem kształt *noosfery*, mentalnej płaszczyzny, w której funkcjonują zbiorowa świadomość oraz zbiorowe wyobrażenia, ma tak istotne znaczenia dla kształtowania się potęgi danego podmiotu procesów geopolitycznych, to warto uzmysłowić sobie i nie pomijać roli, jaką w zjawisku tym mogą odgrywać jednostki dysponujące nie tylko znaczącym wpływem na rzeczywistość, zawdzięczanym pozycji politycznej lub gospodarczej, lecz także te obdarzone nieprzeciętnym umysłem i zdolne wykorzystywać go do kształtowania (lub niszczenia) umysłów innych jednostek, a także całych społeczeństw.

Polecam niniejszym „46 sekund" jako pozycję stanowiącą intelektualną ucztę dla czytelnika poszukującego odpowiedzi na liczne pytania związane z funkcjonowaniem współczesnego świata, pełnego zagadek, wątpliwości, pułapek i niebezpieczeństw. Książka ta nie wyręczy nas w ich poszukiwaniu, dostarczy nam jednakże wielu wskazówek oraz wyposaży w narzędzia niezbędne do spoglądania na świat bardziej czujnym i przenikliwym okiem. Nam zaś badaczom geopolityki, pozwoli lepiej zrozumieć niejednoznaczną jej naturę, akcentując te jej wymiary, które są znacznie bardziej nieuchwytne i znacznie mniej mierzalne niż równiny i rzeki, drogi i mosty, czy wreszcie okręty i czołgi. Geopolityka bowiem to nie tylko to, co możemy zobaczyć i dotknąć. Xavier Messing na kartach „46 sekund" mówi o tym wiele i mówi świetnie, nawet jeśli nie to było jego celem w trakcie jej pisania.

# DLA AUTORÓW

Nadesłane artykuły nie powinny być wcześniej publikowane w żadnym czasopiśmie. Każdy tekst każdorazowo redakcja będzie poddawać weryfikacji w podwójnej, zewnętrznej, anonimowej recenzji.

Maksymalna objętość artykułu nie powinna przekraczać 1,5 arkusza wydawniczego (60 tys. znaków ze spacjami, ok. 30 stron maszynopisu). Język publikacji: polski lub angielski.

Wymagamy zamieszczenia w artykule abstraktu (do 300 słów) i słów kluczowych (max. 5) w języku polskim i angielskim oraz krótkiej noty o autorze (do 500 znaków ze spacjami).

## Wymogi techniczne

Edytor: Microsoft Word (dokument w formacie Word 2003-2007, zapisany z rozszerzeniem .doc lub .docx).
Marginesy: wszystkie – 2,5cm.
Objętość tekstu – maksimum 60 tysięcy znaków z przypisami (ok. 30 stron).
Czcionka: Times New Roman
Interlinia: 1,5
Włączona funkcja dzielenia wyrazów.
W przypadku literatury w językach rosyjskim, ukraińskim itp. nie stosujemy transliteracji.

## Układ artykułu

**Anna Kowalska**
Afiliacja (uczelnia/instytucja) lub miasto

**Tytuł artykułu**

[14 pkt, bold, wyśrodkowany]

**Wprowadzenie, śródtytuły, podsumowanie** [12 pkt, bold, do lewej]

## Przypisy

**Przywołania opracowań książkowych - wg schematu:**

autor książki, *tytuł,* miejsce i rok wydania, strona

PRZYKŁAD

L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999, s. 59.

В.И. Якунин, *Современные проблемы геополитики России*, Москва 2011, с. 34-35.

**Przywołania opracowań z prac zbiorowych - wg schematu:**

autor opracowania, *tytuł opracowania,*[w:] autor (red.), *tytuł pr. zbiorowej,* miejsce i rok wydania, strona

PRZYKŁAD

A. Łaszczuk, *Analiza geopolityczna potęgi państw,* [w:] Z. Lach, J. Wendt (red.), *Geopolityka. Elementy teorii, wybrane metody i badania*, Częstochowa 2010, s. 69-80.

M. Broda, *Mocarstwowy imperatyw i imperialno-autorytarne fatum współczesnej Rosji?* [w:] S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Rozważania imperiologiczne*, Warszawa 2015, s. 19-37.

**Przywołania z gazet i czasopism - wg schematu:**

autor artykułu, *tytuł,* „Tytuł Gazety" nr, data wydania, strona

PRZYKŁAD

M. Ostrowski, *Jak grać Rosją,* „Polityka" nr 36, 04.09.2010, s. 84-87.

А.В. Ниязов, *Евразийский контрглобализм — будущее России*, „Независимая газета" 2001, 3 февраля.

**Przywołania z Internetu - wg schematu:**
autor tekstu (jeśli występuje), *tytuł opracowania,* adres strony internetowej, data dostępu.
PRZYKŁAD
B. Niemcow, *Koniec projektu „Noworosja",*
http://geopolityka.net/borys-niemcow-koniec-projektu-noworosja/ [dostęp: 12.06.2015].

И. Иванов, *В поисках нового мира*,
https://russiancouncil.ru/analytics-and-comments/analytics/v-poiskakh-novogo-mira/ [21.01.2020]

## Bibliografia

Kozłowski A. R., *Geopolityczne przemiany białoruskiej przestrzeni cywilizacyjnej*, Warszawa 2015.
Jurgilewicz M., Sulowski S. (red.), w *kręgu nauki o bezpieczeństwie*, Warszawa 2018.

Literaturę zapisywaną alfabetem innym niż łacińskim przywołujemy w oryginale w osobnej sekcji (np. „Literatura w języku rosyjskim").

PRZYKŁAD
Ухтомский Э.Э., *К событиам в Китае. Об отношениях Запада и России к Востоку*, Санкт-Петербург 1900.